



Nachruf: Helmut Sauer, langjähriger Bundestagsabgeordneter, Vorsitzender der Ost- und Mitteldeutschen Vereinigung der CDU/CSU und Unterstützer der deutschen Minderheit, ist verstorben.

Mehr auf S. 2



Interview: Wir sprechen mit Dr. Maja Ilona Nemere, seit dem aktuellen Wintersemester Lektorin des DAAD beim Institut für Germanistik an der Universität Ermland-Masuren (UWM) in Allenstein.

Mehr auf S. 7

Porady: Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński, udzielająca porad prawnych na łamach naszej gazety, jest także raz w tygodniu do dyspozycji naszych czytelników w siedzibie redakcji. Zapraszamy na bezpłatne porady w środy od godz. 12.00 do 15.00 na ul. Słowackiego 10 w Opolu.



Łukasz Kuczyński

Nr 3 (1658), ISSN 2082-8195, nr indeksu 368202, nakład: 3600 egz.

19 – 25 I 2024, cena 3,99 zł (VAT 5%)



WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

Ein Traum-Kindergarten

Im öffentlichen Gebrüder-Grimm-Kindergarten in Leschnitz fühlt sich nicht nur die Leiterin Karolina Trela sehr wohl. Wie auf dem Foto zu sehen ist, tun das auch die Kinder, die sich an sie kuscheln.

Foto: PPBG



Politik: Bei den kommenden Wahlen werden Kandidaten der deutschen Minderheit unter dem Schild der „Schlesischen Regionalpolitiker“ antreten. Das gefällt nicht allen Mitgliedern der Oppelner SKGD. Wir haben den Chef der Minderheit mit dieser Kritik konfrontiert.

Mehr auf S. 4



Upamiętnienie: Pod koniec stycznia w wielu miejscach regionu odbędą się obchody Tragedii Górnośląskiej. Zebrałiśmy informacje, gdzie i kiedy w danych miejscowościach organizowane są upamiętnienia.

Więcej na s. 8



Plebiscyt: W kwietniu odbędą się wybory samorządowe, ale już teraz na łamach naszej gazety nasi czytelnicy mogą wybrać najlepszego samorządowca Mniejszości Niemieckiej. Zapraszamy do oddawania głosów!

Więcej na s. 13



Jugend: Das Jahr 2023 war alles andere als langweilig für die Redaktion der Jugendzeitschrift der deutschen Minderheit „Antidotum“. Nun ziehen die jungen Journalisten Bilanz.

Mehr auf S. 10

Trotz der diskriminierenden Entscheidung des ehemaligen Bildungsministers Przemysław Czarnek den Unterricht in Deutsch als Muttersprache einzuschränken und anderer Probleme, die in den letzten Jahren aufgetreten sind, hat sich der öffentliche Gebrüder-Grimm-Kindergarten in Leschnitz gut entwickelt. Im Interview mit Krzysztof Świerc erklärt Karolina Trela, die Direktorin der Einrichtung, warum das so ist.

Lesen Sie auf S. 5

ISSN 2082-8195



9 772082 819405





Mein Senf dazu

Normalität

In der Neujahrsausgabe unserer Zeitung habe ich auf die Veränderungen bei TVP, dem Polnischen Rundfunk und der Polnischen Presseagentur durch den neuen Kulturminister Bartłomiej Sienkiewicz hingewiesen. Seine Entscheidungen sind bis heute umstritten und der Prozess der Übernahme und Veränderung der öffentlich-rechtlichen Medien scheint noch lange nicht abgeschlossen zu sein. Hinzu kommt der Streit um den Staatshaushalt zwischen der Regierungskoalition und dem Staatspräsidenten, wobei auch hier die TVP-Frage im Hintergrund steht. Und dann ist da noch das heißeste Thema der letzten Woche – die Verurteilung und Inhaftierung von Michał Kamiński und Maciej Wąsik, vor kurzem noch prominente Politiker der PiS.

Polen hat nach den Wahlen vom 15. Oktober keine Beruhigung und keinen Versuch erlebt, die Gemeinschaft wieder aufzubauen. Im Gegenteil, die Gegensätze der vergangenen acht Jahre scheinen so lebendig wie eh und je zu sein, und die PiS nutzt die Situation eifrig aus, um sich im bestmöglichen Licht zu präsentieren. Jetzt ist es die Gruppierung von Jarosław Kaczyński, die vorgeblich für die Verfassung eintritt, sich über das vermeintlich rechtswidrige Vorgehen der Regierung empört und verkündet, dass die ersten politischen Gefangenen seit Ende der Volksrepublik Polen aus ihren Reihen kommen.

In dieser unruhigen Situation ist das Sprungbrett zur Normalität ein

Brief des Sejm-Marschalls Szymon Hołownia an Grzegorz Kuprianowicz, den Ko-Vorsitzenden der Gemeinsamen Kommission der Regierung und der nationalen und ethnischen Minderheiten. Dies ist eigentlich eine Antwort auf die Glückwünsche zur Übernahme eines der wichtigsten Ämter im Staat durch Hołownia, doch der Marschall hat sich nicht nur allgemein bedankt. Denn er schrieb an die nationalen und ethnischen Minderheiten in Polen: „Multikulturalität ist ein wichtiger Wert eines demokratischen Rechtsstaates. Er ist seit Jahrhunderten Teil der Geschichte der Republik Polen, in der Angehörige verschiedener Nationalitäten und Glaubensrichtungen ihre Heimat gefunden haben. Polen bot Freiheit, Sicherheit und die Möglichkeit zur Entwicklung und erhielt im Gegenzug einen Reichtum an Traditionen und historischem Erbe. Auf der Grundlage dieser Vielfalt entwickelt sich unsere Gemeinschaft. Wir setzen alles daran, dass ihr Wesen nicht Assimilation, sondern Integration ist“.

In einer Zeit nach und mittlerweile wieder vor den Wahlen, in der sich Politiker und Teile der Gesellschaft gegenseitig an die Gurgel gehen, wirken solche Worte wie aus einem Märchen. Und doch muss es kein Märchen sein, denn ein solches friedliches Land und eine ausgeglichene – wenn auch nicht diskussionsscheue – Gesellschaft könnten wir gerade jetzt sein. Wir befinden uns jedoch immer noch in einem Modus des Kampfes, des Krieges, der Schaffung

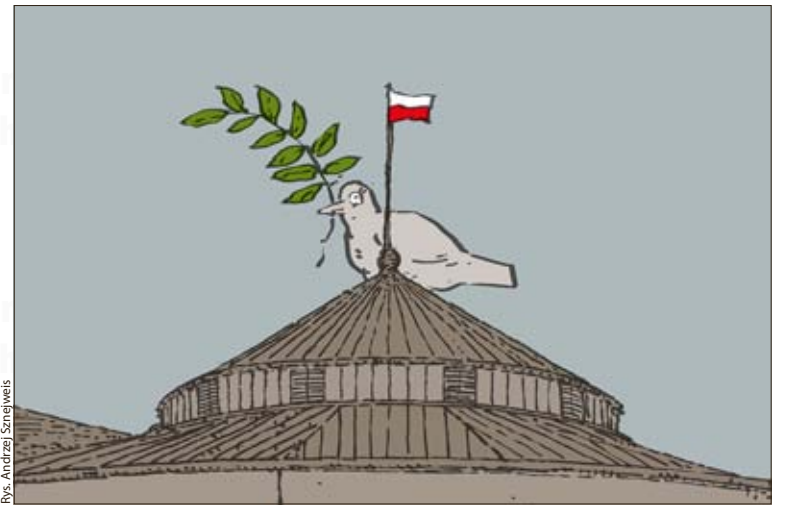
eines Bildes der Bedrohung von innen und außen des Landes. Es wird also noch lange dauern, bis wir Normalität, Berechenbarkeit und damit Ruhe und gegenseitigen Respekt erreichen. Hoffen wir, dass wir nicht zu lange darauf warten müssen.

Rudolf Urban

Normalność

W noworocznym wydaniu naszej gazety odniosłem się do zmian w TVP, Polskim Radiu i Polskiej Agencji Prasowej, jakie przeprowadził nowy minister kultury Bartłomiej Sienkiewicz. Jego decyzje do dziś są przedmiotem dyskusji, a sam proces przejmowania i zmieniania mediów publicznych wydaje się daleki od ukończenia. Do tego dochodzi spór o budżet państwa pomiędzy koalicją rządową a prezydentem RP, choć i tutaj w tle jest kwestia TVP. No i najgorętszy temat ubiegłego tygodnia – skazanie i osadzenie w więzieniu Michała Kamińskiego i Macieja Wąsika, niedawnych prominentnych polityków PiS.

Polska po wyborach 15 października nie zaznaje uspokojenia i próby odbudowy wspólnoty. Wręcz przeciwnie, antagonizmy poprzednich ośmiu lat wydają się żywe jak nigdy, a PiS skrzętnie wykorzystuje sytuację do pokazania siebie w jak najlepszym świetle. Teraz to grupowanie Jarosława Kaczyńskiego staje niby w obronie konstytucji, oburza się na ponoć bezprawne działania rządu



o ogłasza, że z jego szeregów pochodzą pierwsi więźniowie polityczni od czasów PRL.

W tej niespokojnej sytuacji, w tym napięciu odskocznia do normalności jest list marszałka Sejmu Szymona Hołowni do Grzegorza Kuprianowicza, współprzewodniczącego Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Jest to de facto odpowiedź na gratulacje z powodu objęcia tej jednej z najważniejszych funkcji w państwie przez Hołownię, jednak marszałek nie tylko ogólnikowo podziękował. Napisał bowiem pod adresem mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce: „Wielokulturowość jest ważną wartością demokratycznego państwa prawa. Od wieków wpisywała się w historię Rzeczypospolitej, w której swój dom znaleźli przedstawiciele różnych narodowości i wyznań. Ofiarowując wolność, bezpieczeństwo i możliwość rozwoju, Polska w zamian

otrzymała bardzo wiele – bogactwo tradycji i historycznego dziedzictwa. W oparciu o tę różnorodność rozwija się nasza wspólnota. Dokładamy wszelkich starań, aby jej istotą była nie asymilacja, lecz integracja“.

W okresie po- i już ponownie przedwyborczym, kiedy politycy i część społeczeństwa skacze sobie do gardeł, takie słowa wydają się jakby z innej bajki. A przecież nie musi to być bajka, bo takim spokojnym krajem i wyważonym – choć nie niedyskutującym ze sobą – społeczeństwem moglibyśmy właśnie teraz być. Nadal jednak pozostajemy w trybie walki, wojny, tworzenia obrazu zagrożenia z wewnątrz i zewnątrz kraju. Minie więc jeszcze dużo czasu, zanim dotrzemy do normalności, nudy, przewidywalności a tym samym spokoju i wzajemnego poszanowania. Obey nie trzeba było czekać na to za długo.

Rudolf Urban

Nachruf: Zum Tod von Helmut Sauer

Ein aufrechter Schlesier

Am 10. Januar 2024 ist Helmut Sauer, der Ehrenvorsitzende und langjährige Bundesvorsitzende der Ost- und Mitteldeutschen Vereinigung der CDU/CSU (OMV) – Union der Vertriebenen und Flüchtlinge, nach kurzer, aber schwerer Krankheit in Braunschweig verstorben.

„Mit Helmut Sauer ist ein aufrechter Schlesier, ein katholischer Christ mit klarem, sozialem Wertekompass, ein gleichermaßen verdienter wie loyaler CDU-Politiker, ein überzeugter Europäer, ein Kämpfer für die Menschen- und Volksgruppenrechte sowie das Recht auf die Heimat von uns gegangen. Er hinterlässt eine große Lücke in der politischen wie in der landsmannschaftlichen Arbeit und in den Herzen der vielen Wegbegleiter, die er mit seiner Begeisterung über Jahrzehnte angesteckt hat. Unsere Gedanken sind in diesen schweren Stunden mit seiner Familie“, schreibt die OMV.

Vertreibung

Geboren wurde Helmut Sauer am Heiligen Abend 1945 im Forsthaus von Quickendorf (Lutomierz) im Kreis Frankenstein (Ząbkowice Śląskie). Er wurde noch in Schlesien getauft, doch Ende April 1946 wurde die Familie aus der Heimat vertrieben. Die Vertreibung sollte ihn und sein Engagement zeitlebens prägen. Helmut Sauer sagte dazu einmal: „Ich bin auf einer Flucht geboren worden. Die meisten Kinder auf dieser Flucht nach dem Krieg sind umgekommen; ich habe überlebt. Weil ich als Baby überlebt habe, fühle ich mich dem Problem, dem Drama des Vertreibens, Zeit meines Lebens verpflichtet.“

Nach dieser schwierigen Zeit hat sich die Familie in Niedersachsen niedergelassen. Die neue Heimat ließ Helmut Sauer Schlesien aber niemals vergessen. Nach seiner Ausbildung wurde Sauer politisch aktiv, und zwar in der CDU. Grund dafür waren vielleicht auch zwei seiner entfernten Verwandten, ebenfalls CDU-Politiker, die er aber nicht mehr persönlich kennengelernt hat:



Helmut Sauer Foto: Mozamania/wikimedia commons

Der frühere Oberpräsident von Oberschlesien (1927-1933, Zentrum), Dr. Hans Lukaschek, wirkte in der jungen Bundesrepublik als erster Bundesvertrebenenminister (1949-1953), und der frühere Ratiborer Domherr und Reichstagsabgeordnete (1920-1933, Zentrum), Prälat Carl Ulitzka, hatte viel zum Aufbau einer eigenständigen preußischen Provinz Oberschlesien geleistet und die Volksabstimmung 1921 tonangebend mitgestaltet.

In der Partei engagierte sich Helmut Sauer zunächst vor allem für die Jugend, in den CDU-Sozialausschüssen (CDA) und im Sinne seiner vertriebenen Landsleute. Wie sehr gerade die Heimatverbundenheit seiner Eltern auch auf ihn übergegangen war, zeigt sich u. a. darin, dass er schon 1967 mit dem Stadtjugendring Salzgitter eine Reise in die schlesische Heimat machte. Dieser ersten Reise sollten viele weitere folgen, ebenso wie sein großes Engagement für die in Schlesien verbliebenen Deutschen. Für sie und ihre Anliegen hat er sich in der Bundespolitik eingesetzt, wofür Helmut Sauer eine Reihe von Auszeichnungen erhielt, zuletzt die Verdienstmedaille des Verbandes der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen (VdG) 2021 in Kattowitz.

Politik

Die politische Arbeit erwies sich schon bald als Helmut Sauer Element. 1971, mit gerade 25 Jahren, schenken ihm die Delegierten des CDU-Kreisverbandes Salzgitter ihr Vertrauen und wählen ihn zum Kreisvorsitzenden. Dieses Amt hatte er bis 1993 inne. Bereits ein Jahr später, mit 26 Jahren, zog er über die Liste der CDU in Niedersachsen als damals jüngster Abgeordneter erstmals in den Deutschen Bundestag ein.

Als Bundestagsabgeordneter erweiterte Helmut Sauer seine Arbeitsfelder, wobei er stets seinen Kernthesen treu blieb. Er arbeite u. a. im Innerdeutschen Ausschuss, im Unterausschuss für Humanitäre Hilfe und Menschenrechte sowie von Beginn an in der Vertriebenenengruppe der CDU/CSU-Fraktion mit und wurde von 1976 bis 1995 ins NATO-Parlament entsandt.

OMV

In der OMV übernahm er ab 1975 Verantwortung, als er als Beisitzer in den Bundesvorstand gewählt wurde. Ab 1977 wirkte er als stellvertretender Bundesvorsitzender, zwischen 1979 und 2017 als Landesvorsitzender in Niedersachsen. Bis 2017 leitete er die Geschichte der Parteivereinigung und wurde danach zum Ehrenvorsitzenden ernannt.

In einem Interview für das „Wochenblatt.pl“ sagte er einmal über sein politisches Wirken: „Etwas stolz bin ich darauf, dass ich trotz meines klaren politischen Einsatzes für die Anliegen der deutschen Heimatvertriebenen, der Aussiedler und der in der Heimat verbliebenen Deutschen stets auch Wertschätzung in Polen erfahren habe – von der Geistlichkeit, von der Regional- und Kommunalpolitik, aber auch in Begegnungen etwa mit polnischen Staatspräsidenten, Ministerpräsidenten und Außenministern. Wenn ich so unbescheiden sein darf, zeigt dies, dass mein verständigungspolitische Kurs über die Jahrzehnte bislang richtig war – trotz der Hinweise auf historische Wahrheit, Recht, Unrecht und Gerechtigkeit.“

OMV/ru

Nasz samorząd

Jest nadzieja

Minione osiem lat pod rządami PiS-u dla samorządów w Polsce nie były łatwe. Mieliliśmy sporo problemów, a jednym z głównych dla gminy Chrzastowice była kwestia oświaty, na którą sporo wydajemy. Subwencja oświatowa, którą otrzymywaliśmy, nie spełniała naszych oczekiwań. Przez to co roku musieliśmy więcej dokładać z naszego budżetu. Jeżeli mówimy o języku niemieckim, to minione dwa lata były szczególnie trudne. Nastąpiła bowiem jawna dyskryminacja osób, które tego języka chciały się uczyć. Poza tym żeby utrzymać zabrane tygodniowo dwie godziny języka niemieckiego jako języka mniejszości, musieliśmy dokładać ze swojego gminnego budżetu własne środki.

Kolejną negatywną sprawą jest to, że w tym okresie na niekorzyść zmieniła się m.in. kwota pieniędzy z podatku PIT. Mówiąc wprost, środki, jakie wcześniej otrzymywaliśmy z PIT-u, są mniejsze i nie zostały zrekompensowane gminom. Generalnie coraz więcej obowiązków było i jest nakładanych na gminę, ale w ślad za tym nie szła rekompensata finansowa. Efekt? Żeby dzisiaj „spiąć” budżet, nasza pani skarbnik musi się mocno natrudzić, aby wpływy i wydatki się zrównoważyły.

Jednak wraz z nastaniem nowej władzy w Polsce nadzieje w samorządach i w mojej gminie są duże. Mamy informację, że mają wrócić zabrane dwie godziny nauki języka niemieckiego jako mniejszości. Wierzę, że tak się stanie, bo oczekiwania w tej kwestii są olbrzymie. Liczymy też na to, że subwencja oświatowa znacznie w znacznym stopniu pokrywać wydatki na ten cel. Między innymi na wynagrodzenia dla nauczycieli, aby mogli godnie zarabiać. Nowej władzy i sobie życzę też, abyśmy mieli mniej „papierologii”, która przysparza nam wiele problemów – powiedział wójt gminy Chrzastowice Florian Ciecior.

Es gibt Hoffnung

„Die vergangenen acht Jahre unter der PiS-Regierung waren für die Kommunalverwaltungen in Polen nicht einfach. Wir hatten viele Probleme. Eines

der Hauptprobleme für die Gemeinde Chronstau war das Thema Bildung, für die wir recht viel ausgeben. Die Bildungssubventionen, die wir erhielten, entsprachen nicht unseren Erwartungen. Infolgedessen mussten wir jedes Jahr mehr Geld aus unserem Haushalt zusetzen. Was die deutsche Sprache anbelangt, so waren die letzten beiden Jahre besonders schwierig. Es gab eine eklatante Diskriminierung derjenigen, die Deutsch lernen wollten. Zweitens mussten wir, um die zwei Stunden Deutsch pro Woche, die uns als Minderheitensprache weggenommen wurden, aufrechtzuerhalten, eigene Mittel aus dem Gemeindehaushalt aufbringen.

Ein weiterer negativer Punkt ist, dass sich unter anderem die Höhe der PIT-Gelder in diesem Zeitraum zu Ungunsten der Kommunen verändert hat. Einfach ausgedrückt, die Gelder, die wir früher von der PIT erhalten haben, sind weniger geworden und wurden nicht kompensiert. Generell werden den Gemeinden nach wie vor zunehmend Verpflichtungen auferlegt, ohne dass es zu einem finanziellen Ausgleich gekommen ist. Das Ergebnis: Um den Haushalt heute „festzurren“ zu können, muss unsere Schatzmeisterin hart arbeiten, um sicherzustellen, dass Einnahmen und Ausgaben im Gleichgewicht sind.

Mit dem Antritt einer neuen Regierung in Polen sind die Hoffnungen in den Kommunen und in meiner Gemeinde jedoch groß. Uns liegen Informationen vor, dass die zwei Stunden für den Unterricht von Deutsch als Minderheitensprache zurückkehren sollen. Ich bin zuversichtlich, dass dies auch geschehen wird, denn die Erwartungen in dieser Hinsicht sind enorm. Wir hoffen auch, dass die Bildungssubvention die Kosten zu einem erheblichen Teil decken wird. Dazu gehören auch die Gehälter für die Lehrer, damit sie einen angemessenen Lohn erhalten können. Ich wünsche den neuen Behörden und mir selbst auch weniger Papierkram, der uns viele Probleme bereitet“, sagte der Gemeindevorsteher von Chronstau, Florian Ciecior.

Notiert von Krzysztof Świerc



Ungarn: Neujahrsbotschaft von Ibolya Hock-Englender

Fokus auf Wahlen und Gedenken

Der Anfang des Jahres ist üblicherweise die Zeit, in der die deutschen Volkgruppen in Mittel- und Osteuropa ihre Ziele für die kommenden 12 Monate formulieren und auf das vergangene Jahr zurückblicken. Nicht anders war es auch im Fall der Deutschen in Ungarn. Eine Botschaft dazu wird in der Neujahrsnachricht der Chefin Ibolya Hock-Englender hervorgehoben.



Ibolya Hock-Englender. Foto: Igen gg/Wikimedia Commons

Ibolya Hock-Englender, die Chefin der Landessebstverwaltung der Ungarndeutschen (LdU), will die Ziele im Jahr 2024 offenbar vor allem mit Motivation erreichen. Leidenschaft und Begeisterung soll demnach die ganze Gemeinschaft antreiben und für die nötige Produktivität sorgen. Diese soll vom vorherigen Jahr übernommen werden. 2023 wurde trotz etlicher Herausforderungen als ein erfolgreiches Jahr voll von intensiver Arbeit und zahlreichen Veranstaltungen klassifiziert. Diese Veranstaltungen stärkten die Gemeinschaft und sollen als Basis für weitere Aktivitäten dienen. Eine tragende Säule dieser Tätigkeit sollen nach der Vorsitzenden der LdU weiterhin die Geschäftsstellen und Begegnungsstätten der Gemeinschaft sein. Diese hatten es im letzten Jahr zwar mit intensiver Arbeit zu tun, doch man habe diese Arbeit auch sehr gut meistern können.

Was genau aber waren die Highlights 2023? Im Fokus stand erst einmal das Gedenken an die Ansiedlung der Deutschen in Ungarn mit vielen Gemeinden, die Denkmäler errichteten. Die

Kampagne „Wanderschlüssel“ wurde gestartet, um Erinnerungstücke aus den Ortschaften in einer bemalten Truhe zu sammeln. Strategisch verfolgte die Minderheit das Ziel einer korrekten ungarndeutschen Erinnerungspolitik, was durch eine Historikerkonferenz unterstützt wurde.

Außerdem setzten Arbeitsgruppen aus den Bereichen Politik, Bildung, Kultur, Kommunikation und Jugend strategische Ziele um. Es wurden Veran-

Ibolya Hock-Englender will die Ziele im Jahr 2024 offenbar vor allem mit Motivation erreichen.

staltungen mit Parlamentsabgeordneten organisiert, Konzepte für Sprachvermittlung in Kindergärten entwickelt und Projekte wie ein Gesangs- und Musikwettbewerb sowie eine Wanderausstellung für ungarndeutsche Schüler initiiert.

Die Einbindung junger Menschen in die Arbeit der deutschen Selbstverwaltungen wurde ebenfalls durch Jugendkonferenzen gefördert. Erfolge wurden auch im Bereich der Bauinvestitionen verzeichnet, darunter Sanierungen an Schulen und Renovierungsarbeiten am Lenau-Haus.

Es gab aber nicht nur Lichtblicke für die Ungarndeutschen. Die Ergebnisse der Volkszählung brachten nach Ibolya Hock-Englender eine Enttäuschung, da ein Rückgang in der Identifikation mit der Volksgruppe und im Gebrauch der deutschen Sprache festgestellt wurde. Die Minderheit hofft jedoch, dass engagierte Menschen sich weiter für ihren Fortbestand einsetzen.

Für das Jahr 2024 wird die deutsche Minderheit ermutigt, sich bei den Nationalitätenwahlen im Juni stark zu präsentieren und ihre Identität zu bekennen. Das Motto „Ungarndeutsch. Steh dazu!“ soll die Gemeinschaft in diesem Jahr begleiten.

Lukasz Biły

Vergessenes Erbe



Figur der Herzogin Anna von Böhmen (Fassade des Pfarrhauses der Sankt-Vinzenz-Kirche in Breslau)
Foto: Barbara Maliszewski/Wikipedia

Mehr dazu auf S. 8

Z Vaterlandu

Protesty rolników



Foto: Zdzisław Kucharski/Wikimedia Commons

Od 8 stycznia niemieccy rolnicy sparaliżowali część autostrad i centrów miast, w tym Berlin. Był to początek tygodniowego protestu rolników przeciwko planom rządu federalnego

odebrania im części przywilejów podatkowych. Te miały być częścią programu oszczędnościowego rządu, który od momentu wydania wyroku Trybunału Konstytucyjnego w Karlsruhe przeciwko przesuwaniu kredytów covidowych na nowe wydatki, boryka się z problemami budżetowymi. Rolnicy zaprotowali przeciwko temu już w grudniu 2023 r., a niemiecki rząd częściowo wycofał się ze swoich propozycji. Obecne plany przewidują, że ulga podatkowa dotycząca diesla zostanie zlikwidowana stopniowo w ciągu trzech lat. Według ministerstwa rolnictwa średniej wielkości gospodarstwo rolne musiałyby

w tym roku wydać około tysiąca euro więcej. Zwolnienie z podatku drogowego ma zaś obowiązywać dalej.

Szef związku rolników uznał te ustępstwa za niewystarczające i niemożliwe do zaakceptowania. – To byłoby umieranie na raty – podkreślił Joachim Rukwied.

Jednocześnie związki rolnicze przez cały tydzień trwania protestów przetrząsały swoich członków przed udziałem w demonstracjach przedstawicieli niemieckiej radykalnej prawicy, którzy chcieliby wykorzystać protesty do swoich celów politycznych. W niektórych, szczególnie wschodniemieckich, regionach media odnotowały udział w protestach polityków skrajnej prawicy.

Ubiegłotygodniowe protesty rolników były pierwszą tak dużą demonstracją niezadowolenia. Rolnicy jednak zapowiadają, że przy braku zmiany polityki wobec rolnictwa protesty będą powtarzane.

Pracownicy zamiast azylantów

– Musimy wreszcie na dużą skalę deportować osoby, które nie mają prawa pozostać w Niemczech – powiedział w październiku 2023 r. kanclerz Olaf Scholz w rozmowie z magazynem „Der Spiegel”, wyznaczając w ten sposób kurs polityczny na następny rok. Według niemieckiego rządu w pierwszym półroczu

2023 r. wydano za granicę 7861 osób. Ta liczba ma się zwiększyć za sprawą tzw. ustawy o optymalizacji powrotów.

Deportacje nie mają być w przyszłości zapowiadane, a maksymalny czas zatrzymania nielegalnych imigrantów przed wydalaniem zostanie wydłużony z 10 do 28 dni.

Głosowanie nad pakietem ustaw zdjęto jednak w połowie grudnia z porządku dziennego obrad Bundestagu, ponieważ Zieloni wyrazili chęć dokonania zmian. Nowy termin wyznaczono na styczeń, a ustawa o optymalizacji powrotów mogłaby wejść w życie najpóźniej w końcu kwietnia 2024 r.

Z drugiej strony od 18 listopada ubiegłego roku w Niemczech stopniowo wchodziła w życie ustawa, która ma ułatwić imigrację zagranicznym specjalistom. Jej najważniejszy element to tzw. karta szans na postawie systemu punktowego. Gwarantuje ona roczne pozwolenie na pracę. W tym czasie posiadacze karty mogą podjąć poszukiwanie zatrudnienia. Warunki: znajomość języka niemieckiego i angielskiego, doświadczenie zawodowe i osobiste związki z Niemcami.

Także osoby ubiegające się o azyl, które przyjechały przed 29 marca 2023 r. oraz mają kwalifikacje i ofertę pracy, miałyby prawo – jeśli wycofają wniosek o azyl – złożyć wniosek o pozwolenie

na pobyt w charakterze pracownika wykwalifikowanego. Dotychczas trzeba było w tym celu najpierw wyjechać z Niemiec, po czym starać się z zagranicy o wizę pracowniczą.

Brak antybiotyków



Foto: Jule Cesar Velazquez/Meji from Pixabay

Obecnie brakuje w całym Niemczech penicyliny, jak powiedział gazetem grupy medialnej Funke Michael Hubmann, szef Stowarzyszenia Lekarzy Dzieci i Młodzieży. – To jest szczególnie niebezpieczne, ponieważ penicylina jest najlepszym antybiotykiem przeciwko zakażeniom wywołanym streptokokami – dodał Hubmann. Jeśli pediatrzy zmuszeni są sięgnąć po inne powszechnie stosowane antybiotyki, wzrasta ryzyko wystąpienia antybiotykooporności.

Obecnie istnieją również trudności z dostępnością salbutamolu, który jest ważnym lekiem przeciwdziałającym astmie i przewlekłym chorobom płuc. Zdaniem Hubmanna problematyczna jest także sytuacja, jeśli chodzi o liczbę gabinetów pediatrycznych w Niemczech. Jak wskazał: – W ciągu ostatnich 30 lat wykształcono zdecydowanie zbyt mało pediatrów, a teraz na emeryturę przechodzą roczniki wyżu demograficznego i pozostawiają ogromną lukę.

Szef Stowarzyszenia Lekarzy Dzieci i Młodzieży skarżył się również, że z powodu przeciążenia wiele oddziałów dziecięcych nadal jest zmuszonych przenosić ciężko chore dzieci do innych szpitali. – To stało się gorzką codziennością w czasie zimy – powiedział Hubmann. – Już się przyzwyczailiśmy do regularnego przewożenia dzieci z Monachium do Garmisch, ponieważ w Monachium nie ma wolnych łóżek – dodał.

ru, dw.com

Werbung / Reklama



Der Verband deutscher Gesellschaften in Polen sucht neue Mitarbeiter:

- Buchhaltungsreferent/in für Medienprojekte
- Hauptbuchhalter/in
- Referent/in für Sprachprojekte
- Referent/in für Abrechnungen
- Jugendbeauftragte/-r

Bewirb Dich jetzt!

Mehr Informationen unter der Tel. +48 77 454 78 78 oder unter dem nebenstehenden QR-Code:



Związek Niemieckich Stowarzyszeń w Polsce poszukuje pracowników:

- referent ds. księgowości projektów medialnych
- główny księgowy/główna księgowa
- referent ds. projektów językowych
- referent ds. rozliczeń
- pełnomocnik Związku ds. młodzieży

Aplikuj teraz!

Więcej informacji pod nr. tel. +48 77 454 78 78 lub pod linkem z kodu QR z lewej.

9370

Zum Tod von Helmut Sauer,

dem Ehrenvorsitzenden der Ost- und Mitteldeutschen Vereinigung der CDU/CSU, sprechen wir seiner Familie, seinen Freunden und Wegbegleitern unser tiefes Beileid aus.

Der Vorstand des Verbandes der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen

9371



Wahlen: Einige Mitglieder der deutschen Minderheit kritisieren die Entscheidung der SKGD

Keine einfache Entscheidung

Obwohl die Entscheidung, bei den anstehenden Kommunalwahlen gemeinsam mit dem Schlesischen Selbstverwaltungsverein anzutreten, bereits im November in der Sozial-Kulturellen Gesellschaft der Deutschen im Opperler Schlesien getroffen wurde, wird sie bis heute von einigen Mitgliedern der Organisation kritisiert. Wir haben den Vorsitzenden der Opperler Deutschen, Rafał Bartek, gebeten, zu dieser Kritik Stellung zu nehmen.

Bei den nächsten Kommunalwahlen wird es unter den Wahlkomitees kein „WK Deutsche Minderheit“ mehr geben. Dies hat der Vorstand des SKGD im Opperler Schlesien beschlossen, die in Zusammenarbeit mit dem Schlesischen Selbstverwaltungsverein Wahlkomitee „Schlesische Regionalpolitiker“ bilden wird.

Der Schlesische Selbstverwaltungsverein wurde 1991 auf Initiative des verstorbenen Bürgermeisters von Lechnitz, Hubert Kurzał, gegründet. Seine Mitglieder sind Gemeindevorsteher, Bürgermeister und Ratsmitglieder verschiedener Ebenen, insbesondere aus den Woiwodschaften Opperl und Schlesien, und das Ziel des Vereins ist es, gemeinsam für Angelegenheiten einzutreten, die für die Kommunalverwaltungen wichtig sind, und sich gegenseitig zu unterstützen. Der Verein setzt sich seit Jahren auch für die Förderung und Pflege der Kultur ein und veranstaltet u. a. jährliche Wettbewerbe für Kinder- und Jugendensembles sowie Orchester der deutschen Minderheit.

Die Entscheidung, die Kräfte zwischen der deutschen Minderheit und dem Schlesischen Selbstverwaltungsverein zu bündeln, gefällt jedoch nicht allen. Wie Rafał Bartek bestätigt, erreichen kritische Stimmen auch den SKGD-Vorstand. „Ja, solche Stimmen erreichen auch mich, aber ich möchte sogleich hinzufügen, dass eine eindeutige Mehrheit dieser Entscheidung unterstützend und verständnisvoll gegenübersteht. Ich bin mir aber auch bewusst, dass es sich um eine historische Entscheidung handelt, und glauben Sie mir bitte, dass sie nicht einfach war, wenn auch nur unter diesem Gesichtspunkt.“

Politik

Unserer Redaktion liegt u. a. die Kopie eines Appells von Jan Lenort, langjähriger Geschäftsführer des SKGD-Woiwodschaftsvorstands und Delegierter zur Mitgliederversammlung der Organisation, an den Vorstand der deutschen Minderheit vor. In seinem Schreiben erwartet der Aktivist der Minderheit offen, dass die Entscheidung des Vorstands zum Thema Wahlen annulliert wird. Darin heißt es unter anderem, dass es keine Trennung von politischen und kulturell-sozialen Aktivitäten geben kann, weil die Minderheit nicht politisch aktiv ist.

Rafał Bartek ist mit diesem Standpunkt jedoch nicht einverstanden. „Ich sehe die Frage der Trennung von sozialen und kulturellen Aktivitäten von politischen Aktivitäten ein wenig anders als Herr Lenort, aber das hängt wahrscheinlich auch damit zusammen, dass wir als SKGD heute in einer etwas anderen Realität funktionieren als zu der Zeit, als sie von Herrn Lenort geleitet wurde. Heute sind wir nicht nur sozial aktiv, sondern vor allem eine große, effiziente und ehrgeizige Nichtregierungsorganisation, kurz NGO. Wir beschaffen inländische, ausländische und europäische Gelder. Wir führen jedes Jahr Hunderte von Projekten durch und rechnen sie dann auch ab. All dies erfordert Zeit und engagierte Menschen. Die politische Arbeit auf regionaler Ebene erfordert dies ebenfalls, und unter



Jan Lenort



Rafał Bartek

Rafał Bartek: „Wir haben viele Stimmen gehört, dass sich etwas ändern muss.“



diesem Gesichtspunkt ist die Trennung der beiden Bereiche absolut sinnvoll. So können wir effizienter handeln“, sagt Rafał Bartek.

Konsultationen

Jan Lenort schreibt in seinem Appell auch über fehlende Konsultationen bei der Entscheidung über die Partnerschaft zwischen den Strukturen der Minderheit und dem Schlesischen Selbstverwaltungsverein. Tatsächlich wurde die Entscheidung Ende November 2023 getroffen und auf der Pressekonferenz des Schlesischen Selbstverwaltungsvereins am 13. Dezember 2023 bekannt gegeben. Rafał Bartek bekräftigt jedoch, dass Konsultationen stattgefunden haben. „Solche Konsultationen gab es zum Beispiel bei den Kreisversammlungen im Herbst 2023, wo wir viele Stimmen gehört haben, vor allem von der jüngeren Generation unserer Mitglieder, dass sich etwas ändern muss, was unsere Präsenz in der Politik angeht, dass es eine neue, breitere Öffnung geben muss, dass neue Leute gebraucht werden, auch solche, die offen sind für Multikulturalität, für Mehrsprachigkeit, die aber nicht zur deutschen Minderheit gehören. Wir haben auch mit allen Gemeindevorstehern und Bürgermeistern gesprochen, die auf den Listen der deutschen Minderheit kandidieren. Natürlich kann man immer sagen, dass es mehr Konsultationen hätte geben sollen, aber wir wissen auch, dass es unter den fast 30.000 Mitgliedern immer unterschiedliche Meinungen geben wird. Letztendlich wurde die Entscheidung vom SKGD-Woiwodschaftsvorstand einstimmig getroffen.“

Unterstützung aus Deutschland

Jan Lenort zeigt sich in seinem Appell auch besorgt über einen möglichen Bedeutungsverlust der Sozial-Kulturellen Gesellschaft der Deutschen im Opperler Schlesien sowohl in Polen als auch insbesondere in Deutschland. Seiner Ansicht nach geht es dabei unter anderem um die Sichtbarkeit der deutschen Minderheit in der Öffentlichkeit, deren Rückgang mit einer geringeren Unterstützung durch die Bundesregierung verbunden sein könnte.

Rafał Bartek versichert jedoch, dass ein solcher Zusammenhang schon seit Jahren nicht mehr besteht. „Nach 2006 wurde die Unterstützung der deutschen Regierung für die deutsche Minderheit in Polen auf fast Null reduziert und

unsere Strukturen und unsere Aktivitäten wurden hauptsächlich aus den sog. Rückflussmitteln der Stiftung für Entwicklung Schlesiens finanziert, die langsam ausliefen. Nach den personellen Veränderungen in der SKGD und im Verband deutscher Gesellschaften (VdG) in den Jahren 2008/2009 war es trotz der Bemühungen des damaligen SKGD-Vorsitzenden Norbert Rasch und des VdG-Vorsitzenden Bernard Gaida zunächst schwierig, diese Unterstützung von deutscher Seite zu erhalten. Der Schlüssel zum Erfolg war neben der Aktivität der beiden Vorsitzenden und Vorstände vor allem die zunehmende zusätzliche Aktivität, unser Einfallreichtum und Engagement bei der Beschaffung zusätzlicher Mittel und die Arbeit daran, die deutsch-polnischen Beziehungen wieder aufzubauen und das Vertrauen der deutschen Regierung wieder zu gewinnen. Diese Maßnahmen haben es möglich gemacht, Minderheitenschulen zu bauen und zu renovieren und unser deutsches Erbe zu pflegen. Um bei all dem sichtbar zu sein, werden wir natürlich auch von Kommunalpolitikern unterstützt, doch ich möchte klarstellen, dass dies einer von mehreren Faktoren ist, nicht der einzige. Was zählt, ist unsere Kreativität und die ständige Suche nach neuen Ideen und Lösungen, die von der sich verändernden Realität, in der wir leben, diktiert wird.“

Trotz der kritischen Äußerungen erwartet Rafał Bartek nicht, dass der SKGD-Vorstand seine Meinung ändern wird. In der Zwischenzeit finden in den Strukturen der deutschen Minderheit Versammlungen statt, um die Kandidaten für Gemeinde- und Kreisräte, den Sejmik sowie für Gemeindevorsteher- und Bürgermeisterposten auszuwählen. Die endgültige Entscheidung über die Wahllisten wird vom Schlesischen Selbstverwaltungsverein getroffen. Die Kommunalwahlen werden voraussichtlich am 7. April stattfinden.

Wahl: Część członków mniejszości niemieckiej odnosi się krytycznie do decyzji TSKN – Nielatwa decyzja

Choć decyzja o połączeniu sił w zbliżających się wyborach samorządowych ze Śląskim Stowarzyszeniem Samorządowym zapadła w Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym Niemców na Śląsku Opolskim już w listopadzie, do dziś jest przez część członków tej organizacji krytycznie odbierana. O komentarz do tej krytyki poprosiliśmy przewodniczącego opolskich Niemców Rafała Bartka.

W najbliższych wyborach samorządowych wśród komitetów nie będzie już KWW Mniejszość Niemiecka. Tak zdecydował zarząd TSKN na Śląsku Opolskim, które we współpracy ze Śląskim Stowarzyszeniem Samorządowym tworzyć będzie Komitet Wyborczy Śląscy Samorządowcy.

Śląskie Stowarzyszenie Samorządowe to organizacja powstała w roku 1991 z inicjatywy nieżyjącego już burmistrza Leśnicy Huberta Kurzała. Jej członkami są wójtowie, burmistrzowie i radni różnych szczebli w szczególności z województw opolskiego i śląskiego, zaś celem stowarzyszenia jest wspólne występowanie w sprawach ważnych dla samorządów oraz wzajemne wspieranie samorządowców. Stowarzyszenie od lat działa także na polu promowania i pielęgnowania kultury, będąc m.in. organizatorem corocznych przeglądów zespołów dziecięcych i młodzieżowych oraz orkiestr mniejszości niemieckiej.

Decyzja o połączeniu sił mniejszości niemieckiej ze Śląskim Stowarzyszeniem Samorządowym nie podoba się jednak wszystkim. Głosy krytyczne docierają także do zarządu TSKN, jak potwierdza Rafał Bartek. – Tak, takie głosy do mnie również docierają, ale dodam od razu, że przeważają jednak zdecydowanie głosy poparcia i zrozumienia dla tej decyzji. Mam jednak też świadomość, że jest to decyzja o charakterze historycznym i choćby z tej perspektywy proszę uwierzyć, że ona do łatwych nie należała.

Polityka

Do naszej redakcji wpłynęła m.in. kopia apelu Jana Lenorta, wieloletniego sekretarza zarządu wojewódzkiego TSKN i delegata na zebranie walne tej organizacji, do zarządu Mniejszości Niemieckiej. W swoim piśmie działacz Mniejszości otwarcie oczekuje anulowania decyzji zarządu w sprawie wyborów. Jest tam m.in. mowa o tym, że nie może być mowy o rozdzieleniu działalności politycznej od kulturalno-społecznej, bo mniejszość nie działa politycznie.

Rafał Bartek nie zgadza się jednak z takim postawieniem sprawy. – Kwestie rozdzielenia działalności społeczno-kulturalnej od tej politycznej widzę trochę inaczej niż pan Lenort, ale związane to też jest pewnie z faktem, że my dzisiaj jako TSKN funkcjonujemy w nieco innej rzeczywistości niż wtedy, kiedy zarządzał nim pan Lenort. Dzisiaj oprócz tego, że pozostajemy aktywni społecznie, jesteśmy przede wszystkim dużą, sprawną i ambitną organizacją pozarządową, czyli NGO. Pozyskujemy środki krajowe, zagraniczne, a także europejskie. Realizujemy, a potem i rozliczamy setki projektów rocznie. To wszystko wymaga czasu i zaangażowanych ludzi. Tymczasem działalność polityczna na skalę regionalną też tego wymaga i z tej perspektywy rozdziele-

nie tych dwóch kwestii ma swój głęboki sens. Pozwala działać sprawniej – mówi Rafał Bartek.

Konsultacja

Jan Lenort pisze w swoim apelu także o braku konsultacji decyzji o partnerstwie ze Śląskim Stowarzyszeniem Samorządowym ze strukturami Mniejszości. Faktycznie decyzja zapadła pod koniec listopada 2023 r. i została ogłoszona podczas konferencji prasowej Śląskich Samorządowców 13 grudnia 2023 r. Rafał Bartek podtrzymuje jednak, że konsultacje się odbyły. – Takie konsultacje były choćby podczas zebrań powiatowych jesienią 2023 r., gdzie słyszeliśmy bardzo wiele głosów, szczególnie z młodszego pokolenia naszych członków, że trzeba coś zmienić, jeżeli chodzi o naszą obecność w polityce, że trzeba jakiegoś nowego, szerszego otwarcia, że w końcu trzeba nowych ludzi, również tych, którzy są otwarci na wielokulturowość, wielojęzyczność, ale są spoza środowiska mniejszości niemieckiej. Rozmawialiśmy również ze wszystkimi wójtami, burmistrzami startującymi z list Mniejszości Niemieckiej. Oczywiście zawsze można powiedzieć, że konsultacji powinno być jeszcze więcej, ale przecież też wiemy, że wśród prawie 30 tys. członków zdania zawsze będą podzielone. Ostatecznie decyzję podjął, i to jednogłośnie, zarząd wojewódzki TSKN.

Wsparcie z Niemiec

Jan Lenort w swoim apelu wyraża również obawę przed utratą znaczenia Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim, zarówno w Polsce, jak i w szczególności w Niemczech. W tej kwestii chodzi jego zdaniem m.in. o widoczność mniejszości niemieckiej w sferze publicznej, której zmniejszenie może się wiązać z zmniejszeniem wsparcia ze strony rządu federalnego.

Rafał Bartek twierdzi jednak, że taka zależność już od lat nie istnieje. – Po roku 2006 wsparcie niemieckiego rządu dla mniejszości niemieckiej w Polsce było sprowadzone prawie do zera, a nasze struktury i nasza działalność była finansowana głównie z tzw. środków zwrotnych Fundacji Rozwoju Śląska, które powoli się kończyły. Po zmianach personalnych, do jakich doszło w TSKN i Związku Niemieckich Stowarzyszeń (VdG) w latach 2008/2009, i mimo zabiegów ówczesnego przewodniczącego TSKN Norberta Rascha czy przewodniczącego VdG Bernarda Gaidy trudno było pozyskać ze strony niemieckiej takie wsparcie. Oprócz aktywności przewodniczących i zarządów kluczem do sukcesu były przede wszystkim wzrastająca dodatkowa aktywność, nasza pomysłowość i zaangażowanie w pozyskanie dodatkowych funduszy oraz praca nad odbudową relacji polsko-niemieckich i pozyskanie na nowo zaufania rządu niemieckiego. Te działania pozwoliłyby budować i remontować szkoły mniejszościowe oraz dbać o nasze niemieckie dziedzictwo. Aby być w tym wszystkim widocznym, pomagają nam oczywiście samorządowcy, ale chciałbym jasno podkreślić, iż jest to jeden z czynników, ale nie jedyny. Liczy się nasza kreatywność i ciągle szukanie nowych pomysłów i rozwiązań, co podyktowane jest zmieniającą się rzeczywistością, w której żyjemy.

Mimo krytycznych wypowiedzi Rafał Bartek nie przewiduje, aby zarząd TSKN zmienił zdanie. W międzyczasie w strukturach Mniejszości Niemieckiej odbywają się zebrania, podczas których wyłaniany są kandydaci do rad gmin, powiatów i sejmiku oraz na funkcje wójtów i burmistrzów. Ostateczną decyzję o listach wyborczych podejmie Śląskie Stowarzyszenie Samorządowe. Wybory samorządowe odbędą się najprawdopodobniej 7 kwietnia.

Rudolf Urban



Ein Traum-Kindergarten

Trotz der diskriminierenden Entscheidung des ehemaligen Ministers für Bildung und Wissenschaft, Przemysław Czarnek, den Unterricht in Deutsch als Muttersprache einzuschränken und anderer Probleme, die in den letzten Jahren aufgetreten sind, hat sich der öffentliche Gebrüder-Grimm-Kindergarten in Leschnitz gut entwickelt, nicht zuletzt im Hinblick auf das Erlernen der deutschen Sprache. Heute verfügt er über vier Gruppen in Leschnitz und drei Zweigstellen in der Umgebung: St. Annaberg, Kadlubietz und Dollna. Im Interview mit Krzysztof Świerc erklärt Karolina Trela, die Direktorin der Einrichtung, warum das so ist.

Sie sind eine junge Frau, eine Mutter, eine begabte Künstlerin, die in einem Meer von Aktivitäten noch Zeit gefunden hat, die sehr ernste und schwierige Aufgabe als Leiterin des öffentlichen Gebrüder-Grimm-Kindertages in Leschnitz zu übernehmen. Ich weiß, dass Sie dieses Amt bereits seit einigen Monaten innehaben, aber seit wann ist es offiziell Wirklichkeit geworden?

Lassen Sie mich zunächst sagen, dass die Arbeit in diesem Kindergarten für mich die Erfüllung eines Traums ist. Vor 23 Jahren kam ich als 10-jähriges Mädchen zum ersten Mal in diesen Kindergarten, um meine Cousine abzuholen, und ich spürte dort sofort eine unglaubliche Wärme und positive Energie. Etwas, das ich vorher und nachher in keinem anderen Kindergarten und in keiner Schule gespürt hatte. Damals sagte ich, wie cool es wäre, eines Tages hier zu arbeiten. Und: 2015 nahm ich in eben diesem Kindergarten eine Stelle an. Damals wurde mir klar, dass der Ort, an dem ich heute bin, der Ort ist, von dem ich einst träumte. Damals hätte ich allerdings nicht gedacht, dass ich einmal die Leiterin dieser Einrichtung werden würde, und das geschah offiziell am 1. Dezember 2023, nachdem ich den Stellenwettbewerb gewonnen hatte. Ich möchte hinzufügen, dass wir uns hier alle sehr wohl fühlen. Wer hier den schlesischen Dialekt sprechen will, nur zu, wer sich auf Polnisch verständigen möchte, bitte schön, und wenn jemand Deutsch sprechen will, ist das auch super.

Unter Minister Przemysław Czarnek war es nicht leicht, Deutsch als Muttersprache zu lernen. In den Kindergärten wurden jeweils zwei Unterrichtsstunden gestrichen, aber der Gebrüder-Grimm-Kindergarten in Leschnitz blieb von dieser Diskriminierung verschont! Warum eigentlich?

Das ist uns dank des Bürgermeisters von Leschnitz, Łukasz Jastrzembski, gelungen, den wir nicht einmal um Hilfe bitten mussten. Sobald das Problem auftauchte, suchte er sofort nach einer Lösung und fand sie auch, ebenso wie die Finanzierung! Der Bürgermeister erklärte kategorisch, dass dies nicht sein darf und teilte uns mit, dass alles wie gewohnt ablaufen würde. Infolgedessen haben wir die diskriminierende Entscheidung des Bildungsministeriums nicht einen Moment lang gespürt. Wir konnten nach wie vor Deutsch als Muttersprache unterrichten und unsere Kinder waren keinen Moment lang benachteiligt.

Und die Folge?

Wir unterrichteten weiter und die Kinder konnten erfolgreich an verschiedenen Wettbewerben, vor allem an deutschsprachigen Rezitations- und Gesangswettbewerben, teilnehmen. Ich erinnere mich, dass ich diese Wettbewerbe selbst organisiert habe, noch als Lehrerin und nicht als Direktorin, darunter auch einen Weihnachtsliederwettbewerb. Darüber hinaus musste niemand entlassen werden. Nochmals vielen Dank an den Bürgermeister, denn dank seines Eingreifens nahm alles ein gutes Ende für uns. Ich möchte hinzufügen, dass er uns nie seine Hilfe verweigert, nicht nur in finanzieller, sondern auch in mentaler Hinsicht, was unser großer Vorteil ist und uns auszeichnet.

Die Gemeinde Leschnitz bietet auch einen Bildungszuschuss an. Worum handelt es sich dabei?

Die Idee ist, dass einmal im Monat jeder Lehrer in unserer Gemeinde, egal ob Grundschule, Musikschule oder Kindergarten, einen Förderantrag schreiben kann, in dem er darstellt, wofür er gerne zusätzliche Mittel hätte und welches Projekt er mit den Kindern



Die Perspektive eines Kindes – so einfach und positiv – kann zu einer wunderbaren Alternative zu unserer erwachsenen und weniger naiven Wahrnehmung der Welt werden. Deshalb lohnt es sich, das innere Kind in uns zu pflegen und – zumindest manchmal – das Leben und die Probleme der Erwachsenen aus dieser Perspektive zu betrachten, wie es Karolina Trela tut.

Foto: PPBG

„Dank Bürgermeister Łukasz Jastrzembski haben wir nicht einen Moment lang die diskriminierende Entscheidung des Bildungsministeriums zu spüren bekommen.“

durchführen möchte. Auf diese Weise habe ich in den letzten Jahren jedes Schuljahr etwas beantragt, das mit dem Erlernen der deutschen Sprache zu tun hatte. So besuchten wir mit unseren Kindern Institutionen der deutschen Minderheit wie den VdG, die SKGD in Oppeln, das „Wochenblatt.pl“ und den BJDM. Gleichzeitig veranstalteten wir Sprach- und Gesangswettbewerbe, erhielten Lehrmittel oder auch spezielle Aktivitäten zum Deutschlernen. Ich weiß nicht, ob so etwas auch in anderen Gemeinden angeboten wird, aber bei uns ist es so.

Im Oktober letzten Jahres kam es in Polen zu einem Regierungswechsel. Dadurch besteht nun die Chance, dass die verlorenen zwei Stunden für den Unterricht in Deutsch als Muttersprache wieder eingeführt werden. Somit wäre die Unterstützung des Bürgermeisters in dieser Angelegenheit möglicherweise nicht mehr notwendig. Bedeutet dies, dass die Mittel, die die Gemeinde für Ihren Kindergarten bereitgestellt hat, verloren gehen können? Oder gibt es eine Möglichkeit, sie zu behalten und für andere Zwecke zu verwenden?

Ich kenne unsere Gemeindeverwaltung und bin überzeugt, dass sie uns auch weiterhin helfen und unterstützen wird, wie sie es bisher getan hat. Wenn tatsächlich alles in Bezug auf das Erlernen von Deutsch als Muttersprache wieder normal läuft und die Gemeinde dafür kein Geld ausgeben muss, wird sie uns wahrscheinlich bei anderen Unternehmungen helfen und die Mittel anders verwenden.

Was sind Ihre Pläne für die Entwicklung des Kindergartens im Jahr 2024?

Es wird aus vielen Gründen ein besonderes Jahr sein! Wir haben wichtige Feierlichkeiten anlässlich des 30-jährigen Bestehens des Kindergartens und des 20-jährigen Jubiläums der Benennung des Kindergartens nach den Gebrüder Grimm vor uns. Daher wird es im Laufe des Jahres verschiedene Veranstaltungen zu diesen Jubiläen geben. Parallel dazu bereiten wir einen

Wettbewerb für das Logo unseres Kindergartens vor. Dieses soll eine flache Form haben und kann geklebt, gemalt, am Computer oder in irgendeiner anderen Form erstellt werden. Ich möchte betonen, dass jedes Kind oder jeder Erwachsene aus jedem Teil Polens an unserem Wettbewerb teilnehmen und ein Logo entwerfen kann.

Ich weiß, dass dies nicht Ihr einziger Traum für dieses Jahr ist.

Ein anderer ist es, ein repräsentatives Banner für den Kindergarten zu entwerfen, auf dem das bereits erwähnte Logo zu sehen sein wird. Zu diesem Zweck suche ich nach Sponsoren. Außerdem soll dieses Banner am 3. Mai 2024 von dem Sponsor, der es für uns finanziert, offiziell vorgestellt werden. An diesem Tag werden wir auch den Schöpfer unseres Logos kennenlernen, denn es wird der Haupttag der Feierlichkeiten zum 30-jährigen Bestehen des Kindergartens und zum 20-jährigen Jubiläum der Benennung der Schule nach den Gebrüder Grimm sein, verbunden mit einem Maifest in Leschnitz. Und damit auch mit der Gemeindeveranstaltung des Leschnitzer Kulturzentrums. Ich freue mich darüber, denn ich bin überzeugt, dass wir mit vereinten Kräften mehr erreichen können. Ich möchte auch betonen, dass wir in diesem Jahr eine Reihe weiterer wichtiger Aktivitäten planen, die uns nicht nur bei unserer Arbeit helfen, sondern auch die Eltern und ihre Kinder dazu ermutigen sollen, unseren Kindergarten noch bereitwilliger zu besuchen.

Genauso bereitwillig, wie die Praktikanten aus Deutschland seit Jahren zu Ihnen kommen.

Ja, genau. Seit ich in diesem Kindergarten Deutsch unterrichte, kommen jedes Jahr, außer während der Covid-19-Pandemie, Studenten aus Wolfsburg zu uns, um ein Praktikum zu absolvieren, ähnlich wie bei Montessori in Raschau. Wenn sie die Wahl haben, entscheiden sie sich entweder für Leschnitz oder Raschau, was ich als große Ehre betrachte. Wir haben auch Partnerkindergärten in Hirschaid und Crostwitz in Deutschland, also in den Partnerstädten von Leschnitz. Darüber hinaus haben wir vor Kurzem eine Kooperation mit einem Kindergarten in Tschechien geschlossen.

Wymarzone przedszkole

Pomimo dyskryminującej decyzji byłego ministra edukacji i nauki Przemysława Czarneka, dotyczącej ograniczenia nauki języka niemieckiego jako ojczystego, i innych problemów, jakie pojawiły się w kilku minionych latach, Publiczne Przedszkole im. Braci Grimm w Leśnicy

prężnie się rozwijało i rozwija, m.in. w kwestii nauki języka niemieckiego. Obecnie może się pochwalić czterema grupami w Leśnicy oraz trzema oddziałami zamiejscowymi – Góra św. Anny, Kadlubiec i Dolna. Dlaczego tak się dzieje i co jest tego powodem, w rozmowie z Krzysztofem Świercem opowiada dyrektor tej placówki – Karolina Trela.

Jest pani młodą kobietą, matką, utalentowaną artystką, która w morzu zajęć znalazła jeszcze czas na to, aby wziąć na siebie bardzo poważny i trudny obowiązek dyrektora Publicznego Przedszkola im. Braci Grimm w Leśnicy. Wiem, że od kilku miesięcy pełniła pani tę funkcję, ale kiedy oficjalnie stało się to faktem?

Zacznę od tego, że dla mnie praca w tym przedszkolu była konsekwencją marzenia. 23 lata temu, jako 10-letnia dziewczynka, pierwszy raz przyszłam do tego przedszkola, po swoją kuzynkę, i natychmiast poczułam w nim niesamowite ciepło i pozytywną energię. Coś, czego nie poczułam wcześniej i później w żadnym innym przedszkolu czy szkole. Powiedziałam wówczas „Jak fajnie byłoby kiedyś tutaj pracować” i... w 2015 r. rozpoczęłam pracę w tym właśnie przedszkolu. Wtedy też uświadomiłam sobie, że to, gdzie dzisiaj jestem, kiedyś sobie wymarzyłam. Wtedy jednak nie myślałam, że zostanę dyrektorem tej placówki, a tak się oficjalnie stało z dniem 1 grudnia 2023 r. po wygraniu przeze mnie konkursu. Dodam, że wszyscy czujemy się tutaj bardzo swojsko. Jeśli ktoś chce mówić gwarą śląską, to gołdoł, jak chce się porozumiewać po polsku – proszę bardzo, a jak w języku niemieckim, to super.

Pod rządami ministra Przemysława Czarneka z nauką języka niemieckiego jako ojczystego nie było łatwo. Szkoły i przedszkola straciły po dwie godziny nauki, ale przedszkole im. Braci Grimm w Leśnicy ta dyskryminacja ominęła! Dlaczego?

Poradziliśmy sobie dzięki burmistrzowi Leśnicy Łukaszowi Jastrzembskiemu, którego nawet nie musieliśmy prosić o pomoc. Kiedy tylko pojawił się problem, natychmiast szukał rozwiązania i je znalazł, podobnie jak środki finansowe! Burmistrz kategorycznie stwierdził, że tak być nie może, i poinformował nas, że będzie tak jak dotychczas. Dzięki temu ani przez moment nie poczuliśmy dyskryminacyjnej decyzji MEiN. Nadal mogliśmy prowadzić naukę języka niemieckiego jako ojczystego, a nasze dzieci ani przez chwilę nie były pod tym względem poszkodowane.

Efekt?

Nadal kontynuowaliśmy naukę, a dzieci mogły z powodzeniem brać udział w różnych konkursach, głównie recytatorskich z języka niemieckiego oraz w konkursach piosenkarskich. Pamiętam, że sama takowe organizowałam, jeszcze jako nauczyciel, nie dyrektor, a mowa m.in. o przegładzie piosenki świątecznej. Do tego pod względem kadrowym – nikogo nie trzeba było zwalniać z pracy. Jeszcze raz dziękujemy burmistrzowi, bo dzięki jego interwencji wszystko skończyło się dla nas happy endem. Pragnę dodać, że nigdy nie odmawia nam pomocy nie tylko finansowej, ale i mentalnej, co jest wielką zaletą i czymś, co nas wyróżnia.

Gmina Leśnica proponuje też grant oświatowy. Co to takiego?

Mowa o tym, że raz na miesiąc każdy nauczyciel w naszej gminie, każdego szczebla, czy to szkoła podstawowa, muzyczna, czy przedszkole, może napisać grant, w którym opisuje, na co chciałby jakieś dodatkowe fundusze i jaki projekt chce z dziećmi zrealizować. Korzystając z tego przez kilka ostatnich lat,

co semestr pisałam o coś związanego z nauką języka niemieckiego. Dzięki temu z naszymi dziećmi odwiedziliśmy m.in.: takie instytucje MN jak VdG, TSKN w Opolu, gazetę „Wochenblatt.pl”, BJDM. Jednocześnie realizowaliśmy konkursy językowe i piosenkarskie, otrzymywaliśmy pomoce dydaktyczne, czy też prowadziliśmy specjalne zajęcia mające na celu naukę języka niemieckiego. Nie wiem, czy coś takiego proponują inne gminy, ale u nas jest...

W październiku ubiegłego roku w Polsce dokonano się zmiana władzy. Fakt ten sprawił, że pojawiła się szansa na to, iż utracone dwie godziny nauki języka niemieckiego jako ojczystego powrócą. Tym samym pomoc burmistrza w tej kwestii może się już okazać zbędna. Czy to oznacza, że środki, które gmina kierowała do waszego przedszkola, mogą zostać utracone? Czy też jest możliwość utrzymania ich i przekierowania na inne cele?

Znam władzę naszej gminy i jestem przekonana, że nadal będzie nam pomagać i wspierać, tak jak było dotąd. Jeżeli faktycznie wszystko w kwestii nauki języka niemieckiego jako ojczystego wróci do normy i gmina nie będzie musiała na ten cel wydawać pieniędzy, to zapewne będzie nam pomagać w innych przedsięwzięciach i uda się inaczej spożytkować środki.

Jakie są pani plany dotyczące rozwoju przedszkola w 2024 r.?

Z wielu względów będzie to rok wyjątkowy! Przed nami ważne obchody 30-lecia istnienia przedszkola, a zarażem 20-lecie nadania mu imienia Braci Grimm. W związku z tym przez cały rok odbywać się będą różne imprezy połączone z tymi jubileuszami. Jednocześnie przygotowujemy konkurs na logo naszego przedszkola. Ma ono być w formie płaskiej i może być to wyklejanka, może być namalowane, zrobione w komputerze lub w innej formie. Pragnę podkreślić, że wziąć udział w naszym konkursie i zaprojektować logo może małe dziecko lub dorosła osoba z każdego zakątka Polski.

Wiem, że nie jest to jedyne pani marzenie w bieżącym roku.

Kolejnym jest stworzenie reprezentacyjnego sztandaru przedszkola, na którym widnieć będzie wspomniane wcześniej logo. W tym celu poszukuję sponsorów. Oprócz tego sztandar ten ma być oficjalnie wręczony 3 maja 2024 r. przez sponsora, który nam go ufunduje. W tym samym dniu poznamy też twórcę naszego logo, bo będzie to główny dzień obchodów 30-lecia przedszkola i 20-lecia nadania mu imienia Braci Grimm, połączonych z majówką w Leśnicy. A zatem z imprezą gminną Leśnickiego Ośrodka Kultury. Cieszę się z tego powodu, bo jestem przekonana, że łącząc siły, możemy więcej. Pragnę podkreślić też, że w tym roku planujemy szereg innych ważnych przedsięwzięć, które nie tylko pomogą nam w pracy, ale zachęcają rodziców i ich pociechy do tego, aby jeszcze chętniej uczęszczały do naszego przedszkola.

Tak jak chętnie od lat przyjeżdżają do nas praktykanci z Niemiec.

Dokładnie. Od kiedy uczę w tym przedszkolu języka niemieckiego, co roku, z wyjątkiem okresu pandemii COVID-19, na praktyki przyjeżdżają do nas studenci z Wolfsburga, a zatem podobnie jak do Montessori w Raszowej. Jak mają wybierać, to decydują się na Leśnicę lub Raszowę, co uważam za duże wyróżnienie. Mamy też przedszkole partnerskie w Hirschaid i Crostwitz w Niemczech, a więc w miastach partnerskich Leśnicy. Poza tym niedawno nawiązaliśmy współpracę z przedszkolem w Czechach. □

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.

These Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.



Medien: EU-Parlament nimmt Bericht zum Geoblocking an

Auch Minderheiten sind betroffen

Das Europäische Parlament hat Mitte Dezember 2023 einen Bericht über die Umsetzung der Geoblocking-Verordnung 2018 im digitalen Binnenmarkt, in dem die Situation von sprachlichen Minderheiten und Grenzregionen besonders berücksichtigt wird, angenommen.

Das Dokument weist darauf hin, dass Bürgerinnen und Bürger, die in Grenzregionen leben oder sprachlichen Minderheiten angehören, aufgrund von Geoblocking am Zugang zu Inhalten in ihrer Muttersprache öfter gehindert werden. Dabei geht es vor allem um Zugang zu Video- und Audiobeiträgen im Internet, die in den Ausstrahlungsländern kostenlos angeboten werden. So können z. B. Mitglieder der deutschen Minderheit in Polen über das Internet viele Filme und Dokumentationen, die in den Mediatheken der deutschen öffentlich-rechtlichen Anstalten abrufbar sind, nicht sehen. Stattdessen sehen sie auf dem Bildschirm die Information: „Dieses Video ist aus rechtlichen Gründen in Ihrem Land nicht verfügbar“.

In dem Bericht fordert daher das Europäische Parlament die Kommission auf, konkrete Lösungen vorzuschlagen, die den Verbrauchern, insbesondere den Bürgern, die in grenzüberschreitenden Regionen leben oder sprachlichen Minderheiten angehören, einen legalen Zugang zu verschiedenen Inhalten über die Grenzen hinweg zu ermöglichen.

Laut dem Bericht hat die Kommission im Bereich der audiovisuellen Inhalte einen Dialog mit den Interessengruppen geführt, um die Verbreitung von Qualitätsinhalten in der EU zu fördern.



Das Internet ist doch nicht so weltweit, wie man denken würde.

Foto: Olaf Koschinsky/wikimedia commons

Mitglieder z. B. der deutschen Minderheit in Polen können über das Internet viele Angebote der öffentlichen Anstalten aus Deutschland nicht sehen.

Neben Vertretern des audiovisuellen Sektors wurde auch die Föderalistische Union Europäischer Nationalitäten als Dachverband der Minderheiten aufgrund ihrer Aktivitäten in diesem Bereich zu dem Dialogforum eingeladen. Die FUEN hat schon vor einiger Zeit in ihrer europaweiten Bürgerinitiative „Minority SafePack“ darauf hingewiesen, einen besseren Zugang zu audiovisuellen Inhalten in Minderheitensprachen zu gewährleisten. Dies kam bei den Ver-

handlungen nun auch zur Sprache.

Der Präsident der FUEN, Loránt Vincze, Mitglied des Europäischen Parlaments, unterstützte den Bericht nachdrücklich und betonte, dass die FUEN allen Mitgliedern der „Interfraktionellen Arbeitsgruppe Traditionelle Minderheiten, nationale Gemeinschaften und Sprachen“ und allen Mitgliedern des Europäischen Parlaments danken möchte. „Sie haben, trotz der starken Lobbyarbeit des audiovisuellen Sektors gegen jede Änderung des Status quo in Bezug auf Geoblocking, die Interessen der Minderheiten während der Debatte und der Abstimmung vertreten“, sagte Vincze.

Weitere eventuelle Arbeiten der EU-Kommission in Richtung einer Erleichterung des Zugangs für Minderheitenvertreter zu Medien in ihrer Sprache werden allerdings noch viele Monate in Anspruch nehmen. Mit einem baldigen Ende des Geoblocking ist daher nicht zu rechnen. Das bedeutet auf der anderen Seite, dass andere, kostenpflichtige in-

ternationale Streaming-Plattformen, die ihre Angebote unabhängig vom Land in verschiedenen Sprachen bereitstellen, immer mehr an Bedeutung gewinnen.

Media: Parlament Europejski przyjął raport w sprawie geoblokowania – Problem dotyczy również mniejszości

W połowie grudnia 2023 r. Parlament Europejski przyjął raport dotyczący wdrożenia rozporządzenia z 2018 r. w sprawie geoblokowania na jednolitym rynku cyfrowym, w którym szczególną uwagę zwrócono na sytuację mniejszości językowych i regionów przygranicznych.

W dokumencie wskazano, że obywatele mieszkający w regionach przygranicznych lub należący do mniejszości językowych częściej nie mają dostępu do treści w swoim języku ojczystym z powodu geoblokowania. Dotyczy to głównie dostępu do treści wideo i audio w Internecie, oferowanych bezpłatnie w krajach, w których są nadawane. Na przykład członkowie mniejszości niemieckiej w Polsce nie mogą oglądać wielu filmów i dokumentów online, które są dostępne w bibliotekach mediów niemieckich nadawców publicznych. Zamiast tego widzą na ekranie następującą informację: „Ten film nie jest dostępny w twoim kraju z przyczyn prawnych“.

W sprawozdaniu Parlament Europejski zwraca uwagę na konieczność zapewnienia konkretnych rozwiązań, które zapewnią konsumentom, zwłaszcza obywatelom mieszkającym w regionach transgranicznych lub należącym do mniejszości językowych, legalny dostęp do różnych treści ponad granicami.

Zgodnie z raportem Komisja przeprowadziła dialog z zainteresowanymi

stronami w dziedzinie treści audiowizualnych w celu promowania rozpo- wszechniania wysokiej jakości treści w UE. Oprócz przedstawicieli sektora audiowizualnego na forum dialogu została również zaproszona Federalna Unia Narodowości Europejskich jako organizacja parasolowa mniejszości ze względu na swoją działalność w tym obszarze. W swojej ogólnoeuropejskiej inicjatywie obywatelskiej „Minority SafePack“ FUEN już jakiś czas temu podkreślił potrzebę zagwarantowania lepszego dostępu do treści audiowizualnych w językach mniejszości. Kwestia ta była również omawiana podczas negocjacji.

Przewodniczący FUEN Loránt Vincze, poseł do Parlamentu Europejskiego, zdecydowanie poparł sprawozdanie i podkreślił, że FUEN chciałby podziękować wszystkim członkom „Intergrupy ds. tradycyjnych mniejszości, wspólnot narodowych i języków” oraz wszystkim posłom do Parlamentu Europejskiego. – Stanęli oni w obronie interesów mniejszości podczas debaty i głosowania pomimo silnego lobbingu ze strony sektora audiowizualnego przeciwko jakimkolwiek zmianom status quo w zakresie geoblokowania – powiedział Vincze.

Jednak wszelkie dalsze prace Komisji Europejskiej mające na celu ułatwienie przedstawicielom mniejszości dostępu do treści w ich języku zajmą jeszcze wiele miesięcy. Jest zatem mało prawdopodobne, aby geoblokowanie zakończyło się w najbliższym czasie. Z drugiej strony oznacza to, że na znaczeniu zyskują inne, oparte na opłatach międzynarodowe platformy streamingowe, które udostępniają swoje oferty w różnych językach niezależnie od kraju.

FUEN / Rudolf Urban

Sprache: „Krisenmodus“ in Deutschland zum Wort des Jahres 2023 gekürt

Die Krise als Dauerzustand

Die Gesellschaft für deutsche Sprache (GfdS) hat den Begriff „Krisenmodus“ zum Wort des Jahres 2023 gekürt. Das gab die Jury in Wiesbaden bekannt.

Sei es die Coronapandemie, der Krieg in der Ukraine oder der terroristische Angriff der Hamas auf Israel; sei es Inflation, anhaltende Migration, Energieknappheit oder Klimawandel – die Probleme und Herausforderungen, die uns seit einigen Jahren beschäftigten, scheinen kein Ende zu nehmen. Eine Krise folgt auf die nächste, ohne dass der Eindruck entsteht, dass die vorherige(n) gelöst worden wäre(n). Es entwickelt sich eine Spirale aus Krisen, und Staaten und Gesellschaften befinden sich im dauerhaften Krisenmodus – die Krise als Normalität. Insofern ist es nur folgerichtig, dass der Begriff „Krisenmodus“ von der in Wiesbaden beheimateten Gesellschaft für deutsche Sprache zum Wort des Jahres 2023 gekürt worden ist.

„Krisen gab es schon immer. Aber in diesem Jahr (spricht: im Jahr 2023, Anm. d. Red.) scheinen die Krisen und ihre Bewältigung zu kulminieren. Um einen Satz des Vizekanzlers zu modifizieren: Wir sind umzingelt von Krisen. Noch nicht bewältigte Krisen wie Klimawandel, der Russland-Ukraine-Krieg oder die Energiekrise werden von neuen Krisen eingeholt. Nahostkrieg, Inflation und Schuldenkrise kamen nun hinzu und auch die Bildungskrise spitzte sich zu. Der Ausnahmezustand ist längst zum Dauerzustand geworden“, so die GfdS in einer Pressemitteilung zur Wahl der Wörter des Jahres 2023.

Weiter schreibt die Jury, die sich aus Sprachwissenschaftlerinnen und Sprachwissenschaftlern zusammensetzt: „Gefühle wie Unsicherheit, Ängste, Wut, Hilflosigkeit und Ohnmacht prägen den Alltag vieler Menschen. Zwischen Apathie und Alarmismus zu einem angemessenen Umgang mit den andauern-

„Wir sind umzingelt von Krisen“, zitiert die GfdS Vizekanzler Robert Habeck (Grüne).

den Ausnahmesituationen zu finden, fällt schwer. Linguistisch zu beobachten ist dies an einer zunehmenden sprachlichen Radikalisierung im öffentlichen Raum.“

Auf dem zweiten Platz der Wörter des Jahres landete diesmal der Begriff „Antisemitismus“, der im Kontext der jüngsten pro-palästinensischen Demonstrationen auch in deutschen Städten einmal mehr offen sichtbar wurde. „Spätestens der Angriff der islamistischen Terrororganisation Hamas auf Israel am 7. Oktober 2023 offenbarte [...], dass es in Deutschland nicht nur rechts-, sondern auch linksradikalen Antisemitismus gibt. Ebenso trat eine islamistisch geprägte und in Teilen der muslimischen Bevölkerung wahrnehmbare Judenfeindlichkeit deutlich zutage“, heißt es hierzu seitens der GfdS.

Das Wort „leseunfähig“, das auf die sich immer weiter verschlechternde Lesefähigkeit in der Bevölkerung aufmerksam macht, wurde auf Platz drei gewählt. „In jüngsten Studien erfüllen bis zu 31 Prozent der Viertklässler nicht die Mindeststandards beim Lesen. Das Adjektiv ‚leseunfähig‘ bezieht sich jedoch darüber hinaus auch auf das Verstehen komplexerer Texte, das offenbar immer mehr Menschen Schwierigkeiten bereitet, und ist ein Verweis auf eine grundlegende Bildungsmisere in Deutschland“, so die Juroren der GfdS.



Gefühle wie Unsicherheit, Wut und Ohnmacht prägen den Alltag vieler Menschen.

Weitere Begriffe in den Top Ten sind unter anderem „Ampelzoff“, „Migrationsbremse“, „Milliardenschloch“, „Teilezeitgesellschaft“ und „Kusskandal“. Letzterer bezieht sich auf den Eklat, den Spaniens nunmehr zurückgetretener Fußballverbandspräsident Luis Rubiales auslöste, indem er Jennifer Hermoso, Kapitänin des spanischen Fußballnationalteams, bei der Weltmeisterschafts-Siegerehrung in Sydney ungefragt öffentlich auf den Mund küsste.

Nach Angaben der GfdS sei es für die Wahl nicht entscheidend, wie oft ein Wort oder Ausdruck verwendet wird; vielmehr suche man nach Begriffen, „die die öffentliche Diskussion dominiert und ein Jahr wesentlich geprägt haben“.

Erstmals wurde das Wort des Jahres 1971 gewählt („aufmüpfig“), ab 1977 dann regelmäßig. Im Jahr 2022 war das Wort „Zeitenwende“ gekürt worden.

Język: „Tryb kryzysowy“ słowem roku 2023 w Niemczech – Kryzys jako stan permanentny

Towarzystwo Języka Niemieckiego (GfdS) wybrało termin „tryb kryzysowy“ jako słowo roku 2023. Informację tę podało w Wiesbaden specjalne jury konkursowe.

Czy to pandemia koronawirusa, wojna na Ukrainie czy atak terrorystyczny Hamasu na Izrael; czy to inflacja, ciągła migracja, niedobory energii czy

zmiany klimatyczne – wydaje się, że nie ma końca problemom i wyzwaniom, które zajmują nas od kilku lat. Jeden kryzys następuje po drugim, a my wcale nie mamy wrażenia, że poprzedni(e) został(y) rozwiązany(e). Rozwija się spirala kryzysów, a państwa i społeczeństwa znajdują się w permanentnym trybie kryzysowym – kryzys jako normalność. W związku z tym logiczne jest, że termin „tryb kryzysowy“ został uznany za słowo roku 2023 przez Towarzystwo Języka Niemieckiego z siedzibą w Wiesbaden.

„Kryzysy były zawsze. Ale w tym roku (tj. w 2023 r. – przyp. red.) kryzysy i zarządzanie nimi wydają się osiągać punkt kulminacyjny“. Aby zmodyfikować zdanie wicekanclerza: Otaczają nas kryzysy. Kryzysy, które nie zostały jeszcze przezwyciężone, takie jak zmiany klimatyczne, wojna rosyjsko-ukraińska czy kryzys energetyczny, są wyprzedzane przez nowe kryzysy. Wojna na Bliskim Wschodzie, inflacja i kryzys zadłużenia zostały teraz dodane do tej mieszanki, a kryzys edukacyjny się zaostrzył. Stan wyjątkowy już dawno stał się stanem permanentnym – stwierdza GfdS w komunikacie prasowym dotyczącym wyboru słowa roku 2023.

Jury, składające się z lingwistów, kontynuuje: „Uczucia takie jak: niepewność, strach, złość, bezradność i bezsilność charakteryzują codzienne życie wielu ludzi. Pomiędzy apatią a paniką trudno jest znaleźć odpowiedni sposób radzenia sobie z trwającymi wyjątkowymi sytuacjami. Pod względem językowym można to zaobserwować w rosnącej radykalizacji językowej w sferze publicznej“.

Na drugim miejscu w kategorii „słowo roku“ znalazł się tym razem termin „antysemityzm“, który po raz kolejny otwarcie pojawił się w kontekście niedawnych propalestyńskich demonstracji w niemieckich miastach. „Atak na Izrael przeprowadzony przez islamską organi-

zacje terrorystyczną Hamas 7 października 2023 r. ujawnił (...), że w Niemczech istnieje nie tylko prawicowy, ale także lewicowy antysemityzm. Ujawniła się również inspirowana islamem wrogość wobec Żydów, która jest wyczuwalna w części populacji muzułmańskiej” – czytamy w komunikacie GfdS.

Trzecie miejsce przypadło określeniu „niezdolny do czytania“, które zwraca uwagę na stale pogarszającą się umiejętność czytania wśród ludności. „W ostatnich badaniach nawet do 31 procent uczniów czwartej klasy nie spełnia minimalnych standardów czytania. Jednak przymiotnik „niezdolny do czytania“ odnosi się również do rozumienia bardziej złożonych tekstów, co najwyraźniej sprawia coraz więcej trudności i jest odniesieniem do fundamentalnych problemów edukacyjnych w Niemczech” – stwierdzili jurorzy GfdS.

Inne terminy w pierwszej dziesiątce to: „Ampelzoff“ („awantura sygnalistów“), „hamulec migracyjny“, „miliardowa dziura“, „społeczeństwo niepełnoetatowe“ i „skandal pocałunkowy“. Ten ostatni odnosi się do skandalu wywołanego przez byłego już prezesa hiszpańskiego związku piłki nożnej Luisa Rubialesa, który bez pytania pocałował w usta Jennifer Hermoso, kapitaną żeńskiej reprezentacji piłkarskiej Hiszpanii, podczas ceremonii zwycięstwa w mistrzostwach świata w Sydney.

Według GfdS decydującym czynnikiem przy wyborze nie jest częstotliwość używania słowa lub wyrażenia; raczej preferowane są terminy, które „zdominowały debatę publiczną i znacząco scharakteryzowały dany rok“.

Słowo roku zostało wybrane po raz pierwszy w 1971 r. („aufmüpfig“, czyli „buntowniczy“ bądź „krnąbrny“), a regularnie jest wybierane od 1977 r. W ubiegłym roku wybrano słowo „Zeitenwende“ („punkt zwrotny“). In



Auf Krücken zum Lektorat

Mit Beginn des Wintersemesters 2023/2024 hat Dr. Maja Ilona Nemere das Amt der Lektorin des Deutschen Akademischen Austauschdienstes (DAAD) beim Institut für Germanistik an der Universität Ermland-Masuren (UWM) in Allenstein (Olsztyn) übernommen. Ihr Start dort war ungewollt komplizierter als erwartet.

Wo kommen Sie her? Wie war Ihr bisheriger beruflicher Werdegang?

Ursprünglich bin ich keine Germanistin, sondern Slawistin und Romanistin, genauer gesagt promovierte Slawistin, denn das war meine Spezialisierung in Hamburg an der dortigen Universität. Das war meine letzte Station in Deutschland. Danach war ich Lektorin in China, in Indien – die längste Station, fünf Jahre in Delhi –, anschließend hatte ich eine Art Zwischenlektorat wieder in China, aber wegen Corona als Fernlektorat von Berlin aus. Heute würde ich sagen, ich komme aus Berlin, weil das mein Standort in Deutschland ist.

An der UWM sind Sie jetzt Lektorin bei der Germanistik. Wie passt das zu Ihren bisherigen Erfahrungen? Wen und was unterrichten Sie?

Ich habe auch Germanistik studiert, aber später meinen Schwerpunkt auf russische Sprache und Literaturwissenschaft gelegt. Hier in Allenstein ist das – im Gegensatz zur Mehrheit der Lektorate, die sehr sprachlich orientiert sind – ein literatur- und kulturwissenschaftliches Lektorat, also eine Mischung aus Literatur, Kultur, Geschichte, Landeskunde und praktischer Sprachanwendung. Beim Bachelor haben wir drei Jahrgänge und beim Master nur das zweite Jahr. Ich unterrichte diesen Jahrgang und beim Bachelor das zweite und dritte Jahr.

Mit welchen literarischen Werken „quälen“ Sie ihre Studierenden?

Das sind überwiegend Seminare und Kurse zur Einführung in die Literaturwissenschaft, also wähle ich kurze Texte verschiedener Gattungen und Epochen, auch Fragmente aus größeren Werken, damit sie verschiedene Textarten und Schreibformen kennenlernen. Ich will die Studierenden nicht überfordern; wichtig sind daher auch thematische Schwerpunkte und Interessen, zurzeit etwa Kurzgeschichten zum Thema „Familie“.

Und mit welchen Werken haben Sie sich im Bereich der russischen Literatur befasst?

Meine Magisterarbeit beschäftigte sich mit dem Roman von Vladimir Nabokov „König, Dame, Bube“, der



Dr. Maja Ilona Nemere

Foto: www.uwm.edu.pl

hier nicht so bekannt ist wie „Lolita“ oder „Maschenka“. Bei der Promotion ging es um „Realismus“, also ein umfassenderes Thema. Das waren Texte von Dostojewski über Turgenjew bis Tolstoi – quasi ein Durchschnitt durch die große russische Literatur.

Welchen Einfluss hat das Russische auf Ihr Polnisch? Stört es oder hilft es?

Ich habe es mir leichter vorgestellt. Meine polnischen Freunde sagten „Das machst du mit links“, aber ich habe gerade viel zu unterrichten und kaum Zeit, mein Polnisch im Self-Learning wieder zu aktivieren. Russisch hilft, ich verstehe etwas, aber ich kann mich nicht gut ausdrücken. Das ist meist eine Mixtur aus Englisch, Russisch und Deutsch, die auch verstanden wird, aber das ist nicht das Wahre. Polnisch hat es wirklich in sich.

Sie sind jetzt drei Monate hier. Wie ist Ihr erster Eindruck? Wie war Ihr Anfang?

Mein erster Eindruck ist, dass die Stadt und die Umgebung wunderschön sind. Zum ersten gehört leider auch, dass ich auf der Fahrt hierher einen Unfall hatte, mir die Sehnen gerissen habe, ins Krankenhaus musste und die ersten vier Wochen mit Schiene und

Dr. Nemereres Lektorat in Allenstein hat einen literatur- und kulturwissenschaftlichen Schwerpunkt.

auf Krücken unterwegs war. Das war ermüdend, zumal bei so einem Umzug am Anfang besonders viele Dinge zu erledigen sind. Ich hatte aber hervorragende Unterstützung von einer Kollegin, die mich überall hingebacht hat, mir alles erklärt hat und geholfen hat – echt super!

Hatten Sie schon Zeit für Stadt und Umgebung?

In diesem Semester habe ich viel zu unterrichten, dafür im nächsten viel weniger. Es bleibt also im Moment kaum Zeit, etwas zu unternehmen oder zu besichtigen. Gerade hat uns aber der Schriftsteller Marcel Krueger besucht und mit unseren Studierenden einen literarischen Ausflug durch die Stadt unternommen, und das gab mir das Gefühl, wenigstens einen kleinen Teil dieser Stadt erfahren zu haben. Aber ich freue mich schon auf den Frühling, wenn es wärmer wird, wenn ich Zeit habe und mehr von meiner Umgebung entdecken kann.

Vielen Dank für das Gespräch!

Das Interview führte Uwe Hahnkamp auf dem Weihnachtsmarkt der Germanistik der UWM Anfang Dezember 2023

O kulach na lektorat

Dr. Maja Ilona Nemere zu Beginn des Wintersemesters 2023/2024 übernahm das Amt der Lektorin des Deutschen Akademischen Austauschdienstes (DAAD) an der Universität Ermland-Masuren (UWM) in Olsztyn. Der Beginn ihrer neuen Tätigkeit war ungewollt komplizierter als erwartet.

Woher kommen Sie? Wie war Ihre bisherige berufliche Laufbahn?

Pierwotnie nie jestem germanistką, lecz slawistką i filologiem romańskim, a dokładniej slawistką z doktoratem, ponieważ to była moja specjalizacja w Hamburgu na tamtejszym uniwersytecie. To był mój ostatni przystanek w Niemczech. Potem byłam lektorem w Chinach, w Indiach – najdłuższy staż, pięć lat w Delhi – potem znów miałam coś w rodzaju tymczasowego stanowiska lektorskiego w Chinach, tyle że ze względu na koronawirusa jako lektorat zdalny z Berlina. Dziś powiedziałabym, że pochodzę z Berlina, ponieważ tam właśnie mieszkam w Niemczech.

Obecnie jest pani lektorem germanistyki na UWM. Jak to się ma do pani wcześniejszych doświadczeń? Kogo i czego pani uczy?

Studiowałam również germanistykę i literaturoznawstwo, ale później specjalizowałam się w literaturoznawstwie i językoznawstwie rosyjskim. Tutaj w Olsztynie – w przeciwieństwie do większości lektoratów, które są bardzo zorientowane na język – jest to lektorat literaturoznawczy i kulturoznawczy, czyli mieszanka literatury, kultury, historii, studiów regionalnych i praktycznego zastosowania języka. Mamy trzy lata studiów licencjackich i tylko drugi rok studiów magisterskich. Wykładam na tym roku oraz na drugim i trzecim roku studiów licencjackich.

Jakimi dziełami literackimi „zamecza” pani swoich studentów?

Są to głównie seminaria i kursy wprowadzające do literaturoznawstwa, więc wybieram krótkie teksty z różnych gatunków i epok, w tym fragmenty większych dzieł, aby zapoznać ich z różnymi rodzajami tekstów i formami pisania. Nie chcę nadmiernie obciążać studentów, więc ważne są również zainteresowania tematyczne, takie jak opowiadania na temat rodziny.

A jakimi dziełami zajmowała się pani w obszarze literatury rosyjskiej?

Moja praca magisterska dotyczyła powieści Władimira Nabokowa „Król, królowa, walet”, która nie jest tutaj tak dobrze znana jak „Lolita” czy „Maszeńka”. Doktorat dotyczył realizmu, szerszego tematu. Były to teksty od Dostojewskiego poprzez Turgeniewa do Tolstoja –

czyli niejako przekrój wielkiej literatury rosyjskiej.

Jaki wpływ ma język rosyjski na pani polszczyznę? Przeszkadza czy pomaga?

Wyobrażałam sobie, że będzie łatwiej. Moi polscy przyjaciele mówili: „To będzie dla ciebie pestka”, ale w tej chwili jestem na tyle zaabsorbowana nauczaniem, że prawie nie mam czasu na reaktywację mojej polszczyzny w ramach samodzielnej nauki. Rosyjski pomaga, trochę rozumiem, ale nie potrafię się dobrze wysłowić. Zwykle jest to mieszanka angielskiego, rosyjskiego i niemieckiego, która jest zrozumiała, ale nie jest to. Polski jest naprawdę trudny.

Jest pani tutaj od trzech miesięcy. Jakie jest pani pierwsze wrażenie? Jak wyglądał początek?

Moje pierwsze wrażenie jest takie, że miasto i okolice są piękne. Niestety, częścią mojego pierwszego wrażenia było to, że miałam wypadek podczas podróży tutaj, zerwałam ścięgna, musiałam iść do szpitala i spędziłam pierwsze cztery tygodnie, chodząc z szyną i o kulach. To było męczące, zwłaszcza że na początku takiej przeprowadzki jest tak wiele rzeczy do załatwienia. Miałam jednak doskonałe wsparcie ze strony koleżanki, która wszędzie mnie zabierała, wszystko mi wyjaśniała i pomagała – naprawdę super!

Czy zdążyła już pani zwiedzić miasto i okolice?

Mam dużo zajęć w tym semestrze, ale znacznie mniej w przyszłym. Więc w tej chwili nie ma prawie w ogóle czasu na jakiegokolwiek przedsięwzięcia czy zwiedzanie. Właśnie odwiedził nas jednak pisarz Marcel Krueger i wybrał się na literacką wycieczkę po mieście z naszymi studentami, co dało mi poczucie, że przynajmniej doświadczyłam niewielkiej części tego miasta. Ale już nie mogę się doczekać wiosny, kiedy zrobi się cieplej, kiedy będę miała czas i będę mogła odkryć więcej mojego otoczenia.

Dziękuję bardzo za rozmowę.

Wywiad przeprowadził Uwe Hahnkamp podczas Jarmarku Bożonarodzeniowego Wydziału Germanistyki UWM na początku grudnia 2023 r.

Stuttgart: Friedhof und Park im Zentrum

150 Jahre Stadtgeschichte

Weit hinter jenen Wäldern liegt ein kleiner Garten. Da wächst langes Gras, da blühen die großen weißen Sterne des Schierlings, und die Nachtigallen singen die ganze Nacht hindurch. Die ganze lange Nacht singen sie, und der kalte, kristallene Mond schaut nieder, und die Trauerweide breitet ihre Riesenarme über die Schläfer aus.

Oscar Wilde

So malerisch wie der Friedhof, der Garten des Todes, den das Gespenst von Canterville in der gleichnamigen Erzählung von Oscar Wilde (1854–1900) beschreibt, ist der Pragfriedhof in Stuttgart mit Sicherheit nicht. Er liegt nicht in den Weiten einer englischen Parklandschaft, sondern im Zentrum dieser großen Stadt, unweit vom neu entstehenden Hauptbahnhof, hinter den quadratischen, praktischen und modernen Gebäuden der Banken, der Stadtbibliothek und der beiden Hotels, in denen das Institut für Auslandsbeziehungen (ifa) das Seminar für seine Stipendiatinnen und Stipendiaten im Oktober letzten Jahres organisiert hatte.

Kontrast zur modernen Architektur

Der Pragfriedhof, zur Zeit seiner Entstehung noch außerhalb der Stadt Stuttgart auf der Prag, wie der Höhenrücken nördlich der Innenstadt heißt, bildet in Aussehen und Atmosphäre einen wohlthuenden Gegensatz zum Trubel des geschäftigen Zentrums von Stuttgart.

Von der Hauptstraße mit vier Spuren für Autos und zwei Gleisen für die Stadtbahn ist auf dem Friedhof kaum etwas zu hören, wenn man seine Hauptachse von der russisch-orthodoxen Kirche am Südende zum einzigen Krematorium Stuttgarts entlanggeht; das enorme, Anfang des 20. Jahrhunderts im Jugendstil errichtete Bauwerk ist die zentrale Feierhalle des Friedhofs. Außerdem bietet die parkähnliche Anlage als wichtige Grünanlage Schutz für Bäume, die hier ihre Äste weit ausbreiten können und so dicht stehen, dass das Gelände nachts kaum auskühlt. Das kommt auch den Tieren zugute, die sich auf dem Pragfriedhof tummeln. Neben vielerlei Vögeln sind das dem Anschein nach vor allem Eichhörnchen.

Begegnungen und Stadtgeschichte

Darauf weist mich eine Spaziergängerin hin, die mich anspricht, als ich das Grab des ersten Bürgermeisters Stuttgarts nach 1945, Josef Hirn (1898–1971), genauer betrachte, weil mir das Wappen



Das Grab des Lyrikers Eduard Mörike auf dem Stuttgarter Pragfriedhof

Foto: Uwe Hahnkamp

der Stadt auf dem Grabstein aufgefallen war. „Es war so warm dieses Jahr, dass das die dritte Generation Eichhörnchen ist, deswegen sind sie so fleißig dabei, Vorräte zu sammeln“, verrät sie. Mein Interesse an „ihrem“ Friedhof freut sie so sehr, dass sie mir auch gleich zeigt, wo der Erfinder der Luftschiffe Ferdinand Graf von Zeppelin (1838–1917) und der

Lyriker Eduard Mörike (1804–1875) begraben sind. Vor allem aber führt sie mich zum Grab von Christina Fritz, der Gattin des Bahnhofsaufsehers, die am 1. Januar 1873 gestorben ist. „Das Grabmal hat die Stadt Stuttgart im Januar 2023 zum 150-jährigen Bestehens des Pragfriedhofs herrichten lassen; sie ist die erste Person, die auf dem neu entstan-

denen Gelände beerdigt wurde“, erklärt mir die Spaziergängerin noch – und fügt nachdenklich hinzu: „Manchmal sollte man wirklich auf einem anderen als seinem Friedhof spazieren gehen.“

Denn auf dem Pragfriedhof, der in seiner Gesamtheit als Kulturdenkmal gilt, liegen bedeutende Stuttgarter aller Religionen, Nationen und Sprachen. Er zeigt die erfolgreiche Offenheit der Stadt während ihrer Geschichte mit Grabsteinen unter anderem in Chinesisch, Griechisch, Kroatisch und auch in Schriftzeichen, die sich nicht erschließen lassen. Der israelitische, heute nicht zugängliche Teil an der Ostseite des Friedhofs erinnert an die Zeit des positiven Zusammenlebens mit den jüdischen Stuttgartern – und mahnt an die Zeit, in der das nicht der Fall war.

Diese Kontinuität, das Finden von und die Erinnerung an Menschen, die zur Geschichte einer Stadt oder Region beigetragen haben, ist in den ehemals deutschen Gebieten in Polen aus verschiedenen Gründen verlorengegangen. In einigen Fällen unwiederbringlich; in anderen Fällen gibt es noch etwas vor dem Vergessen zu retten, für folgende Generationen zu bewahren. Noch ist ein wenig Zeit dafür, die Geschichte in die Zukunft zu tragen.

Uwe Hahnkamp

Woche im DFK

Deutschkurs in Breslau

Die Deutsche Sozial-Kulturelle Gesellschaft in Breslau veranstaltet einen Deutschkurs für Kinder und Erwachsene. Für Kinder findet der Deutschkurs montags zwischen 17 und 20 Uhr statt, Erwachsene werden ihren Kurs am Dienstag haben (gleiche Uhrzeiten). Um am Deutschkurs teilzunehmen, muss man kein DSKG-Mitglied sein. Der Kurs findet im Rahmen des Projekts „LernRAUM.pl“ statt. Los geht es am 5. Februar. Mehr Infos gibt es auf dem Facebook-Profil der DSKG.

Karnevalsfeier in Kollanowitz

Die BJDM-Karnevalsfeier steht vor der Tür! Diesmal findet die Party am 9. Februar im Dorfsaal in Kollanowitz (Gemeinde Lugnian) statt. Mitmachen können Jugendliche zwischen 16 und 30 Jahren. Der Eintritt kostet 40 Złoty. Verkleidung ist gern gesehen. Anmelden kann man sich bis zum 6. Februar.

Kaffee und Kuchen in Deschowitz

Am 12. Januar lud der DFK Deschowitz zu einem Treffen in seinen DFK-Sitz ein. Der Vorstand spendete allen Kaffee und Kuchen. Bei der Gelegenheit konnten auch alle Mitglieder ihren DFK-Beitrag einzahlen und jeder, der das tat, erhielt eine süße Überraschung.

Krippenandacht in Groß Borek

Der DFK Groß Borek lädt am 28. Januar zur traditionellen Krippenandacht in die Franziskanerkirche ein. Diese wird ab 15 Uhr, wie jedes Jahr, in deutscher Sprache stattfinden.

Karate im DFK

Der DFK Roschowitzdorf lud anlässlich der Winterferien Kinder zum Karate-Workshop ein. Über 30 Teilnehmer lernten viele interessante Übungen kennen. Für den 25. Januar ist ein weiterer Workshop geplant.

Messe in Tworkau

Der DFK Tworkau lädt am Sonntag, den 24. Januar, zu einer heiligen Messe für die lebenden und verstorbenen Mitglieder der deutschen Minderheit ein. Die Messe findet in der Kirche der Apostel Peter und Paul in Tworkau statt.

Vogelhochzeit in Stubendorf



Am 23. Januar veranstaltet der DFK Stubendorf wieder die Vogelhochzeit für Kinder. Im DFK-Saal lernen die Kinder Vögel kennen, die hierzulande überwintern. Sie werden auch selbstgemachtes Vogelfutter vorbereiten und Kekse backen. Die Veranstaltung beginnt um 15 Uhr und wird voraussichtlich drei Stunden dauern. Die Teilnahme ist kostenlos, es wird jedoch unter der Telefonnummer 571345200 um Anmeldung gebeten. *adur*

Upamiętnienie: W ostatni weekend stycznia obchody Tragedii Górnośląskiej

Śląsk wspomni ofiary

W ostatni weekend stycznia tradycyjnie w wielu śląskich miejscowości upamiętnia się ofiary Tragedii Górnośląskiej, czyli stycznia 1945 r., kiedy to na Górnym Śląsku wkroczyła Armia Czerwona, dokonując mordów, gwałtów i aktów przemocy. O ofiarach Tragedii Górnośląskiej pamięta też Mniejszość Niemiecka.

21 stycznia Społeczny Komitet Obchodów Tragedii Górnośląskiej 1945 Ziemi Gliwickiej zaprasza na obchody Tragedii Górnośląskiej o godz. 16.00, kiedy to odbędzie się złożenie kwiatów przy Pomniku Gliwiczanie Ofiarom Wojen i Totalitaryzmu (park Chopina w Gliwicach). O godz. 17.00 odbędzie się msza święta w intencji ofiar Tragedii Górnośląskiej Ziemi Gliwickiej w Katedrze Gliwickiej.

21 stycznia na mszę świętą w intencji ofiar Tragedii Górnośląskiej Komitet zaprasza do kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa o godz. 7.00.

Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce (ZNSSK) zaprasza na coroczne obchody Tragedii Górnośląskiej 28 stycznia do Łambinowic. Zaplanowano nabożeństwo w miejscowym kościele św. Marii Magdaleny o godz. 15.00, a następnie złożenie wieńców na Cmentarzu Ofiar Obozu Pracy o godz. 16.00. O godz. 17.00 dr Dariusz Węgrzyn wygłosi referat pod tytułem „Internierung – depor-



Obchody Tragedii Górnośląskiej odbywają się co roku m. in. w Łambinowicach

Foto: VdG

Mniejszość Niemiecka na główne obchody Tragedii Górnośląskiej zaprasza 28 stycznia do Łambinowic.

tacja Górnoślązaków do sowieckich łagrów w 1945 r.” w Centralnym Muzeum Jeńców Wojennych (ul. Muzealna 4, 48-316 Łambinowice). Związek organizuje autokar do Łambinowic. Zgłoszenia telefoniczne możliwe są do 25 stycznia 2024 r. pod numerem: 48 77 454 78 78 lub 602 263 655.

Mniejszość Niemiecka w Stolarzowicach zaprasza 28 stycznia na mszę w intencji ofiar Tragedii Górnośląskiej do kościoła Chrystusa Króla w Bytomiu Stolarzowicach. Początek o godz. 9.00.

O historycznym wydarzeniu przypomni 28 stycznia Centrum Kultury Feniks w Rydułtowach. Dzień pamięci o Tragedii Górnośląskiej organizowany

jest we współpracy z Centrum Dokumentacji Deportacji Górnoślązaków do ZSRR w 1945 r. oraz Towarzystwem Społeczno-Kulturalnym Niemców Województwa Śląskiego. W programie znalazły się m.in.: o godz. 16.30 prelekcja „Ze zbiorów Centrum Dokumentacji Deportacji Górnoślązaków do ZSRR w 1945 roku”, o godz. 17.30 spotkanie z Anną Malinowską, autorką książki „Komendant” o Salomonie Morelu – komendancie obozu „Zgoda” w Świętochłowicach, a o godz. 19.00 spektakl „Jo był ukradziony”, Teatr SAFO.

W Mysłowicach Tragedię Górnośląską uczczą 28 stycznia o godz. 8.30 na Cmentarzu Leśnym w Mysłowicach-Wesołej. Natomiast o godz. 9.30 ofiary wspomniane będą pod pomnikiem ofiar obozu pracy na mysłowickiej promenadzie przy ul. Powstańców.

28 stycznia o godz. 12.00 z placu Wolności w Katowicach ruszy marsz pamięci do obozu Zgoda w Świętochłowicach. Na godz. 14.00 zaplanowano nabożeństwo przy obozowej bramie, złożenie kwiatów i zapalenie zniczy. *Adur*

Vergessenes Erbe

Breslau: Erinnerung an Johann Friedrich Knorr

Baurat und Orgelliebhaber

Im Juliusz-Słowacki-Park in Breslau befindet sich ein Denkmal (und zugleich ein Brunnen), das zum Gedenken an Johann Friedrich Knorr errichtet wurde. Und nein, es ist ein anderer Knorr gewesen, einer, der nichts mit Suppen und Gewürzen zu tun hatte. Seine Verdienste um die Stadt Breslau sind aber bedeutend.

Johann Friedrich Knorr wurde am 12. Februar 1775 in Breslau geboren und war ein deutscher Architekt. Am 1. Mai 1809 wurde er zum ersten Breslauer Stadt- und Baurat gewählt. Seine Tätigkeit war lange vor allem mit der Pflanzung von Bäumen und Bewirtschaftung von Grünflächen verbunden. Die breiten Promenaden waren infolge der Sprengung und des Abbaus städtischer Mauern entstanden. Die Zerstörung der Mauern hatte der Bruder Napoleons, Hieronim Bonaparte, veranlasst, um die Stadt zu schwächen. Es war auch eine der Bedingungen für die Kapitulation der Stadt. Aus heutiger Perspektive kann man behaupten, dass diese Entscheidung für die spätere Entwicklung der Stadt von Vorteil war. Die Orte, an denen die Mauern standen, sollten zu Promenaden umgebaut werden. Diese Aufgabe übernahm Johann Friedrich

Neben den Promenaden entwarf Knorr zudem mehrere Gärten und Parks in Breslau.

Knorr. Ihm ist das Erscheinungsbild der Promenaden zu verdanken. Außer den Promenaden entwarf Knorr zudem mehrere Gärten und Parks in Breslau. Er hatte auch einige Pläne für Mietshäuser vorbereitet, unter anderem den Entwurf des Pfarrhauses an der Sankt-Vinzenz-Kirche und seines eigenen Hauses in der heutigen ul. Purkynego.

Nachdem Knorr sich mit dem Stadtrat zerstritten hatte, verzichtete er auf sein Amt und beschäftigte sich von da an vornehmlich mit der Renovierung



Das Denkmal im Juliusz-Słowacki-Park wurde von Carl Lüdecke entworfen. Quelle: Wikipedia

von Kirchenorgeln. Viele dieser Renovierungen hat er aus eigener Tasche finanziert und sogar noch im Testament eine großzügige Geldsumme für dieses Ziel verfügt. Knorr verstarb 1821 in



Pfarrhaus an der Sankt-Vinzenz-Kirche, gebaut nach Knorrs Plänen

Quelle: Szlomo Lejb/Wikipedia

Breslau und wurde auf dem Friedhof in Dürrgoy (heute Tarnogaj) beigesetzt.

Das Denkmal im Juliusz-Słowacki-Park wurde von Carl Lüdecke entworfen. Es wurde nahe des Hauses von

Knorr aufgestellt und hatte die Form einer neogotischen Kapelle mit einem Löwenkopf, aus dem Wasser floss, in der Mitte. 2017 wurde das Denkmal renoviert. *Adur*

Bischofsvikar Dr. Peter Tarlinski

21.01.2024
3. Sonntag im Jahreskreis – B1. Lesung:
Jona 3,1-5,10
2. Lesung: 1 Kor 7,29-31
Evangelium: Mk 1,14-20

Gott lädt die Menschen zu sich ein. Er grüßt jede und jeden in seine Nachfolge. Gott ist an einer liebevollen und vertrauensvollen Beziehung mit den Menschen interessiert. Gott kümmert sich besonders um diejenigen, die in ihrem Leben vom Guten, von der Wahrheit, von der Aufrichtigkeit oder der Gerechtigkeit abgewichen sind. Er versucht mit allen Mitteln diejenigen Menschen

Wort zum Sonntag

zu erreichen, die verzweifelt sind, die das Ziel und den Sinn des Lebens aus ihren Augen verloren haben. Gott will nicht den Tod des Sünders, sondern dass er umkehrt und das Leben gewinnt.

Aufruf zur Umkehr

Der Prophet Jona wurde von Gott nach Ninive, eine große heidnische Stadt, gesandt. Die Einwohner lebten dort nach ihren eigenen Vorlieben, die nicht unbedingt menschenfreundlich waren. Gott sprach zu Jona: „Mach dich auf den Weg und geh nach Ninive, und rufe ihr all das zu, was ich dir sagen werde.“ Jona begann in die Stadt hineinzugehen und rief: „Noch vierzig Tage und Ninive ist zerstört!“ Und die Leute von Ninive glaubten Gott. Sie riefen ein Fasten aus

und alle, Groß und Klein, zogen Bußgewänder an. Und Gott sah, dass sie umkehrten und sich von ihren bösen Taten abwandten. Da reute Gott das Unheil, das er ihnen angedroht hatte, und er tat es nicht. Die Menschen in Ninive betrachteten ihr Leben im Lichte der von Gott durch Jona mitgeteilten Lebensgrundlagen. Sie revidierten ihr Denken und Verhalten anhand der von Gott vorgeschlagenen Lebensvision. Sie sahen ein, dass sie ihr Leben umgestalten müssen. Diese Erkenntnis bewegte sie zur Umkehr.

Der eigenen Seele Gutes tun

Sascha Veitl, Therapeut und Buchautor, der seine Leserschaft mit Lebenshilfen begleitet, schreibt: „Wenn wir das erken-

nen, dass wir uns auf einem Holzweg befinden, dass unsere Gedanken, Gefühle und Handlungen eher Negatives als Positives bewirken, dann sollten wir umkehren. Wenn wir gewahr werden, dass wir uns von den eigentlichen Zielen immer weiter distanzieren, dann ist es höchste Zeit, die Richtung zu ändern. Wo immer ich auch stehe, heute, jetzt und hier, wo immer ich auch gehe, ich habe stets die Wahl und die Kraft, umzukehren und meinem Leben eine andere Richtung zu geben.“ Wenn ich das Richtige für mich finde und umkehre, tue ich meiner Seele etwas Gutes.

Radikaler Wandel

Jesus ist derjenige, der uns neue Perspektiven eröffnet und zum radikalen

Wandel bewegt. Er bietet die Freiheit von Sünden an. Deshalb scharft Christus diejenigen um sich, die bereit sind, ihren Lebensstil zu ändern.

Er lädt uns Menschen auf den Weg des Glaubens und des Lebens nach seinem Evangelium ein.

Wer Jesus ernsthaft begegnet und IHN zu verstehen bereit ist, der zögert nicht. Er geht mit. Er entscheidet sich für einen radikalen Umbau des eigenen Lebens, wie das die ersten Jünger Jesu getan haben. Sie ließen ihre Fischernetze, ihre Boote mit ihren Tagelöhnern, ihre Eltern und Familien zurück und folgten Jesus nach.

Verrückt? Doch! Aber auch richtig. Zögern wir nicht! Kehren wir um, damit auch unser Ninive nicht untergeht. \square

**Blottnitz: Neues Buch über Geschichte des Ortes**

Einladung zum Autorentreffen

„Blottnitz – Bekannte und unbekanntes Geschichten“, so lautet der Titel einer Veröffentlichung, die vom Hobbyhistoriker und DFK-Mitglied, Henryk Juretko, verfasst wurde. Am 28. Januar wird das Buch offiziell in Blottnitz vorgestellt.

Im Buch von Henryk Juretko werden das Dorf Blottnitz, seine Menschen und seine besonderen Orte beschrieben. Dazu gehören unter anderem die Schule, das ehemalige Arbeitslager für Deutsche sowie das örtliche Schloss. Der Autor des Buches befasst sich schon seit Jahren mit der Geschichte seines Heimatortes, die er bereits in vielen Vorlesungen präsentiert hat. „Es erzählt über Sachen, von denen die jüngere Generation oft keine Ahnung mehr hat. Vielleicht haben manche noch etwas von ihren Eltern oder Großeltern gehört, aber für die meisten sind es Neuigkeiten. Und das bekomme ich auch oft mit. Es hat



Autor Henryk Juretko

Quelle: Schlesien Journal



Das Buch ist zweisprachig auf Deutsch und Polnisch verfasst.

mich also sehr gefreut, dass viele auf mein Buch mit Erwartung reagierten. Nicht nur Ältere interessieren sich dafür, sondern auch jüngere Generationen“, so Henryk Juretko.

Nun ist es Henryk Juretko gelungen, das Buch herauszugeben. Es ist zweisprachig auf Deutsch und Polnisch verfasst und mit zahlreichen Bildern und Dokumenten versehen. Zunächst

wurden 500 Exemplare gedruckt. Am 28. Januar um 16 Uhr findet im Schloss in Blottnitz eine Buchpräsentation mit Henryk Juretko statt. Der Eintritt ist frei. ews

Oppelner Nachrichten

Bibliothek z klasą: Biblioteka Austriacka w Opolu zaprasza w dniach od 29 stycznia do 9 lutego 2024 r. do udziału w nowo przygotowanych prelekcjach i spotkaniach literackich w ramach tygodnia promocji edukacji bibliotecznej „Co nowego w Bibliotece z klasą”. Celem akcji jest przedstawienie sposobów na uczenie się języka niemieckiego poprzez poznawanie kultury i zwyczajów krajów niemieckojęzycznych. Spotkania edukacyjne przeznaczone są dla grup dzieci i młodzieży. Biblioteka oferuje osiem różnych tematów spotkań. Zainteresowanych udziałem w spotkaniach Biblioteka prosi o niezwłoczny kontakt w celu rezerwacji terminu (e-mail: ba@wbp.opole.pl lub tel. 77 47 47 085). adur

Oppelner Nachrichten war eine Zeitung, die von 1895 bis 1935 im Oppelner Land erschien.

Oppeln: Ausstellung zur Geschichte des Staatsarchivs

Paradies für Hobbyhistoriker und Ahnenforscher

Das Oppelner Staatsarchiv feierte Ende letzten Jahres sein 70-jähriges Bestehen. Aus diesem Anlass wird interessierten Bürgern in einer Freiluftausstellung die Geschichte des Staatsarchivs nähergebracht – eine Geschichte, die jedoch weiter zurückreicht als 70 Jahre.

Auf den Tafeln vor dem Sitz des Staatsarchivs in Oppeln werden nicht nur seine Geschichte, sondern auch seine kulturellen Tätigkeiten und Projekte präsentiert. Denn heute bietet das Staatsarchiv nicht nur seine Bestände, sondern auch verschiedene Workshops und Ausstellungen an. Und das Angebot des Staatsarchivs nehmen nicht nur Wissenschaftler und Forscher wahr. „In gewissem Sinne erziehen wir unsere künftigen Kunden, die unser Archiv in Zukunft nutzen werden“, sagt der Di-

Die Ausstellung ist noch bis Ende Januar zu sehen.

rektor des Oppelner Staatsarchivs, Dr. Sławomir Marchel. Aus diesem Grund organisiert das Archiv seit längerer Zeit Workshops und Schulungen nicht nur für Erwachsene, sondern auch für Schüler. Über mangelndes Interesse kann das



Auf den Tafeln vor dem Sitz des Staatsarchivs in Oppeln werden nicht nur seine Geschichte, sondern auch seine kulturellen Tätigkeiten und Projekte präsentiert. Quelle: Schlesien Journal

Staatsarchiv nicht klagen. „Das Interesse besteht. Es variiert je nach Adressatengruppe. Manchmal ist das Interesse der

Wissenschaftler geringer, dagegen ist aber das Interesse der Genealogen die ganze Zeit über sehr groß. Letztere su-

chen nach ihren Wurzeln und Familiengeschichten. Groß ist auch das Interesse der Hobbyhistoriker, die Lokalgeschichte erforschen“, so der Archivleiter. Die Bestände des Oppelner Staatsarchivs werden kontinuierlich digitalisiert, viele Dokumente kann man also inzwischen auch online durchstöbern. Natürlich kann man nicht alle historischen Quellen im Internet finden. Doch vor Ort, im Staatsarchiv kann jeder Besucher auf professionelle Unterstützung der Mitarbeiter zählen. Egal, ob Wissenschaftler oder Ahnenforscher – jedermann wird im Archiv bedient.

Das Oppelner Staatsarchiv befindet sich in der Zamkowa-Straße 2. Die Ausstellung ist noch bis Ende Januar zu sehen. ews/adur



„Najlepszy samorządowiec Mniejszości Niemieckiej“

Głosuj, decyduj – wygrywaj nagrody!

Zależy Ci na dobru mniejszości niemieckiej i dobru naszych małych ojczyzn? Na tym, aby wsie, miasta, gminy, powiaty w województwie opolskim prężnie się rozwijały i zarządzali nimi kreatywni, zaangażowani i oddani swojej pracy samorządowcy? Jeśli tak, to wyraż swoją opinię, biorąc udział w plebiscytcie „Wochenblatt.pl” – „Najlepszy samorządowiec Mniejszości Niemieckiej”.

Już od 10 listopada bieżącego roku na adres redakcji „Wochenblatt.pl” będzie można wysłać swoje głosy na poszczególnych samorządowców z ramienia Mniejszości Niemieckiej – starostów, burmistrzów, wójtów oraz... radnych sejmikowych województwa opolskiego. Plebiscyt (na str. 9 „Wochenblatt.pl”) potrwa do końca stycznia 2024 r., a wraz z jego zakończeniem zwycięskiemu samorządowcowi wręczona zostanie specjalnie przygotowana pamiątka krysztalowa statuetka! Natomiast z grona głosujących wylosujemy osobę, która otrzyma wartościową nagrodę ufundowaną przez sponsora plebiscytu – Kancelarię Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński.

Barometr popularności

Celem plebiscytu jest wyłonienie najlepszego, najsprawniejszego, najbardziej kreatywnego i najskuteczniejszego samorządowca Mniejszości Niemieckiej w województwie opolskim. Jednocześnie jest to znakomity barometr popularności oraz jakości ich dotychczasowych działań przed zbliżającymi się w kwiet-

niu 2024 r. wyborami samorządowymi w Polsce! Plebiscyt ten w dużym stopniu wskaże, którzy samorządowcy z ramienia Mniejszości Niemieckiej są obecnie na topie, którzy muszą stać się jeszcze aktywniejsi i dosadniej prezentować swoje osiągnięcia, racje i cele, a którzy po prostu „zasnęli” i będzie to dla nich pobudka przed ostatnią prosta.

Regulamin

Co tydzień na łamach naszej gazety publikować będziemy kupon konkursowy do wypełnienia. Regularnie też w każdym wydaniu „Wochenblatt.pl” prezentować będziemy klasyfikację łączną plebiscytu. Natomiast statuetkę dla zwycięskiego samorządowca oraz cenną nagrodę dla wyłonionego drogą losowania czytelnika z grona tych, którzy brali udział w głosowaniu, wręczymy na uroczystym zakończeniu plebiscytu w redakcji „Wochenblatt.pl”, co nastąpi w drugim tygodniu lutego 2024 r. Finał ten szeroko zrelacjonujemy również na łamach naszej gazety oraz na stronie www.wochenblatt.pl.

Dla grającego

Głosy na poszczególnych samorządowców Mniejszości Niemieckiej należy wpisywać na drukowanych w naszej gazecie kuponach (kopii ksero nie uwzględniamy), które należy wysłać na adres redakcji z dopiskiem „Najlepszy samorządowiec Mniejszości Niemieckiej”. Termin nadsyłania kuponów będziemy podawać co tydzień przy każdym kuponie. Należy pamiętać, że liczy się data stempla pocztowego!

Biorący udział w plebiscytcie „Najlepszy samorządowiec Mniejszości Niemieckiej” muszą wyrazić zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych.

Warunkiem wręczenia zwycięskiej nagrody wylosowanemu czytelnikowi jest podanie pełnych danych osobowych oraz okazanie dowodu osobistego w siedzibie redakcji „Wochenblatt.pl”.

Uwaga: Wszyscy czytelnicy naszej gazety w wersji e-paper mają możliwość wysyłania odpowiedzi za pomocą e-maila: r.urban@wochenblatt.pl. Należy jednak pamiętać, że za każdy zakupiony abonament przysługuje tylko jeden zestaw odpowiedzi. □

Aktualna klasyfikacja plebiscytu „Najlepszy samorządowiec Mniejszości Niemieckiej” (punkty / imię i nazwisko)

2170 Henryk Lakwa	610 Damian Hutsch	280 Norbert Koston
1105 Sylwia Kus	605 Zuzanna Donath-Kasiura	255 Michał Golemia
1055 Rafał Bartek	590 Roland Fabianek	235 Ryszard Galla
785 Józef Swaczyna	530 Hubert Ibrom	205 Janusz Siano
770 Roman Kolek	390 Tomasz Kandziora	175 Norbert Rasch
725 Łukasz Jastrzebski	355 Marek Śmiech	160 Edyta Gola

Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński

ul. Ozimska 48/59, piętro II
45-368 Opole

www.kuczynski.legal

jaroslaw@kuczynski.legal

lukasz@kuczynski.legal

tel. 505983977, 505983976



Głosuj, decyduj, wybieraj!

„Najlepszy samorządowiec Mniejszości Niemieckiej”

Termin nadsyłania: 26.01.2024 r.



Łukasz Kuczyński

Imię, nazwisko: 1. (15 punktów)

Imię, nazwisko: 2. (10 punktów)

Imię, nazwisko: 3. (5 punktów)

Imię, nazwisko nominującego:

Miejscowość: Kod pocztowy:

Ulica i nr domu: Nr telefonu:



„Antidotum“ 2023: Jugend zieht positive Bilanz

Jugendmedien neu gedacht!

2023 war ein aktives Jahr für die Redaktion des Jugendmagazins „Antidotum“, das vom Bund der Jugend der deutschen Minderheit herausgegeben wird. Aktive Social-Media-Präsenz, gedruckte Ausgaben, Artikel am Blog, ambitionierte Schulungen und kreative Wettbewerbe – das letzte Jahr war alles andere als langweilig!



„Antidotum“ ist auch online, in den sozialen Medien, sehr aktiv.

Quelle: A. Polański

Mit insgesamt 25 Jugendlichen und jungen Erwachsenen startete die Redaktion im vergangenen Jahr, abgeschlossen wurde es mit einer 35-köpfigen Mannschaft. Mitglieder der Redaktion sind sowohl Mitglieder des BJDM und Angehörige der deutschen Minderheit als auch Jugendliche aus der polnischen Mehrheitsgesellschaft. Eines verbindet sie jedoch – die Leidenschaft fürs Schreiben und das Interesse an Journalismus und Social-Media.

„Die Redaktion ist eine tolle gemischte Gruppe aus Personen, die noch zur Schule gehen, Studierenden und Berufstätigen, die in ihrer Freizeit ehrenamtlich Artikel schreiben und Beiträge für die sozialen Medien vorbereiten“, erklärt Franciszka Dzumla, stellvertretende Chefredakteurin. „Es sind während des Jahres neue Talente zu uns gekommen, die wirklich ambitioniert sind und gute Texte schreiben.“

Man geht praktisch an die Sache ran

Neue Redaktionsmitglieder konnten unter anderem dank des ausgebauten Schulungsprogramms angeworben werden. Unter dem Namen „Anti-Lab“ startete die Redaktion ein „Lab“, in dem man Neues lernen und sich im Journalismus auszuprobieren konnte.

Die erste Schulung, die vom 1. bis 4. Juni 2023 in Opatów stattfand, war ein Intensivkurs in sozialen Medien und Journalismus. Die Workshops befassten sich mit Algorithmen, den Besonderheiten der verschiedenen Social-Media-

Was die „Antidotum“-Journalisten verbindet, sind die Leidenschaft fürs Schreiben und das Interesse an Journalismus und Social-Media.

Kanäle und den praktischen Aspekten der Erstellung von Content in Form von Videos und Fotos. Auch über das zeitgenössische Bild von Deutschland, der deutschen Minderheit und über Medien in Deutschland wurde gesprochen.

„Wenn man heute von Journalismus redet, dann ist Social-Media nicht wegzudenken. Wir sehen es alltäglich bei uns am Profil, dass die Texte und Posts gerne auf Facebook und Instagram gelesen werden und wir gute Statistiken erreichen. Die direkte Interaktion mit unserem Publikum, die unmittelbare Rückmeldung und die Möglichkeit, Geschichten in Echtzeit zu teilen, verleihen dem Journalismus eine neue Dimension“, so Dzumla.

Die zweite Fortbildung, die vom 28. September bis zum 1. Oktober in Warschau stattfand, konzentrierte sich auf Schlüsselaspekte der Rolle der Politik im Journalismus, die polnisch-deutsche Zusammenarbeit und die Herausfor-

derungen des heutigen Journalismus.

„Endprodukt unseres Workshops sollten Texte für das ‚Antidotum‘ werden, die sich mit dem Thema des Warschau Aufenthalts überlappen“, so Trainerin Karolina Syga. „Wir haben die Jugendlichen ins Thema eingeführt und gemeinsam eine Straßenumfrage vorbereitet, welche die Jugendlichen in Warschau umgesetzt haben. Die Fragen waren abwechslungsreich, um genügend interessantes Material für die Texte zu sammeln. Weitergehend haben wir die Ergebnisse ausgewertet und sie in Artikel umgewandelt.“

Der Aufenthalt in der polnischen Hauptstadt beschränkte sich nicht nur auf den Workshopraum. Die Teilnehmer besuchten auch die Redaktion der „Wyborcza.pl“, wo sie Gelegenheit hatten, mit dem Leiter der Lokalredaktionen, Mikołaj Chrzan, und dem Direktor für Partnerschaften der „Wyborcza“, Jakub Kibitowski, zu sprechen. Die Gespräche befassten sich mit der Arbeit eines Journalisten, der Zukunft der gedruckten Presse und dem Einsatz Künstlicher Intelligenz in der Branche. Die Schulung beinhaltete auch einen Blick hinter die Kulissen der Fernsehproduktion. Die Teilnehmer besuchten anschließend die TVN-Studios,

wo sie nicht nur die Arbeit hinter den Kulissen sahen, sondern auch Journalisten, Kameralente und Moderatoren trafen. In Gesprächen mit Moderator Łukasz Jedliński und Redakteur Łukasz Pośpiech ging es um journalistische und politische Themen in diesem Bereich.

Das Abschlusstraining des „Anti-Lab“ fand im November in Krakau statt, wo man das ganze Jahr nochmals Revue passieren ließ und Aktivitäten für die Zukunft geplant wurden.

In Zahlen

Die Redaktion organisierte dieses Jahr 3 Wettbewerbe: den Textwettbewerb „Wie viel kann meine Stimme bewirken?“, einen Reels-Wettbewerb „Ein Mensch – viele Identitäten“ und den Fotowettbewerb „Die heutigen Werte der Menschheit“. Insgesamt nahmen 60 Personen aus ganz Polen teil.

„Antidotum“ – das waren auch 2023 wieder 4 Quartalschriften, die als Print und online unter www.bjdm.eu zugänglich sind. Das waren 178 Beiträge bei Facebook, 145 bei Instagram und 51 im Blog auf der BJDM-Website.

„Die Reichweite unserer Facebook-Seite lag am 31. Dezember 2023 bei 80.592, was einem Anstieg von 160% gegenüber 2022 entspricht, und es kamen 90 neue Seiten-Likes hinzu. Das ist ein grandioses Ergebnis für unser Team“, freut sich die stellvertretende Chefredakteurin.

Die redaktionellen Aktivitäten konzentrierten sich in 2023 auf die Veröffentlichung des Magazins „Antidotum“ sowie auf Aktivitäten in den sozialen Medien und den Blog. Im Jahr 2023 wurden vier Ausgaben des vierteljährlich erscheinenden Magazins veröffentlicht. Die höchste Reichweite, die mit einem Beitrag erreicht wurde, lag bei 9050. 178 Beiträge wurden veröffentlicht, darunter 20 Reels. Das „Antidotum“-Profil auf Instagram wurde im Jahr 2023 gestartet. Dem Profil folgten 178 Personen und die Reichweite beträgt 4505. Die höchste Reichweite, die mit einem Beitrag erzielt wurde, beträgt 145. 96 Beiträge wur-

den veröffentlicht, darunter 21 Reels. 51 Artikel wurden im Blog veröffentlicht.

„Wir wollen jungen Menschen die Möglichkeit geben, ihre eigenen Fähigkeiten zu entwickeln und als „Antidotum“ zu einer innovativen Plattform werden, auf der junge Menschen lernen, ihre Interessen und Identitätsbedürfnisse mit journalistischen Mitteln zu vermitteln“, so Dzumla. „Daher laden wir alle Interessierten ein, uns zu folgen und sich zu melden, falls man Teil der Redaktion werden möchte.“ AP

Michał Florek aus Ratibor:

„Das ‚Antidotum‘-Ausbildungsprogramm ermöglichte es mir, meine ‚Flügel‘ im Bereich des Journalismus auszubreiten, unter anderem durch interessante Workshops, zum Beispiel im Bereich des kreativen Schreibens oder beim Umgang mit sozialen Medien, bei der Durchführung von Straßenumfragen, Gesprächen mit interessanten Persönlichkeiten oder bei Besuchen verschiedener Redaktionen in Warschau. Das Wissen, das ich im Rahmen des Schulungsprogramms erworben habe, konnte ich bereits in die Praxis umsetzen. Ich schreibe gerne Artikel in den Bereichen öffentlicher Nahverkehr und Geschichte und plane, in Zukunft Journalismus zu studieren und in diesem Bereich tätig zu sein.“

Mikołaj Kurowski aus Bielitz-Biala:

„Mit der Anti-Lab Schulung im Juni begann mein Abenteuer mit der Redaktion. Als Teilnehmer aller drei Schulungen in Opatów, Warschau und Krakau gewann ich nicht nur viele neue Erfahrungen, sondern knüpfte auch neue Freundschaften. Durch meine Mitarbeit bei ‚Antidotum‘ konnte ich meine Schreibfähigkeiten erheblich verbessern und habe ein neues Hobby für mich entdeckt. Die erworbenen Kompetenzen sind eine Bereicherung und ermöglichen es mir, mein Interesse an Politik und Kultur aus anderen Perspektiven zu betrachten.“

Werbung / Reklama



WOCHENBLATT.pl

Die größte zweisprachige Zeitung der Deutschen in Polen

Ihr Wochenblatt im Abo

So können Sie in folgenden Abo-Varianten das Wochenblatt bestellen und lesen:

E-Paper Lesen Sie das Wochenblatt als Online-Ausgabe. So können Sie schon zwei Tage vor der Lieferung der Zeitung an die Kioske die aktuelle Ausgabe von Wochenblatt.pl lesen.



Digital Auf Ihrem Smartphone, Tablet, und iPhone – das Wochenblatt können Sie nicht nur auf dem Computer, sondern auch überall über Bildschirme der Mobilgeräte lesen.

Papierausgabe Mit dem Wochenblatt.pl-Abo bekommen Sie Informationen aus Polen und über die Deutschen in Polen aus erster Hand direkt an die Haustür!



Abo zum Verschenken Machen Sie Ihrer Familie oder Freunden eine Freude und schenken Sie ihnen ein Jahresabo.



Bestellen Sie das Wochenblatt-Abo schon jetzt!
Wir freuen uns auf Sie als neue/n Leser/in!

Mehr Infos finden Sie unter www.wochenblatt.pl
oder unter der Nummer 77 454 65 56.

**Zdrowie: Niezwykłe właściwości lukrecji**

Nie tylko landrynki i żelki

Lukrecja znana jest głównie z landrynek i żelków, ale nie wszyscy lubią jej smak. Szkoda, ponieważ lukrecja posiada wiele prozdrowotnych właściwości, które znane były już starożytnym Grekom i Rzymianom, a jej zastosowanie w medycynie praktykowali Chińczycy ok. 5 tys. lat temu.

Według najnowszych badań korzeń lukrecji może zapobiegać rozwojowi czerniaka. Rozwój tego groźnego nowotworu skóry ma powstrzymać zawartość glicyryzyny. Naukowcy podjęli się wyizolowania z korzenia lukrecji substancji, która odpowiada za właściwości antynowotworowe rośliny. Substancją tą jest izoangustolon A. Z badań przeprowadzonych na myszach wynika, że po zastosowaniu izoangustolonu A komórki czerniaka rozrastały się zdecydowanie wolniej.

Na wrzody i próchnicę

Poza tym lukrecja przyspiesza gojenie się wrzodów żołądka i dwunastnicy. Z jej dobrodziejstw mogą korzystać również osoby borykające się z nieżywym żołądkiem lub nadwrażliwością jelita grubego, wcześniej jednak powinny skonsultować się z lekarzem. Dowiedziono też, że suszony korzeń lukrecji wpływa na stan zębów. Hamuje bowiem

rozwoj paciorkowca *Streptococcus mutans*, który odpowiada za powstawanie próchnicy. Stwierdzono również, że słodycze, które zamiast cukru białego miały w składzie wyciąg z lukrecji, skutecznie powstrzymywały rozwój próchnicy u dzieci biorących udział w eksperymencie. W efekcie w coraz większej liczbie past do zębów i płynów do płukania jamy ustnej możemy znaleźć wyciąg z tej korzystnej dla zdrowia rośliny. Naukowcy twierdzą również, że bakteriobójcze właściwości korzenia lukrecji mogą mieć zastosowanie w przypadku kanałowego leczenia zębów. Dowodzą także, że roślina ta zapobiega osadzaniu się kamienia nazębnego oraz pomaga zapobiegać trwałym przebarwieniom na zębach.

Infekcje pod kontrolą

Lukrecja może być również stosowana jako środek łagodzący chrypkę i kaszel, jako środek wykrztuśny. Dzisiejsza fi-



Lukrecja posiada wiele prozdrowotnych właściwości, które znane były już starożytnym Grekom i Rzymianom.

toterapia zaleca stosowanie jej też przy zapaleniu oskrzeli, zapaleniu migdałków i astmie, ponieważ wykazuje działanie przeciwzapalne i rozkurczowe. Do tego aktywne związki zawarte w lukrecji chronią wątrobę, pomagają zapobiegać np. jej otłuszczeniu. Fitoterapeuci polecają też stosowanie lukrecji w czasie terapii toksycznego i wirusowego zapalenia wątroby. Roślina ta reguluje też metabolizm estrogenów – gdy ich poziom jest zbyt niski, wspomaga je,

a kiedy jest za wysoki, hamuje ich działanie. W pewnym stopniu wykazuje też łagodzące działanie na zespół napięcia przedmiesiączkowego (PMS). Apetyt na słodkości, obniżony nastrój czy też zatrzymanie wody w organizmie w dużej mierze przypisywane są większemu stężeniu estrogenów w stosunku do progesteronu. Wyciąg z lukrecji, przez odwrotne działanie na metabolizm estrogenów, posiada właściwości tłumienia rozkładu progesteronu.

Na odchudzanie

Z kolei badania przeprowadzone na grupie osób z nadwagą dowiodły, że suplementowanie się ekstraktem z lukrecji daje efekt odchudzający.

Ekstrakt z tej rośliny polecany jest także sportowcom, którzy szukają bezpiecznego środka do spalania tłuszczu. Dodatkową korzyścią wynikającą z suplementacji lukrecją jest jej działanie aktywujące przyrost tkanki mięśniowej. Poprawia też stan kości i stawów, a także dostarcza cennych dla organizmu związków, niezbędnych w czasie redukcji. Skutecznie poprawia wydolność umysłową i fizyczną, przez co może być traktowana jako suplement okołotrenningowy.

Należy jednak pamiętać, że stosowanie lukrecji jest niewskazane przy nadciśnieniu tętniczym, niewydolności nerek, kamicy żółciowej, marskości wątroby, zaburzeniach równowagi wodno-elektrolitowej. Lukrecja nie jest polecana też kobietom w ciąży, matkom karmiącym piersią, dzieciom poniżej 4. roku życia. Pamiętajmy, że przyjmowanie lukrecji nie powinno trwać dłużej niż 4 tygodnie.

Karolina Świerc

PINNWAND

Besuch: Sie hatte ihre eigene Reality-TV-Show, ist eine erfolgreiche Unternehmerin und mit 364 Millionen Instagram-Follow-



Foto: James Sink

ern, die wohl erfolgreichste Influencerin der Welt. Und jetzt kommt sie auf eine Stippvisite nach Hamburg: US-Mega-Star Kim Kardashian. Die 43-Jährige kommt im Mai als Rednerin zur Digitalmesse „OMR“ nach Hamburg. Insgesamt werden mehr als 750 Speakerinnen und Speaker von ihren Erfahrungen im Digitalen sprechen und aus dem Nähkästchen plaudern.

Kontakt: In einem RTL-Interview äußerte sich Cora Schumachers Ex-Mann, Rennfahrer Ralf Schumacher (48), zu ihrer Teilnahme bei „Ich bin ein Star – Holt mich hier raus!“. Er sagte: „Ich drücke ihr die Daumen, sie kann da richtig weit kommen!“ Richtig happy war sie darüber nicht. „Eine private Nachricht wäre mir lieber gewesen, also nicht über die Medien. Aber, na ja... Man nimmt, was man kriegt.“ Ihr aktuelles Verhältnis zum Ex Ralf? „Ralf hat ganz abrupt und unerklärlich den Kontakt abgebrochen und gleichzeitig auch mein Sohn David. Deshalb stößt dieses Interview etwas auf Unverständnis, aber ich freue mich darüber trotzdem.“

Beauty: Laura Maria Rypa, die Verlobte von Sänger Pietro Lombardi, hat in einer Instagram-Fragerunde ihren Fans erzählt, dass sie bereits einen kleinen Beauty-Eingriff in ihrem Gesicht hat vornehmen lassen. Allerdings klingt ihr Erfahrungsbericht nicht ganz so positiv: „Ich habe mir vor vielen Jahren mal meine Lippe aufspritzen lassen und habe allergisch darauf reagiert“, so Laura. „Seitdem halte ich mich fern von diesen Sachen und möchte natürlich altern und habe davor auch keine Angst“, betont die Mutter des kleinen Leano (1).

Adoption: Die Tierliebe im Klum/Kaulitz-Clan geht auch in der nächsten Generation weiter. Leni Klum (19) ist ebenfalls



Foto: Daria Sommer

nun stolze Hundemama. In einer Instagram-Story verriet die Tochter von Heidi Klum, dass sie und ihr Freund Aris Rachevsky „einen Welpen adoptiert“ haben. Auf zwei Bildern zeigt sie, wie niedlich der kleine Vierbeiner mit seinem hellen Fell aussieht. Damit geht das Paar auch den nächsten Beziehungsschritt und übernimmt gemeinsam Verantwortung für ein Lebewesen.

Playboy: Kurz bevor Sarah Kern, 55, ab dem 19. Januar in Australien um die Dschungelkrone in der RTL-Sendung „Ich bin



Foto: RTL-Pressfotos

ein Star – Holt mich hier raus!“ kämpft, wird der deutsch-dänischen Designerin jetzt noch eine große Ehre zuteil: Sie ist der Coverstar für die neue Ausgabe des deutschen „Playboy“. „Ich bin froh, dass ich diese Message jetzt senden kann, denn als junge Frau war ich nicht so selbstbewusst“, sagt Sarah Kern. Allerdings ist es nicht ihr erster „Playboy“-Auftritt: Bereits im Oktober 2000 war die damals Anfang 30-Jährige in dem Magazin zu sehen. Ihre aktuellen Bilder seien aber „viel geiler“, so die Unternehmerin.

Testament: Franz Beckenbauer war nicht nur als Geschäftsmann vorausschauend, auch im Privaten hatte er stets die Zukunft im Blick. So gab Franz Beckenbauer in einem Interview mit dem Magazin „Bunte“ 2019 zu, er habe bereits sein Testament gemacht. Sein Anliegen: „Ich will nicht, dass Zwietracht in der Familie entsteht“. Weiteren Informationen zufolge soll das Testament im Februar letzten Jahres mit Hilfe eines Notars finalisiert worden sein. Einen Erbstreit wird es also nicht geben.

Ernährung: Soyeon Schröder-Kim teilt auf ihrem Instagram-Kanal regelmäßig Updates aus ihrem Alltag. Für 2024 hat sich die Frau von Gerhard Schröder allerhand vorgenommen. Vor allem soll Gerhard noch schlanker werden, obwohl er schon viel abgenommen hat. „Unser Ernährungsplan geht auch im neuen Jahr weiter“, verrät seine Frau in der Bildunterschrift. Mit Obst- und Gemüse-Emojis unterstreicht sie ihre Worte auf Instagram.

Gesundheit: Wenige Tage vor dem Start musste Sasha seine Tour absagen. Dem Musiker ging es gesundheitlich so schlecht,



Foto: Promiflash

dass er wegen einer Lungenentzündung nicht auftreten konnte. Nun meldet er sich bei seinen Fans zurück. Das neue Jahr fängt gut an... „es geht immer mehr bergauf und ich fühle mich schon wieder fast wie hergestellt!“, so Sasha. Bis er seine Tour nachholen kann, dauert es noch etwas. Doch Ersatztermine konnten bereits gefunden werden: Los geht es demnach am 14. Mai 2024 in Lingen in der Emsland-Arena. *adur*

Glosse**Kampf**

Menschen gehen mit Schnee verschieden um. Einer meiner Nachbarn ist ein grundsätzlicher Schneehasser. Bereits im Morgengrauen machte er sich heute mit seinem professionellen Schneeschieber an die Arbeit. Er kämpfte gegen den Schnee wie ein Soldat. Er wollte ihn zunichtemachen, aus seinem Garten ausradieren. Man sah es seinen kraftvollen Bewegungen an, er versteht keinen Spaß, wenn es um Schnee geht. Das weiße Zeug kommt ihm nicht ins Haus! Mein anderer Nachbar ging erst gegen 11 Uhr das erste Mal aus dem Haus. Er zündete sich in Ruhe eine Zigarette an und beobachtete den Schneehasser von gegenüber, der nun seine dritte Runde mit der Schneeschippe drehte. Er winkte ihm freundlich zu, machte die Zigarette aus und ging wieder rein, ohne etwas gegen den Schnee zu unternehmen. Der Schneehasser hatte mittlerweile seinen Schnee beseitigt. Er schaute sich um, plötzlich arbeitslos und fasste einen Entschluss. Er begann, den Schnee vor dem Tor des anderen Nachbarn wegzuschieben. Der Kampf gegen den Schnee entfachte sich aufs Neue. *Anna Durecka*

Karolin Łunaczi

Dzisiaj zajął trochę z dalekiego świata. Wyjechały Słunzki do Lündynu. Ja – dobrze słyszycie i dobrze czytacie – na połam dni do Lündynu. Mój synek zbudował kedyś z Lego Londyn i padło: „Fajnie by było tyn Big Ben obejrzyć tyż na żywo“, no i tak sie tyż stało. Zima – a tu jakieś 4-5 stopni w plusie, słońce i ruch lewostrunny. Trocham inaczej jak u nols. Loty za niewielki pinińdz, krótko se leci, to czamu nie spróbować. Czas ferii zimowych przeca od wycieczek jest. Goldajum przeca – cudzy chwołicie, a swojego nie znołcie, ale... kedy jak nie tera?!

No i my polecili... ale chynć przejechań sie autym w inkszym ruchu była tak wielkoł, a cyna wypożyczenia auta zajął tak kusyła, że trza było spróbować. To takół przigoda życia – niezapomniał. Jechało se niby jak zawsze, ale ta koncentracja, to skupiyniy i to titaniy aut za nami – beczynne. Zajął bych to powtórzyła. No i ta wycieczka – Stonehenge. Coś niesamowitego! Niby takie kamiynie, a cudo na żywo! Całol historia, cały przeżyciy, rozmajty muzea w Lündynie – coś niesamowitego! I co najlepszy – wszystkie muzea ze wstymymy za darmo. To już coś,

co u nols mało kedy sie spotykoł. A ty uliczki – choćby z filmów. I Paddington... znołcie z bajek tygo misia? Zawsze w guminiolkach – wiadumo czamu – w końcu tukej słońce, a narolz dyszcz. To guminiolki potrzebne. Czerwune Paddington moł! Do tygo niebieski rejgenmantel i czerwuni hut! No i zakupy w Londynie – jak to śpiywum w mojej piosynce – to tyż się przidoł! No i... szczewiki! Jedny scyniczne wylundowały w taszi, a raczij w bagażu podryncznym. Ja – zmieścily sie. Na nowe szczewiki plac sie zawsze znojdzie. Chopa zostawić ja, ale szczewiki? Żartuja!

Przeca wycie. Jak się dobrze spa-kuje, to wszystko sie zmieści. I jaky nowy kety z angebołtu – tych tyż nie brachło! Dobrze, klejdy idzie oblyc na siebie i nie podpadnie. Uciechy, wspomniyni i wrażyn mocka, a tera czas wrócić do rzeczywistości.

A jeszcze tydziyn ferii przeca. Ale joł już we robocie – nie ma wyboru. Jak dobrze, że kochum to, co robiam, besto nie narzykum. A i czas leci tak wartko, że nie nadunrum ze wszystkim, co zaplanowalach. Abo... za moc chcam narolz. Wszystko moł przeca swój czas.



**Porady: Kto ponosi odpowiedzialność za wypadki na lodzie?**

Obowiązek odśnieżania w Niemczech

Kiedy na zewnątrz robi się zimno, a drogi są śliskie, nietrudno o upadki i złamania. Często rodzą się z tego roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienie za ból i cierpienie przeciwko mieszkańcom, którzy nie wywiązali się ze swojego obowiązku odśnieżania i posypywania (niem. Räum- und Streupflicht). Kto ponosi odpowiedzialność za wypadki na lodzie w Niemczech?

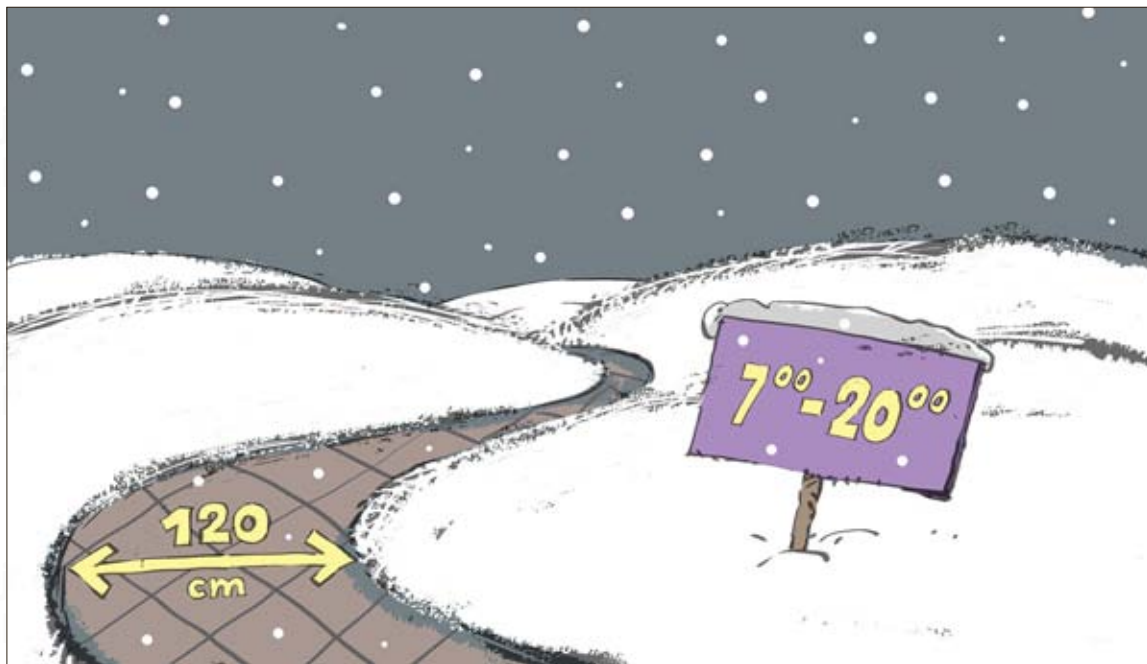
Kto jest odpowiedzialny za odśnieżanie i posypywanie piaskiem? W warunkach zaśnieżonych i oblodzonych dróg właściciele nieruchomości muszą zadbać o to, aby chodniki przed ich nieruchomością były bezpieczne dla przechodniów. Obowiązującym terminem prawnym jest „obowiązek utrzymania bezpieczeństwa” (niem. Verkehrssicherungspflicht). Dotyczy on zarówno mieszkańców, jak i właścicieli obiektów komercyjnych.

Od 7.00 do 20.00

Gminy są zazwyczaj odpowiedzialne za usuwanie śniegu i lodu. Jednak federalne przepisy gminne regularnie nakładają ten obowiązek na swoich mieszkańców. W dni robocze ścieżki muszą być odśnieżane od ok. 7.00 do ok. 20.00. Dokładne godziny są określane przez daną gminę. Obowiązek odśnieżania i posypywania piaskiem dotyczy również dróg dojazdowych na terenie nieruchomości, z których korzystają osoby trzecie – np. klienci, firmy kurierskie lub dostawcy. Jeśli ktoś upadnie na oblodzonych schodach, może to być kosztowne.

Jak często i czym należy posypać chodniki?

Chodnik nie musi być oczyszczony na całą szerokość. Od 1,20 do 1,50 metra wystarczy, aby dwóch pieszych mogło się bezpiecznie minąć. Do posypywania najlepiej używać piasku, granulatu lub



wiórów – chociaż sól jest powszechnie stosowana, jest szkodliwa dla środowiska i dlatego jest zakazana w niektórych niemieckich gminach. Każdy, kto jest zobowiązany do posypywania, musi również regularnie sprawdzać, czy materiał do posypywania nadal skutecznie działa – jeśli nie, należy go uzupełnić lub wymienić na nowy. Ma to zastosowanie w szczególności w przypadku kilkunastu opadów śniegu lub marznącego deszczu, o ile ryzyko poślizgnięcia się można takim działaniem przynajmniej zminimalizować. Tylko w ekstremalnych warunkach pogodowych, gdy nawet wielokrotnie posypywanie jest nieskuteczne, obowiązek posypywania jest tymczasowo zniesiony.

Czy zatrudnianie firm sprzątających ma sens?

Nawet jeśli samemu nie korzysta się ze swojej nieruchomości, nie jest się

zwolnionym z obowiązku odśnieżania. Wynajem lub dzierżawa nie zwalnia właściciela nieruchomości z obowiązku zapobiegania niebezpieczeństwu. Strona trzecia może jednak zadeklarować gminie, że przejmie to na siebie. Takie deklaracje mogą być składane przez najemców lub dzierżawców posiadających odpowiednią umowę najmu, ale także np. przez firmy sprzątające chodniki, którym zlecono świadczenie odpowiednich usług.

Czy trzeba odśnieżać i posypywać chodniki w weekendy?

W większości przypadków właściciele lub najemcy nieruchomości komercyjnych powinni zlecić sprzątanie firmie sprzątającej. Wynika to z faktu, że obowiązek sprzątanía obowiązuje również w niedziele i święta – od godziny 9.00 rano. Jeśli jest się np. handlowcem i nie prowadzi się swojej firmy w domu,

należałoby najpierw wypełnić swoje obowiązki związane z odśnieżaniem i piaskowaniem w miejscu zamieszkania, a następnie pojechać do firmy, aby odśnieżyć i tam. W weekend mało kto będzie chciał to zrobić, dlatego zawsze zalecane jest sprawdzenie zobowiązań umownych przy przekazywaniu obowiązku sprzątanía, a tym samym również obowiązków związanych z bezpieczeństwem ruchu drogowego. W przeciwnym razie można wpaść w prawną lukę i w efekcie ponieść odpowiedzialność za nieszczęśliwe wypadki.

Kto ponosi odpowiedzialność w razie wypadku na oblodzonym chodniku?

W przypadku wypadków na lodzie odpowiedzialność ponoszą nie tylko właściciele nieruchomości, ale także przechodnie. Piesi powinni również zachować ostrożność na oblodzonych drogach i chodnikach.

W przypadku wypadków na lodzie odpowiedzialność ponoszą nie tylko właściciele nieruchomości, ale także przechodnie.

Która ubezpieczenie obejmuje odszkodowanie w razie wypadku?

Zasadniczo ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej (niem. Haftpflichtversicherung für Schäden) obejmuje szkody wyrządzone osobie trzeciej w wyniku zaniedbania – np. z powodu niedopełnienia obowiązku odśnieżania. W przypadku przedsiębiorcy będzie to ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej (niem. Betriebshaftpflichtversicherung). W przypadku nieruchomości, na których znajduje się zarówno firma, jak i budynek mieszkalny przedsiębiorcy, z drugiej strony, ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej przedsiębiorcy zwykle pokrywa szkody. Dla pewności warto jednak skonsultować się z ubezpieczycielem. Ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej będzie również bronił przed nieuzasadnionymi roszczeniami skierowanymi przeciwko ubezpieczonemu. Dotyczy to np. sytuacji, w której ktoś się poślizgnie, mimo że chodniki są odśnieżone i posypane – nie można za to ponosić odpowiedzialności. Polisa odpowiedzialności cywilnej działa zatem również jako rodzaj pasywnego ubezpieczenia ochrony prawnej.

Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting. Zachęcamy również do odwiedzenia strony www.intertax24.com oraz www.smuda-consulting.com.



Zapytaj prawnika!

Skorzystaj z fachowej pomocy prawnej

Nowy rok, nowa forma opodatkowania? Koniec starego i początek nowego roku to ważny czas dla przedsiębiorców jako dla płatników podatku dochodowego od osób fizycznych, by zastanowić się, czy obecna forma opodatkowania jest tą najkorzystniejszą. To także czas, w którym dostajemy najwięcej pytań w tym zakresie. Księgowi podsumowują rok ubiegły i wówczas widać czarno na białym, ile podatków zapłacono i dlaczego tak dużo. Należy wskazać, że osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą mają prawo wyboru jednej z trzech przewidzianych form opodatkowania.

Są to: skala podatkowa, podatek liniowy lub ryczałt ewidencjonowany. Jeśli przedsiębiorca chce dokonać zmiany formy opodatkowania, musi to zrobić przed określonym terminem. Zgodnie z przepisami podatnik może zmienić formę opodatkowania dochodów osiągniętych z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej w terminie do 20. dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym podatnik osiągnął pierwszy w roku podatkowym przychód, lub do końca roku podatkowego, jeżeli pierwszy taki przychód został osiągnięty w grudniu w danym roku podatkowym. W większości przypadków będzie to oznaczać de facto konieczność złożenia oświadczenia o zmianie formy opodatkowania do 20 lutego 2024 r. – bowiem w przypadku większości firm pierwszy przychód w roku podatkowym jest osiągnięty w styczniu. Oczywiście ma to zastosowanie do prowadzonej już działalności. Jeśli ktoś rozpoczyna działalność, wówczas sam wybiera formę opodatkowania przy procedurze rejestracji.

Czym jest pierwszy przychód?

Przez pierwszy przychód rozumie się wykonanie pierwszej dostawy towarów lub usługi, otrzymanie zapłaty należności (jeśli nastąpiło przed dostawą towarów lub wykonaniem usługi) lub wystawienie faktury (również jeśli zdarzenie to wystąpiło jako pierwsze). Należy zatem pilnować wskazanych powyżej terminów – może się bowiem okazać, że pierwszy przychód u podatnika zostanie osiągnięty np. w maju, co wiąże się z przedłużeniem terminu na zmianę formy opodatkowania – w takim przypadku do 20 czerwca 2024 r.

Jak dokonać zmiany formy opodatkowania?

Dziś wszystko dzieje się elektronicznie, co nie wyklucza możliwości załatwienia sprawy osobiście w urzędzie. Ponadto można wysłać pisemne oświadczenie do urzędu skarbowego właściwego dla danego podatnika. Należy podkreślić, że wybrana forma opodatkowania jest aktualna do momentu jej zmiany. Oznacza to, że wybór np.



Łukasz i Jarosław Kuczyński

Foto: Lucas Netter

metody liniowej w 2024 r. nie wymaga ponownego wskazywania tej metody w roku 2025.

Co, jeśli się zapomni?

Należy podkreślić, że konsekwencje wadliwego (np. złożonego po terminie) wniosku o zmianę formy opodatkowania na rok podatkowy polegają na niewdrożeniu zmian. Jeśli wniosek taki nie zostanie złożony lub zostanie złożony po terminie przewidzianym przepisami, w takiej sytuacji podatnik będą obowiązywać zasady stosowane dotychczas. Również w sytuacji, gdy

złoży on oświadczenie o rezygnacji z dotychczasowej formy opodatkowania (przykładowo jeśli dotychczas był opodatkowany podatkiem liniowym), a w oświadczeniu nie wskaże innej – wybranej – formy opodatkowania, w takiej sytuacji zostanie mu przypisana domyślna forma opodatkowania, jaką jest skala podatkowa.

Podsumowując, wybór odpowiedniej formy opodatkowania jest jednym z najważniejszych przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Ponadto przy jej wyborze przedsiębiorcy muszą wykazywać się sporą dawką przewidywal-

Wybór odpowiedniej formy opodatkowania jest jednym z najważniejszych przy prowadzeniu działalności gospodarczej.

ności. Wybór np. zasad ogólnych (skali podatkowej) i osiągnięcie dużych dochodów będą wiązały się nawet z 32-procentowym podatkiem dochodowym. Doliczając do tego składkę zdrowotną 9%, a także podatek VAT w wysokości 23%, może się okazać, że ze wszystkich pieniędzy trafiających na konto ponad połowa będzie do oddania w formie należności publicznoprawnych. Stąd warto sprawdzać tematykę i pytać.

Jarosław Kuczyński

Kancelaria
Radcy Prawnego
Łukasz Kuczyński



ul. Ozimska 48/59, piętro II
45-368 Opole
www.kuczynski.legal
lukasz@kuczynski.legal
jaroslaw@kuczynski.legal
tel. 505983977, 505983976



Hallo Wirtschaft!

Witaj gospodarko!

Die Bedeutung der Wirtschaft ist immens und nimmt stetig zu! Denn sie ist zu einem Hebel für die Verbesserung der Lebensqualität der Bevölkerung geworden, zu einem Garanten für die Befriedigung materieller und geistiger Bedürfnisse. Sie verdient daher eine besondere Behandlung.

Znaczenie gospodarki w rozwoju regionów i państw jest olbrzymie i systematycznie rośnie! Dzieje się tak dlatego, że stała się ona dźwignią w podnoszeniu jakości życia ludności, gwarantem zaspokajania potrzeb materialnych i duchowych. Dlatego zasługuje na szczególne traktowanie.

Partnerem strony jest



smuda consulting®

Obsługa firm w Niemczech

- Lohnabrechnung
- Buchhaltung
- Betreuung

www.smuda-consulting.com

Geld: Deutsche horten Milliarden D-Mark zuhause

Was ist der Grund dafür?

Die Deutschen starten ins Jahr 2024 mit ein paar zusätzlichen Milliarden, die sie – bildlich gesprochen – in den Ecken und Winkeln ihrer Sofas vergraben haben. Es geht nicht um den Euro, sondern um die gute alte D-Mark. Die Menschen in Deutschland sind bekannt für ihre Liebe zum Bargeld. Mehr als zwei Jahrzehnte nach der Ablösung der D-Mark durch den Euro sind immer noch Millionen von Münzen und Scheinen nicht umgetauscht worden.

Ein Teil dieses Geldes wurde wahrscheinlich von Touristen, die Deutschland im Laufe der Jahre besucht haben, als Souvenir mitgenommen. Ein anderer Teil wird von Sammlern oder Nostalgikern aufbewahrt – oder ist einfach in Vergessenheit geraten. In den Geschäften kann man nicht mehr mit D-Mark bezahlen. Sie kann aber immer noch in Euro umgetauscht werden. Zur Erinnerung: Seit Anfang 2002 ist die D-Mark kein gesetzliches Zahlungsmittel mehr. Von den 162,3 Milliarden Mark, die zu diesem Zeitpunkt im Umlauf waren, wurden jedoch rund 7,5 Prozent nie umgetauscht. Nach Angaben der Bundesbank waren Ende November 2023 noch 12,24 Milliarden Mark im Umlauf: 5,68 Milliarden in Banknoten und 6,56 Milliarden in Münzen. Für diese würde die Bank 6,26 Milliarden Euro auszahlen. Selbst für die größte europäische Volkswirtschaft ist dies ein beträchtlicher Betrag. Vor allem in einer Zeit, in der die Regierung dringend Geld zur Finanzierung wichtiger Infrastrukturprojekte benötigt.

Es gibt keine Pläne, den Umtausch zu stoppen

Die Rede ist von Projekten wie der grünen Energiewende oder der Modernisierung des Schienennetzes. Obwohl die Mark „nur allmählich“ den Weg zurück zur Bundesbank findet, machen sich die Währungshüter keine Sorgen, dass ihnen das Bargeld ausgeht. Wer alte Münzen oder Scheine besitzt, kann sie in jeder beliebigen Höhe in einer Filiale dieser Bank umtauschen. Und das geschieht auch jedes Jahr. Der Umrrechnungskurs ist fest: 1 Euro = 1,95583 DM. Der Service ist kostenlos. Im vergangenen Jahr haben mehr als 90.000 Menschen bei der Bundesbank mehr als 53 Millionen Mark in 27 Millionen Euro umgetauscht. Das ist ein höherer Betrag als im Jahr zuvor. Zwei Drittel davon entfielen auf Banknoten, ein Drittel auf Münzen. Das meiste Geld kam aus Bayern, das damit vor Nordrhein-Westfalen und Baden-Württemberg lag. Es gebe keine Pläne, den Umtausch zu stoppen, versichert die Bank auf ihrer Website. In Europa ist Deutschland damit in der Minderheit, denn nur fünf weitere Länder der Eurozone haben keinen Termin für den Umtausch ihrer ehemaligen Währungen festgelegt: Österreich, Irland, Estland, Lettland und Litauen. In den übrigen Ländern

Wer alte Münzen oder Scheine besitzt, kann sie in jeder beliebigen Höhe umtauschen.

wurde bei der Einführung des Euro eine begrenzte Frist für den Umtausch der alten Münzen und Banknoten festgelegt. In Frankreich mussten alle Francs bis zum 31. März 2008 umgetauscht werden. Griechenland war etwas nachsichtiger – Drachmen konnten bis März 2012 umgetauscht werden. Wer seitdem altes Geld unter einer losen Bodendeckelung gefunden hat, kann von Pech reden.

Deutsche zahlen immer noch in bar

Die Deutschen haben keinen Grund zur Eile. Und vielleicht werden manche von ihnen deshalb die Mark nicht los. Schilder mit der Aufschrift „Nur Bargeld“ sind in deutschen Restaurants und Kiosken keine Seltenheit. Obwohl immer häufiger mit Karten oder digital Geldbörsen bezahlt wird, war Bargeld auch im Jahr 2021 das am häufigsten genutzte Zahlungsmittel im Alltag. Das geht aus einer Studie des Marktforschungsinstituts Forsa im Auftrag der Bundesbank hervor. Demnach werden 58 Prozent der gekauften Waren und Dienstleistungen bar bezahlt. Im Verhältnis zum Transaktionsvolumen lag der Anteil der Barzahlungen jedoch nur bei 30 Prozent, da größere Einkäufe und solche, die im Internet getätigt werden, in der Regel nicht in bar bezahlt werden. Im Durchschnitt hatte jeder Befragte rund 100 Euro Bargeld in seinem Portemonnaie. Und für ein Drittel der deutschen Bevölkerung ist Bargeld nach wie vor das bevorzugte Zahlungsmittel: „Die Bundesbank rechnet damit, dass in den nächsten Jahren viel mehr D-Mark umgetauscht wird“, sagte Burkhard Balz, Mitglied des Vorstands der Deutschen Bundesbank, im Dezember der Deutschen Presse-Agentur und fügte hinzu: „Vor allem beim Aufräumen von geerbten Häusern und Wohnungen wird man wohl noch Mark finden.“ Die D-Mark, die nach dem Umtausch bei der Zentralbank landet, beendet ihr Leben als Zahlungsmittel. Banknoten kommen an Ort und Stelle in den Schredder. Münzen werden sortiert und an eine



Seit Anfang 2002 ist die Deutsche Mark kein gesetzliches Zahlungsmittel mehr. Von den 162,3 Milliarden D-Mark, die zu diesem Zeitpunkt im Umlauf waren, wurden jedoch rund 7,5 % nie umgetauscht.

Foto: Deutsche Bundesbank/Wikipedia

der fünf deutschen Münzanstalten geschickt, wo sie entwertet werden. Das Metall wandert dann zu Unternehmen der Altmetallwirtschaft, die es für andere Zwecke einschmelzen.

Pieniądze: Niemcy trzymają w domach miliardy marek – Co jest powodem?

Niemcy rozpoczynają rok 2024 z kilkoma dodatkowymi miliardami, które, mówiąc obrazowo, pochowali w zakamarkach swoich tapczanów. Nie chodzi o euro, lecz o stare dobre marki. Ludzie w Niemczech są znani ze swojej miłości do gotówki. Ponad dwie dekady po zastąpieniu marki niemieckiej przez euro nadal nie doszło do wymiany milionów monet i banknotów.

Część tych pieniędzy zabrali ze sobą Czapewne na pamiątkę turyści, którzy odwiedzili Niemcy na przestrzeni lat. Inną przechowują zbieracze lub nostalgicy – albo po prostu o niej zapomnieli. W sklepach nie można już płacić markami. Ale wciąż można je wymieniać na euro. Przypomnijmy – od początku 2002 r. marka niemiecka przestała być prawnym środkiem płatniczym. Jednak ze 162,3 mld marek, które były wówczas w obiegu, ok. 7,5% nigdy nie wymieniono. Według danych Bundesbanku pod koniec listopada 2023 r. w obiegu było jeszcze 12,24 mld marek: 5,68 mld w banknotach i 6,56 mld w monetach. Bank wypłaciłby za nie 6,26 mld euro. Nawet dla największej europejskiej gospodarki to spora kwota. Zwłaszcza w czasach, gdy rząd pilnie potrzebuje pieniędzy na finansowanie ważnych projektów infrastrukturalnych.

Nie ma planów wstrzymania wymiany

Mowa o takich projektach jak zielona transformacja energetyczna czy modernizacja sieci kolejowej. Chociaż marka „tylko stopniowo” znajduje drogę powrotną do Bundesbanku, strażnicy waluty nie martwią się, że w kasie zabraknie gotówki. Każdy posiadacz dawnych monet lub banknotów może je w dowolnej wysokości wymienić w oddziale tego banku. I rzeczywiście co roku tak się dzieje. Kurs wymiany jest sztywny: 1 euro = 1,95583 DM. Usługa jest bezpłatna.

W ubiegłym roku do Bundesbanku zgłosiło się ponad 90 tys. osób, które wymieniły ponad 53 mln marek na 27 mln euro. To kwota wyższa niż w roku poprzednim. Dwie trzecie przypadło na banknoty, jedna trzecia na monety. Większość pieniędzy pochodziła z Bawarii, która wyprzedziła Nadrenię Północną-Westfalię i Badenię-Wirtembergię.

Nie ma planów wstrzymania wymiany – zapewnia bank na swojej stronie internetowej. W Europie Niemcy należą tym samym do mniejszości, bo tylko pięć innych krajów strefy euro nie określiło terminu wymiany swoich dawnych walut – to Austria, Irlandia, Estonia, Łotwa i Litwa. W pozostałych państwach podczas wprowadzania euro wyznaczono ograniczony czas na wymianę starych monet i banknotów.

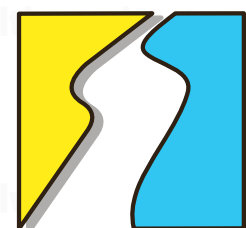
We Francji trzeba było wymienić wszystkie franki do 31 marca 2008 r. Grecja była nieco łaskawsza – drachmy można było wymieniać do marca 2012 r. Jeśli od tego czasu ktoś znalazł stare pieniądze pod obłuzowaną deską podłogową, może mówić o pechu.

Niemcy nadal płacą gotówką

Niemcy nie mają powodu do pośpiechu. I może dlatego niektórzy z nich wciąż nie potrafią pozbyć się marek. Tabliczki z napisem „tylko gotówka” nie są niczym niezwykłym w niemieckich restauracjach i kioskach. Chociaż coraz częściej płaci się kartami albo cyfrowymi portmonetkami, to gotówka była także w roku 2021 środkiem płatniczym najczęściej używanym na co dzień. Tak wynika z przeprowadzonego na zlecenie Bundesbanku badania instytutu badań rynkowych Forsa. Wykazało ono, że gotówką zapłacono za 58% zakupionych towarów i usług. W proporcji do wysokości transakcji udział płatności gotówką wyniósł jednak tylko 30%, bo za większe zakupy i te dokonywane w internecie zwykle nie płaci się gotówką. Każdy z ankietowanych miał w portmonetce średnio ok. 100 euro gotówki. A dla jednej trzeciej mieszkańców Niemiec gotówka jest wciąż preferowanym środkiem płatniczym. – Bundesbank oczekuje, że w najbliższych latach będzie wymieniać jeszcze wiele marek – powiedział w grudniu agencji DPA Burkhard Balz, członek zarządu Niemieckiego Banku Federalnego, i dodał: – Przede wszystkim podczas sprzątania odziedziczonych domów i mieszkań będą zapewne jeszcze znajdowane marki.

Marki, które po wymianie lądują w banku centralnym, kończą swój żywot jako waluta. Banknoty trafiają na miejsce do niszcarki. Monety sortuje się i wysyła do jednej z pięciu niemieckich mennic, gdzie są dewaluowane. Metal wędruje następnie do firm z rynku gospodarki złomem.

K. S.





1. Bundesliga: 17. seria spotkań

Leverkusen mistrzem półmetka

W miniony piątek meczem Bayernu München z TSG 1899 Hoffenheim wznowiono rozgrywki niemieckiej ekstraklasy. Mistrzowie Niemiec zgodnie z planem zwyciężyli 3-0. Należy dodać, że w spotkaniu tym Bawarczyści nie mogli skorzystać z nieobecnych w kadrze Mazraoui (gra w Pucharze Afryki), Kima (gra w Pucharze Azji), a także nowego nabytku Bawarczyków – angielskiego defensora Diera oraz kontuzjowanego Gnabry'ego.

Pomimo tego od początku spotkania inicjatywę posiadali monachijczycy, ale im bliżej bramki rywali byli, tym było im trudniej. Goście natomiast czekali na możliwość kontrataku i już przed przerwą kilka razy byli bliscy zdobycia gola. Bramkę jednak strzelili miejscowi, konkretnie Musiala w 18. min po zagranii Sané. Po zmianie stron Bayern z większą agresją ruszył na rywala i już w pierwszym kwadransie mógł co najmniej dwukrotnie umieścić piłkę w siatce. Między innymi w 58. min przyjezdnych uratował słupki, ale w 70. min już tyle szczęścia goście nie mieli, bo akcję Sané na drugą bramkę dla FCB zamienił ponownie Musiala. Cztery minuty później rozgrywający „Hoffe” Prömel ujrzał czerwoną kartkę i team z Badenii musiał radzić sobie w dziesiątkę. Fakt ten mistrzowie Niemiec wykorzystali w 90. min, kiedy Kane (asysta Goretzka) ustalił wynik rywalizacji na 3-0, zapisując na swoim koncie 22. bramkę w tym sezonie 1. Bundesligi. To trzecia ligowa wygrana Bayernu z rzędu. TSG z kolei w trzech ostatnich spotkaniach wywalczył tylko punkt i od sześciu ligowych meczów nie potrafi pokonać bawarskiego giganta, ulegając w tym czasie czterokrotnie. Po raz ostatni sztuki pokonania Bayernu Hoffenheim dokonało 27 września 2020 r.

Lider wyszarpał zwycięstwo

Znając wynik wicelidera tabeli Bayernu München, lider stawki Bayer 04 Leverkusen udał się do Augsburga mocno zmotywowany, by wygrać, i zwyciężył. Motywację gości widać było od początku spotkania, „Aptekarze” bowiem niemal non stop atakowali. W pierwszych 45 minutach w posiadaniu piłki byli przez 72% gry, ale na przerwie oba zespoły schodziły, remisując 0-0. Od początku drugiej połowy przewaga Bayeru 04 jeszcze wzrosła, aż do 76% posiadania piłki, a golkeeper FCA Dahmen miał mnóstwo pracy. Jednak brak w kadrze gości kontuzjowanego Boniface'a był widoczny, przez co Leverkusen grało bardzo, bardzo nieskutecznie. Finałnie jednak zasłużenie zwyciężyło, bo w 4. min doliczonego czasu gry (90+4.) Palacios po zagranii Grimaldo zdobył, jak się okazało, zwycięskiego gola dla zespołu Alonsa Olano. Bayer 04 Leverkusen pozostaje zatem jedyną niepokonaną drużyną w bieżącym sezonie niemieckiej ekstraklasy, jest liderem tabeli i zapewnił sobie mistrzostwo pierwszej części bieżącego sezonu. FC Augsburg z kolei do czterech przedłużył ligową serię meczów bez porażki.

Zawiodł natomiast trzeci zespół minionego sezonu i obecnie czwarty w tabeli – RB Leipzig, który na własnym stadionie uległ Eintrachtowi Frankfurt 0-1. Goście bardzo odważnie rozpoczęli spotkanie, co zaowocowało zdobyciem przez nich bramki już w 6. min, kiedy podanie Nkonkou na gola zamienił Knauff. Od tego momentu goście cofnęli się do głębokiej defensywy, koncentrując się głównie na broniieniu korzystnego wyniku. Miejscowi natomiast ruszyli do natarcia, bombardując bramkę „Orłów”. O przewadze Saksończyków świadczył fakt, że w całym spotkaniu na bramkę Frankfurtu oddali aż 31 strzałów przy 5 gościach! Co jednak z tego,



Jamal Musiala zdobył dla Bayernu dwie bramki i poprowadził monachijczyków do wygranej 3-0 w meczu z TSG 1899 Hoffenheim. Foto: www.bild.de

Znając wynik wicelidera tabeli – Bayernu München – lider stawki Bayer 04 Leverkusen udał się do Augsburga mocno zmotywowany, by wygrać, i zwyciężył.

skoro „Byki” grały bardzo nieskutecznie, co sprawiło, że poniosły pierwszą ligową porażkę od czterech kolejek (w tym trzy zwycięstwa). A w następnej serii rywalem Saksończyków będzie Bayer 04 Leverkusen! Eintracht z kolei wygrał trzecie z czterech ostatnich spotkań o ligowe punkty i coraz bliżej jest czwartego miejsca w tabeli, które na mecie rozgrywek gwarantuje start w prestiżowej Lidze Mistrzów. Na uwagę zasługuje też fakt, że z ostatnich ośmiu meczów o punkty 1. Bundesligi team z Leipzig wygrał z Frankfurtem tylko jeden, przy trzech porażkach.

BVB skarciło beniaminka

Nie zawiódł aktualny wicemistrz Niemiec Borussia Dortmund, która wygrała na terenie beniaminka rozgrywek – SV Darmstadt 98 3-0. Goście od pierwszych minut pojedynku przejęli inicjatywę, co po raz pierwszy zaowocowało w 24. min. Wtedy po akcji Bynoe-Gittensa Brandt wysunął BVB na prowadzenie. Po stracie gola miejscowi próbowali się odgryźć, ale czynili to bez wiary w powodzenie i mało zdecydowanie. Goście przeciwnie, dzięki czemu w 77. min po akcji Sancho, który zimną wrócił do Borussii z Manchesteru United, Reus podwyższył na 2-0. Strata tego gola podcięła „Liliowym” wiarę w zdobycie choćby punktu. Dortmundczycy z kolei od tej chwili pilnowali korzystnego wyniku, czekając na błąd rywala i zadanie mu kolejnego ciosu. Moment ten nastąpił w 90+2. min, kiedy Moukoko (asysta Sabitzer) ustalił wynik zawodów na 3-0. W ten sposób podopieczni Edina Terzicia przerwali serię czterech ligowych spotkań bez zwycięstwa. SVD natomiast do dziesięciu meczów przedłużyło pasmo bez ligowej wygranej. Po raz ostatni sztuka ta ekipie z Hesji udała się 7 października ubiegłego roku, co sprawia, że zespół ten jest na ostatnim miejscu w tabeli. A w następnej serii spotkań Darmstadt na własnym stadionie w derbach Hesji zmierzy się z Eintrachtem Frankfurt i na pewno nie będzie faworytem.

Zwycięzcy nie wyoloniła konfrontacja w Köln, gdzie gospodarze podejmowali drugiego z tegorocznych beniaminków –

1. FC Heidenheim. „Kozły” w ligowej tabeli znajdują się w bardzo trudnym położeniu, dlatego do pojedynku z 1. FCH podchodzili z mocnym postawieniem wygranej. Początek meczu zapowiadał się dla kolończyków owocnie, bo prezentowali się dobrze, zagrażali bramce gości i od 29. min zasłużenie prowadzili 1-0, bo akcję Kainza na gola przekuł Selke. Drugą część spotkania lepiej rozpoczęli przyjezdni, którzy nie mając nic do stracenia, rzucili się do szaleńczego ataku i w 55. min, po zagranii Bestego, Beck wyrównał na 1-1. W tym momencie podejrzewano, że przyjezdni pójdą za ciosem i spróbują zdobyć zwycięskie trafienie. Tak się jednak nie stało. To kolończycy byli aktywniejsi, częściej uderzali na bramkę i bliżej byli przechylenia szali na swoją stronę, ale sztuka ta nie udała im się. Efekt? „Kozły” od czterech kolejek czekają na zainkasowanie kompletu punktów. Ostatnią wygraną kolończycy odnieśli 1 grudnia 2023 r., kiedy pokonali na wyjeździe SV Darmstadt 98 1-0, a 1. FC Heidenheim? Do czterech przedłużył serię spotkań bez porażki, zwyciężając w tym czasie trzykrotnie. W takiej formie team Franka Schmidta zrealizuje zapewne przed sezonowy cel – pozostania w 1. Bundeslidze.

Hack pokonał VfB

Znakomicie spotkanie z trzecim w tabeli VfB Stuttgart rozpoczęła Borussia Mönchengladbach. Nadreńczycy, grając przed własną publicznością, od pierwszych sekund spotkania ruszyli do ataku. Efekt? Już po minucie gry prowadzili 1-0, bo akcję Reitza na gola przekuł Hack. Zachęcona szybkim objęciem prowadzenia Borussia nadal parła do przodu i w 19. min wygrała już 2-0. Tym razem zagrywał Plea, a do siatki Szwabów futbolówkę ponownie skierował znakomicie dysponowany Hack. Stuttgart nie zamierzał się poddać. Ruszył do szaleńczego natarcia i w 31. min Undav był bliski zdobycia kontaktowego gola, ale po jego strzale piłka zatrzymała się na słupku bramki gospodarzy. Przewaga VfB rosła z każdą kolejną minutą, ale przed przerwą wynik nie uległ zmianie. Drugie 45 minut rozpoczęło się od jeszcze bardziej zdecydowanych ataków gości, którzy w 55. min zdobyli gola autorstwa Vagnomana (asysta Leweling). W tym momencie nadzieje VfB na wywiezienie z Mönchengladbach choćby oczka znacząco wzrosły, ataki teamu Sebastiana Hönnesa również, ale „Żrebaki” dobrze się bronili. Do tego w chwili, kiedy wydawało się, że lada moment przyjezdni mogą doprowadzić do remisu, zdobyli 3. gola. Dokładnie w 90+1. min, kiedy po podaniu Koné do siatki VfB piłkę skierował Jordan,



W 4. min doliczonego czasu gry (90+4.) rozgrywający Bayeru 04 Leverkusen Palacios zdobył dla lidera tabeli zwycięskiego gola w potyczce z FC Augsburg. Foto: www.bild.de

ustalając wynik potyczki na 3-1 dla Borussii. Miejscowi przerwali zatem serię trzech ligowych meczów bez wygranej i stało się tak, pomimo że stuttgartczycy byli przez 72% gry w posiadaniu piłki.

W Bochum punktami (1-1) podzieliły się zespoły VfL i Werderu Bremen, których celem w bieżącym sezonie jest uniknięcie spadku do drugiej ligi. Rezultat ten nie krzywdzi żadnej z drużyn, ponieważ spotkanie było wyrównane. Stało jednak na bardzo przeciętnym poziomie, zwłaszcza w pierwszej połowie, o której można napisać jedynie, że się odbyła. Po przerwie nieco odważniej zaczęli grać miejscowi, którzy dzięki temu w 64. min objęli prowadzenie, bo akcję Stögera skutecznie spuentował Osterhage. Po zdobyciu bramki Bochum zaczęło koncentrować się niemal wyłącznie na utrzymaniu korzystnego wyniku, a breimeńczycy, nie mając nic do stracenia, atakowali. Jednak golkeeper VfL – Riemann – spisywał się wybornie, ale... do 3. min doliczonego czasu gry (90+3.). Wtedy zagranie Lynena na gola zamienił Stark, ratując Werder przed porażką w Zagłębiu Ruhry. Dzięki temu team znad Wesery zremisował trzecie ligowe spotkanie z rzędu i do czterech przedłużył serię bez porażki w 1. Bundeslidze. Bochum natomiast z czterech ostatnich meczów o ligowe punkty wygrało tylko jeden. Przerwało za to z Werderem pasmo pięciu porażek, ale na pokonanie „zielono białych” czeka już od 3 lutego 2008 r.!

Na remis we Freiburgu

Żadnego gola nie zobaczyli kibice we Freiburgu, gdzie gospodarze podejmowali czwarty zespół poprzedniego sezonu – 1. FC Union Berlin. Gospodarze byli lepszym zespołem, przede wszystkim w drugiej połowie, ale „Żelazni” skutecznie, a czasami szczęśliwie odpierali ataki Badeńczyków. Dzięki temu wywieźli z bardzo trudnego terenu cenny punkt w walce o uniknięcie degradacji do 2. Bundesligi. Dla interesujących się niemiecką ekstraklasą nie jest to jednak wielkie zaskoczenie. Freiburgczykom bowiem ciężko gra się z 1. FC Union. Świadczy o tym fakt, że z siedmiu potyczek na najwyższym szczeblu rozgrywkowym w Niemczech, team Christiana Streicha pokonał stołeczny team tylko w jednej, przy trzech porażkach. Było tak nawet w sezonach, kiedy team z Badenii był znacznie wyżej notowany w ligowej hierarchii od „Żelaznych”.

Remisem, ale 1-1, zakończyło się spotkanie w Mainz, gdzie gospodarze podejmowali VfL Wolfsburg. Zwycięzcy tego meczu upatrywano w przyjezdnych, którzy od 12. min prowadzili 1-0. Gola po podaniu Majera zdobył Černý i wydawało się, że kolejne trafienia dla

„Wilków” są tylko kwestią czasu. Tak się jednak nie stało. Moguncja bowiem po stracie bramki nie załamała się, a wręcz przeciwnie, ruszyła do natarcia i w 61. min po zagranii Mwene Widmer wyrównał na 1-1. Od tego momentu raz jeden, raz drugi zespół próbował zaskoczyć rywala i przechylić szalę na swoją stronę. Jednak żadnemu zespołowi nie udało się zadać ciosu na wagę wywalczenia kompletu oczek. W Moguncji z tego powodu panuje przygnębienie, ponieważ ekipa ze stolicy Nadrenii-Palatynatu od siedmiu kolejek czeka na zwycięstwo (w tym pięć remisów). Po raz ostatni w 1. Bundeslidze Mainz 05 wygrało 4 listopada ubiegłego roku, kiedy sensacyjnie przed własną publicznością okazało się lepsze od RB Leipzig (2-0). Wolfsburg z kolei cieszy się, że od czterech spotkań w 1. Bundeslidze nie dał się ograć teamowi z Mainz.

Krzysztof Świerc

Dokumentacja kolejki

- München – Hoffenheim 3-0 (1-0)
- Leipzig – Frankfurt 0-1 (0-1)
- Freiburg – Berlin 0-0
- Mainz 05 – Wolfsburg 1-1 (0-1)
- Köln – Heidenheim 1-1 (1-0)
- Augsburg – Leverkusen 0-1 (0-0)
- Darmstadt 98 – Dortmund 0-3 (0-1)
- Bochum – Bremen 1-1 (0-0)
- M'gladbach – Stuttgart 3-1 (2-0)

Tabela

1. Leverkusen	17	45	47-12
2. München	16	41	52-15
3. Stuttgart	17	34	38-22
4. Leipzig	17	33	38-18
5. Dortmund	17	30	33-25
6. Frankfurt	17	27	27-20
7. Freiburg	17	25	21-26
8. Hoffenheim	17	24	32-33
9. Heidenheim	17	21	26-33
10. M'gladbach	17	20	34-36
11. Wolfsburg	17	20	21-28
12. Augsburg	17	18	24-32
13. Bremen	17	17	24-31
14. Bochum	17	17	19-34
15. Berlin	16	14	17-31
16. Mainz	17	11	14-29
17. Köln	17	11	11-29
18. Darmstadt	17	10	20-44

Program następnej kolejki

- Mainz 05 – Berlin
- Freiburg – Hoffenheim
- Köln – Dortmund
- Bochum – Stuttgart
- Heidenheim – Wolfsburg
- Darmstadt 98 – Frankfurt
- Leipzig – Leverkusen
- München – Bremen
- M'gladbach – Augsburg

Handball: Die erste deutsche EURO

(Manch) ein Rekord

Deutsche Hallen waren bereits fünf Mal Gastgeber einer Weltmeisterschaft, aber es ist nun das erste Mal, dass dort ein Wettbewerb um den Titel der besten Mannschaft des Kontinents ausgetragen wird. Für viele ist dieser Wettbewerb interessanter und schwieriger als das Weltturnier, da das Niveau der Mannschaften ausgeglichener ist und es keine belanglosen Spiele gibt. Die deutschen Fans hoffen auf Medaillen, die Organisatoren auf Rekorde und eine Steigerung des Interesses an dem Wettbewerb. Letzteres ist bereits erreicht, nun ist es an der Zeit für den sportlichen Erfolg.

Vor Beginn der Handball-Europameisterschaft gab es in den Medien eine Diskussion über die Chancen der „Adler“ im Turnier. Die Chance, das Halbfinale zu erreichen, sei „absolut realistisch“, meinte Ex-Spieler Florian Kehrmann. In der Rangliste eines Portals landete Deutschland nur auf Platz 6 mit der Beschreibung „Der Kader ist qualitativ und quantitativ nicht stark genug. Allerdings könnte sich der Heimvorteil als großer Trumpf erweisen“.

Mit Hoffnung auf Erfolg

Der ehemalige DHB-Präsident Bob Hanning hat das Ganze vielleicht am besten auf den Punkt gebracht. „Acht Jahre nach dem Wunder von Krakau ist es nun Zeit für eine neue Sternstunde des deutschen Handballs. Machen wir uns nichts vor: Alles andere als eine Medaille wäre eine große Enttäuschung. Auf dem Papier gehört Deutschland sicher nicht zu den absoluten Top-Favoriten wie Dänemark oder Frankreich. Aber mit dem unbedingten Glauben der Fans im Rücken lässt sich Großes erreichen“, schrieb der 55-Jährige in seiner Kolumne. Man muss zugeben, dass die Mannschaft wirklich stark ist. Ein erfahrener Kern in Form von Kapitän Johannes Golla, Torhüter Andreas Wolff (inzwischen wieder voll fit) und Juri Knorr sowie einige wirklich gute Nachwuchsspieler, die vor einem Jahr die U-21-Weltmeisterschaft gewonnen haben. Allerdings war die Mannschaft vor dem Turnier von Verletzungen betroffen. Marian Michalczik fiel kurz vor Jahresende aus, Patrick Groetzki folgte eine Woche später. Der Bundestrainer hebt jedoch die hervorragende Einstellung der Spieler hervor. „Die Stimmung ist außergewöhnlich gut. Ich bemerke keine Nervosität bei den Spielern. Wir hoffen, dass wir gut ins Turnier kommen“, sagte Alfred Gislason vor dem Turnier.

Ein erstaunlicher Start

Es kommt nicht oft vor, dass die Augen der Sportwelt auf die Kämpfe der Handballer gerichtet sind. Bei der Eröffnung der Europameisterschaft in Düsseldorf war dies jedoch der Fall. In den Hallen dieser Stadt suchte man allerdings vergeblich nach Kameras. Die Eröffnungsfeier fand nämlich in der Merkur-Arena statt! Die Gastgeber des Turniers hatten beschlossen, die Meisterschaft auf einzigartige Weise zu eröffnen, und adaptierten die 50.000 Zuschauer fassende Anlage für Spiele auf dem Parkett, womit sie ihren eigenen Weltrekord brachen (der zuvor von den Rhein-Neckar Löwen und dem HSV aufgestellt worden war, die im Frankfurter Stadion spielten). Das Stadion, das bisher die Fußballnationalmannschaft und Rockstars beherbergt hat, zog riesige Fanmassen an und war fast bis auf den letzten Platz gefüllt. Das erste Spiel zwischen Frankreich und Nordmazedonien war zugegebenermaßen etwas dürrig, aber das Aufeinandertreffen zwischen der Schweiz und Deutschland war eine andere Geschichte. 53.586 – das ist seit Freitag der Weltrekord für die meisten Zuschauer bei einem Handballspiel. Und es waren die Zuschauer, die für eine unglaubliche Stimmung sorgten und lautstark anfeuerten. Doch damit nicht genug: Das Spiel lockte auch Zuschauer vor die Fernseher. Insgesamt wurde das Spiel von 2,22 Millionen Zuschauern und in der Spitzenzeit von 4,85 Millionen (mehr als 20 % des Marktes)

Die deutschen Fans hoffen auf Medaillen, die Organisatoren auf Rekorde und ein steigendes Interesse an dem Wettbewerb.

verfolgt. „Ich glaube nicht, dass irgendjemand so etwas schon einmal erlebt hat und vielleicht auch nicht mehr erleben wird“, sagte Juri Knorr nach dem Spiel. Es ist kein Zufall, dass wir seine Worte in Erinnerung rufen, denn es war ihm zu verdanken, dass auch die Fans auf der Tribüne zufrieden sein konnten. Der Spielmacher war der beste Torschütze der Mannschaft und das zweite Puzzleteil des Sieges. Das erste aber war Andreas Wolff. Der Torhüter ist der einzige Spieler der „Adler“, der nicht aus der Bundesliga kommt, aber niemand zweifelt an seiner Position. Er wehrte 13 der 22 Schüsse des Gegners ab, erreichte damit eine exorbitante Effizienz von fast 60 Prozent und bewies, dass Deutschland mit dieser Art von Spiel für jeden gefährlich werden kann.

Überraschungen gibt es bereits

Wer nach der ersten Runde des Turniers alle Ergebnisse richtig vorausgesagt hat, ist kaum zu toppen. Das Turnier ist erst wenige Tage alt, doch an Überraschungen ist kein Mangel. Favoriten haben Punkte verloren, es gab neue Protagonisten und vor allem denkwürdige Wettkämpfe, selbst bei Mannschaften, die eigentlich als Außenseiter galten. Wir werden versuchen, die Situation in allen Gruppen kurz zu durchleuchten. Wir beginnen mit „unserer Gruppe“, deren Ergebnisse Sie bereits kennen. Aber auch nach zwei Serien kann man von einer Überraschung sprechen. So ist das Unentschieden der Schweiz gegen Frankreich zu bezeichnen. Die Helvetier spielten ein hervorragendes Spiel und zeigten einen völlig anderen Angriffsstil als im Auftaktspiel. Wir hoffen, dass die Deutschen ihr letztes Spiel gewinnen und die beherzten Schweizer den Außenseiter der Gruppe ausschalten und einen der Favoriten abblitzen lassen. Selbst wenn es nicht klappt, ist dieses Unentschieden eine Überraschung. In der Gruppe B haben wir bereits zum Auftakt eine echte Sensation erlebt. Der Sieg Kroatiens gegen Spanien kann zwar nicht als eine solche gewertet werden, wohl aber sein Ausmaß. Das 39:29 war eine „kalte Dusche“ für die Mannschaft der iberischen Halbinsel. Die Kroaten hingegen wurden bereits in ihrem nächsten Spiel übermütig und verloren Punkte gegen Österreich. In der Gruppe C kam es zu einem spannenden Duell zwischen Island und Serbien, das mit einem Unentschieden endete. Die Serben standen zudem nach ihrer Niederlage gegen Ungarn mit dem Rücken zur Wand. Leider wissen wir nicht, wie die anderen Kämpfe in diesen Gruppen ausgegangen sind, aber sie haben uns schon viel Spannung beschert.

Die Gruppen D, E und F haben ihre Wettkämpfe bereits beendet und theoretisch sind die Favoriten aufgestiegen, aber das heißt nicht, dass es keine Überraschungen gab. Die Färöer-Inseln haben Slowenien einen Schrecken eingejagt, ein Unentschieden gegen Norwegen erreicht und... das Spiel gegen das



Bundestrainer Alfred Gislason glaubt an seine Schützlinge und an eine EM-Medaille.

Foto: www.bild.de

schwächere Polen verloren und damit ihre Aufstiegschancen verspielt. Georgien schied zwar aus, doch der Einsatz seines Torhüters Zurab Tsintsadze im Spiel gegen Bosnien und Herzegowina wird wohl der beste der Saison sein. Am langweiligsten war die Gruppe F, in der der Turnierfavorit Dänemark all seine Spiele souverän gewann.

Wie es aussieht, werden wir uns noch lange an diese Meisterschaft erinnern – hoffentlich auch dank einer Medaille der „Adler“.

Pilka ręczna: Pierwsze niemieckie Euro – (Nie)jeden rekord

Niemieckie hale już pięciokrotnie gościły światowy czempionat, ale dopiero po raz pierwszy odbędą się na nich zmagania o tytuł najlepszej ekipy kontynentu. Dla wielu te zmagania są ciekawsze i trudniejsze niż globalny turniej, bo poziom ekip jest bardziej wyrównany i brakuje „meczów o pietruszkę”. Niemieckie kibice liczą na medale, a organizatorzy na rekordy i wzrost zainteresowania meczami. To drugie już zaliczone, pora na sukces sportowy.

Przed rozpoczęciem Mistrzostw Europy w Piłce Ręcznej na łamach mediów odbywała się dyskusja na temat szans „Die Adler” w turnieju. Szansa na dotarcie do półfinału jest „absolutnie realna” – twierdził emerytowany zawodnik Florian Kehrmann. W rankingach jednego z portali Niemcy byli uplasowani dopiero na 6. miejscu z opisem: „Skład nie jest wystarczająco mocny pod względem jakościowym i ilościowym. Jednak przewaga gospodarzy może okazać się dużym atutem”.

Z nadziejami na sukces

Najlepiej całość podsumował chyba były prezes DHB Bob Hanning. „Osiem lat po cudzie w Krakowie nadszedł czas na nową chwilę chwały niemieckiej piłki ręcznej. Nie oszukujmy się: wszystko inne niż medal byłoby ogromnym rozczarowaniem. Z pewnością nie jest na papierze jednym z absolutnie głównych faworytów, jak Dania czy Francja. Ale mam bezwarunkowe przekonanie, że mając za sobą kibiców, można osiągnąć wspaniałe rzeczy” – napisał w swoim felietonie 55-latek Trzeba przyznać, że ekipa jest rzeczywiście silna. Doświadczony trzon w postaci: kapitana Johannes Golla, bramkarza Andreeasa Wolffa (już w pełni zdrowego) i Juriego Knorra ma wśród kolegów naprawdę niezłych młodzieżowców, którzy przed rokiem zdobyli mistrzostwo świata U-21. Jednak przed turniejem w drużynę uderzyły kontuzje. Tuż przed końcem roku z drużyny wypadli Marian Michalczik, a tydzień później Patrick Groetzki. Jednak selekcjoner podkreśla znakomite nastawienie zawodników. – Nastroje są wyjątkowo dobre. Nie zauważam zdenerwowania wśród zawodników. Mamy nadzieję, że dobrze

wejdziemy w turniej – mówił Alfred Gislason.

Niesamowity start

Niezbędnie często zdarza się, że oczy sportowego świata zwracają się na zmagania piłkarzy ręcznych. Tak jednak było na inauguracji mistrzostw Europy, która miała miejsce w Düsseldorfie. Jednak próżno było szukać kamer w halach tego miasta. Inauguracja miała bowiem miejsce... na stadionie Merkur Spiel-Arena. Gospodarze turnieju postanowili zainaugurować te mistrzostwa w sposób wyjątkowy i zaadaptowali 50-tysięcznik na rzecz rozgrywek na parkiecie, przy okazji bijąc rekord świata (swoją własną, bo wcześniej ustanowili go Rhein-Neckar Loewen i HSV, grając na stadionie we Frankfurcie). Stadion, który gościł do tej pory reprezentację futbolową i gwiazdy rocka, przyciągnął ogromne rzesze kibiców, zapewniając się niemal do ostatniego miejsca. Na pierwszym meczu Francji z Macedonią Północną co prawda widać było braki, ale już starcie Szwajcarii z Niemcami wyglądało inaczej. 53 586 – tyle od piątku wynosi rekord świata w liczbie widzów na meczu piłki ręcznej. I to widzów, którzy stworzyli niesamowitą atmosferę i dopingowali zawzięcie. Jakby tego było mało, to starcie przyciągnęło widzów także przed telewizory. Mecz oglądało 2,22 mln widzów, a w pikie 4,85 mln (ponad 20% rynku). – Nie sądzę, żeby ktokolwiek doświadczył czegoś takiego wcześniej i być może nikt nie doświadczy tego ponownie – powiedział po meczu Juri Knorr. Nie przez przypadek przywołujemy jego słowa, bo to dzięki niemu kibice na trybunach również

mogli być zadowoleni. Rozgrywający był najlepszym strzelcem drużyny i drugim elementem zwycięskiej układanki. Pierwszym był jednak Andreas Wolff. Gólkiper jest jedynym zawodnikiem „Die Adler” spoza Bundesligi, ale chyba nikt nie ma wątpliwości co do jego pozycji. Obronił 13 z 22 rzutów rywali, osiągając niebotyczną skuteczność blisko 60% i udowadniając, że z taką grą Niemcy będą groźni dla każdego.

Niespodzianki już są

Konia z rżędem temu, kto po pierwszych zmaganiach turnieju trafnie przewidzi wszystkie wyniki. Za nami zaledwie kilka dni potyczek, a niespodzianek nie brakuje. Faworyci gubili punkty, mieliśmy nowych bohaterów, a co ważniejsze – zmagania, które zapadły w pamięć, nawet wśród ekip, które miały być outsiderami. Postaramy się szybko „przejsć” sytuację we wszystkich grupach. Zaczynamy od „naszej grupy”, której rozstrzygnięcia już znacie. Ale nawet po dwóch seriach możemy mówić o niespodziance. Tak bowiem trzeba określić remis Szwajcarów z Francją. Helweci zagrali znakomite spotkanie, a w ataku pokazali się zupełnie inaczej niż na inauguracji. Mamy nadzieję, że Niemcy wygrali swoje ostatnie spotkanie, a rozpędzeni Szwajcarzy odprawili z kwitkiem outsidera tej grupy i wysłali do domu jednego z faworytów. Nawet jeżeli się to nie uda, to ten remis jest niespodzianką.

W grupie B już na inauguracji mieliśmy prawdziwą sensację. Co prawda wygrana Chorwacji z Hiszpanią nie może być brana za takową, ale jej rozmiary – tak. 39-29 to „zimny prysznic” dla ekipy z Półwyspu Iberyjskiego. A Chorwaci już w kolejnym meczu byli zbyt pewni siebie, bo stracili punkty z... Austrią. Grupa C to wielkie starcie Islandii z Serbią, które zakończyło się remisem. Serbowie znaleźli się zresztą pod ścianą po porażce z Węgrami. Niestety nie wiemy, jak skończyły się zmagania w tych grupach, ale już daliśmy nam sporo emocji.

Grupy D, E i F już zakończyły zmagania i teoretycznie awans wywalczyli faworyci, ale nie oznacza to, że nie było niespodzianek. Wyspy Owcze potraszały Słowenię, zremisowały z Norwegią i... przegrały mecz ze słabszą Polską, marnując szansę na awans. Gruzja choć odpadła, to interwencja ich bramkarza Zuraba Tsintsadze w meczu z Bośnią i Hercegowiną będzie chyba najlepszą w sezonie. Najnudniej było w grupie F, która była połączona testowym faworyta turnieju Danii, która pewnie wygrała wszystkie mecze.

Wygląda na to, że na długo zapamiętamy te mistrzostwa, oby także dzięki medalowi „Die Adler”.

Florian Wallenbroom

Deutschlands Terminplan für die EM:

Vorrunde
Gruppe A
10. Januar 2024
Deutschland – Schweiz
27:14 (13:8)
Die meisten Tore für Deutschland: Knorr: 6
14. Januar 2024
Nordmazedonien – Deutschland
25:34 (13:18)
Knorr: 10
16. Januar 2024
Frankreich – Deutschland

Tabelle					
Platz	Land	G	U	N	Tore
1	Deutschland	2	0	0	61:39
2	Frankreich	1	1	0	65:55
3	Schweiz	0	1	1	40:53
4	Nordmazedonien	0	0	2	54:73

Hauptrunde
Gruppe I
18., 20., 22. und 24. Januar 2024
Halbfinale:
26. Januar 2024
Finale und Spiel um Platz 3:
28. Januar 2024

Terminarz Niemiec na ME

Faza wstępna
Grupa A
10 stycznia 2024
Niemcy – Szwajcaria
27:14 (13:8)
Najwięcej bramek dla Niemiec: Knorr – 6
14 stycznia 2024
Macedonia Płn. – Niemcy
25:34 (13:18)
Knorr – 10
16 stycznia 2024
Francja – Niemcy

Tabela					
Msc.	Kraj	W	R	P	Bramki
1.	Niemcy	2	0	0	61-39
2.	Francja	1	1	0	65-55
3.	Szwajcaria	0	1	1	40-53
4.	Macedonia Płn.	0	0	2	54-73

Faza główna
Grupa I
18, 20, 22 i 24 stycznia 2024
Półfinały
26 stycznia 2024
Final i mecz o 3. miejsce
28 stycznia 2024



Konkurs z Bundesligą Tytuł dla Bytomia

XXV edycja

Opole drugie, Nakło trzecie

Nie było kolejki cudów w ostatniej serii pytań. Co więcej, pierwsza trójka zachowała swoje pozycje i sięgnęła po medale jubileuszowej, XXV edycji Konkursu z Bundesligą, w związku z czym zostanie nagrodzona cennymi nagrodami.

Najcenniejszą otrzyma oczywiście nasz wybitny mistrz – dr Janusz Kut z Bytomia, który przez większą część trwania naszej zabawy przewodził stawce, i to ze znaczną przewagą nad Rafałem Kempą z Opola.

Dzięki temu dr Janusz Kut już po raz dziesiąty w historii swoich startów wywalczył tytuł największego specja od niemieckiego futbolu i pod względem zdobytych złotych medali nie ma

sobie równych, choć nasz konkurs trwa nieprzerwanie od kilkunastu lat.

Rafał Kempa natomiast po raz drugi z rzędu wywalczył tytuł wicemistrza. Po zdobyciu go po raz pierwszy w poprzedniej edycji zapowiadał atak na pierwsze miejsce i takowy przeprowadził. Ba, jeszcze w ostatniej serii miał teoretyczne szanse na przeskok bytomianina. Musiał jednak liczyć na potknięcie lidera i trafić komplet wyników, aby otrzymać jeszcze bonus w postaci 30 oczek. A zatem łącznie na ostatniej prostej musiał ustrzelić 67 punktów. Tak się nie stało. Trafił za 32 oczka. Gdyby jednak udało mu się zdobyć wspomniane 67 punktów, to przy 30 oczkach, jakie na pożegnanie edycji ustrzelił dr Janusz

Kut, to opolanin zasiadłby na mistrzowskim tronie, ale co by było, gdyby...

Na trzecim stopniu podium stanął broniący mistrzowskiej korony Jerzy Maurer z Nakła. I należy dodać, że dopisało mu mnóstwo szczęścia, że tak się stało, ponieważ szanse na zajęcie trzeciej lokaty miało kilku grających, a różnice punktowe pomiędzy nimi były znikome.

Finalnie jednak okazało się, że najpoważniejsi rywale Jerzego Maurera nie wytrzymali tzw. ciśnienia. A może na finiszu nie wierzyli w powodzenie, wysłali niewiele kuponów, a do tego mocno przekombinowali z wynikami.

W efekcie z brązowego medalu cięższy się przedstawiciel Nakła, a my wraz z nim.

Czołówka klasyfikacji ostatniej, dwudziestej rundy

1. Zbigniew Rudzki	Wrocław	36	16. Robert Podolak	Bieruń	30
2. Dariusz Kopczyński	Bielsko-Biała	34	17. Grzegorz Załoga	Opole	6
3. Łukasz Malczewski	Zabrze	32	18. Jan Kieloch	Katowice	6
4. Rafał Kempa	Opole	32	19. Roland Czernia	Mysłowice	3
5. Andrzej Kula	Pyskowice	32	20. Tomasz Smolik	Częstochowa	3
6. Bohdan Skórzewski	Oleśnica	32	21. Wojciech Dankowski	Będzin	3
7. Wolfgang Kowalski	Ruda Śl.	31	22. Jerzy Maurer	Nakło	2
8. Tomasz Sordoń	Jastrzębie-Zdrój	31	23. Tomasz Ciesielski	Czeladź	2
9. Jerzy Szygula	Rybnik	30	24. Dariusz Pietruszka	Wodzisław Śl.	2
10. Janusz Kut	Bytom	30	25. Antoni Szymanek	Gliwice	2
11. Waldemar Jaskot	Tychy	30	26. Tomasz Rudnicki	Wrocław	2
12. Janusz Lewicki	Wałbrzych	30	27. Sebastian Parcej	Tarnowskie Góry	2
13. Bożena Wandzik	Katowice	30	28. Arkadiusz Bednarz	Wrocław	2
14. Łukasz Pawlik	Siemianowice Śl.	30	29. Sebastian Szumny	Opole	2
15. Tomasz Pietrzak	Mikołów	30	30. Tomasz Pietroń	Dąbrowa Górnicza	1

Czołówka klasyfikacji po dwudziestu rundach

1. Janusz Kut	Bytom	430	16. Waldemar Jaskot	Tychy	250
2. Rafał Kempa	Opole	411	17. Bohdan Skórzewski	Oleśnica	232
3. Jerzy Maurer	Nakło	342	18. Dariusz Pietruszka	Wodzisław Śl.	228
4. Jerzy Szygula	Rybnik	341	19. Tomasz Rudnicki	Wrocław	221
5. Arkadiusz Bednarz	Wrocław	340	20. Tomasz Pietrzak	Mikołów	209
6. Grzegorz Załoga	Opole	338	21. Bożena Wandzik	Katowice	207
7. Dariusz Kopczyński	Bielsko-Biała	337	22. Andrzej Kula	Pyskowice	203
8. Łukasz Malczewski	Zabrze	324	23. Roland Czernia	Mysłowice	181
9. Jan Kieloch	Katowice	319	24. Łukasz Pawlik	Siemianowice Śl.	175
10. Antoni Szymanek	Gliwice	310	25. Tomasz Pietroń	Dąbrowa Górnicza	174
11. Janusz Lewicki	Wałbrzych	302	26. Tomasz Sordoń	Jastrzębie-Zdrój	171
12. Zbigniew Rudzki	Wrocław	300	27. Sebastian Szumny	Opole	167
13. Tomasz Smolik	Częstochowa	286	28. Wojciech Dankowski	Będzin	131
14. Sebastian Parcej	Tarnowskie Góry	269	29. Robert Podolak	Bieruń	130
15. Wolfgang Kowalski	Ruda Śl.	260	30. Tomasz Ciesielski	Czeladź	121

Projekt i realizacja konkursu: Krzysztof Świerc

PRACA

NIEMIECKA FIRMA

APN

Personal Service GmbH

W PRODUKCJI, LOGISTYCE ORAZ DLA FACHOWCÓW

Niemiecka umowa o pracę
Darmowe zakwaterowanie w Niemczech
Wysokie wynagrodzenie z należnymi dodatkami
Urlaubsgeld, Rentenversicherung
Transport do Niemiec

Informacje pod nr telefonu
+48 532 774 996 lub **+49 491 9285 412**

Und zum Schluss: Unser Kreuzworträtsel

Am 7. Januar starb Franz Beckenbauer. Was wissen Sie über die deutsche Fußball-Legende? Testen Sie sich mit unserem kleinen Kreuzworträtsel!

Übrigens: Das gesuchte Lösungswort ist ein berühmtes Beckenbauer-Bonmot.

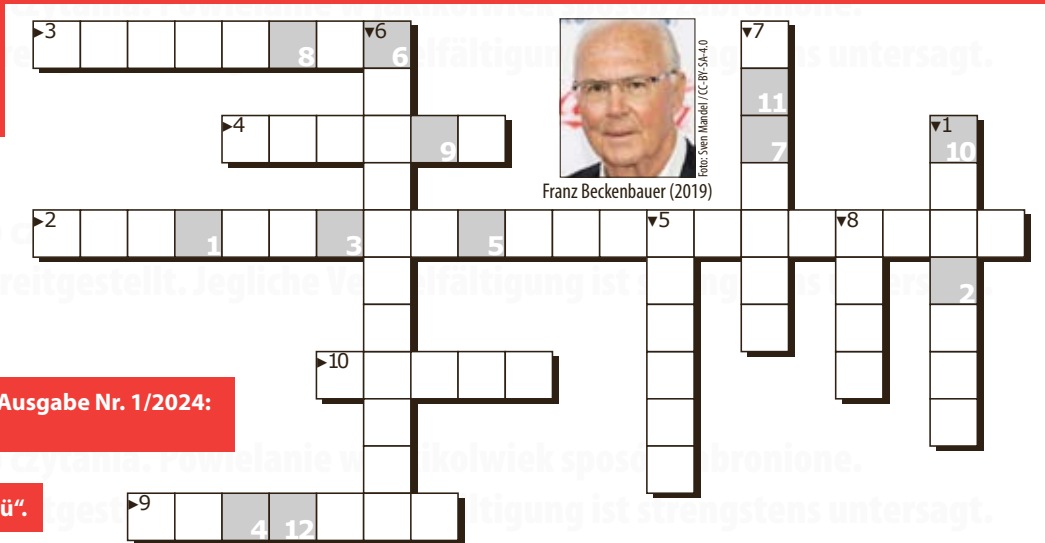
- In welcher deutschen Stadt wurde Franz Beckenbauer am 11. September 1945 geboren?
- Nach der Schule absolvierte Beckenbauer zunächst eine Lehre. Welchen Beruf erlernte er?
- Von 1964 bis 1977 spielte Franz Beckenbauer für den FC Bayern München. Wie alt war er, als er für die Bayern debütierte?
- Auf welcher Position spielte Beckenbauer die meiste Zeit seiner Fußballerkarriere?
- Welchen Spitznamen trug Franz Beckenbauer?
- Im Jahr 1974 gewann Beckenbauer mit der deutschen Fußballnationalmannschaft den Weltmeistertitel. Gegen welches Land spielten die Deutschen im Finale im Münchener Olympiastadion?
- In welcher deutschen Stadt war Beckenbauer zu Beginn der 1980er-Jahre fußballerisch aktiv?
- In welchem afrikanischen Land leben laut Beckenbauer „die schönsten und stolzesten Frauen der Welt“?
- Von 1984 bis 1990 war Franz Beckenbauer Trainer der deutschen Fußballnationalmannschaft. Im Sommer 1990 gewann sein Team die Fußballweltmeisterschaft. In welchem Land fand diese statt?
- Franz Beckenbauer war nicht „nur“ Fußballspieler, -trainer und -funktionär, sondern auch eine präasente Medienfigur. Welche bekannte Medien- und TV-Auszeichnung erhielt er in den Jahren 1986, 1990, 1995, 2000 und 2005?

Die Lösung aus der Ausgabe Nr. 1/2024: **Europarat**

Hinweis: „ü“ bleibt „ü“.

Die Lösung ist:

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12



Franz Beckenbauer (2019)

WOCHENBLATT.pl
Impressum (Stopka redakcyjna)

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Inneres und Verwaltung sowie des Auswärtigen Amtes mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.

Zrealizowano dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

Redaktionsanschrift/adres redakcji: ul. Juliusza Słowackiego 10, 45-364 Opole, **E-Mail:** media@vdg.pl

Chefredakteur/redaktor naczelny: Dr. Rudolf Urban

Redaktion/redakcja: Anna Durecka: Schlesien/Śląsk, Allerlei/Różności; Krzysztof Świerc: Sport, Wirtschaft/Gospodarka; Lucas Netter (ifa-Redakteur/dziennikarz z ramienia ifa): Aus den Regionen/Z regionów

Übersetzung/tłumaczenia: Andrzej Szypulski

Korrektur/korekta: Jeremias, Renata Żemojcin

Verlagssekretariat, Vertrieb, Marketing/sekretariat wydawnictwa, sprzedaż, marketing: reklama@wochenblatt.pl

Onlineredaktion/redakcja strony www:

Manuela Leibig, Lucas Netter

Homepage/strona internetowa: www.wochenblatt.pl

Herausgeber/wydawca: Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, ul. Słowackiego 10, 45-364 Opole

Nr indeksu 368202

Satz/skład komputerowy: LARES – Mateus Joschko

Druck/druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Auflage/nakład: 3600

Kontakt: Redaktionsbüro/biuro redakcji:

Tel./Fax +48 77 45 46 556

Abonnement/prenumerata: Redaktion/redakcja, Poczta Polska SA, Ruch SA, www.prenumerata.ruch.com.pl; Tel. 22 693 70 00

Konto bankowe: ING Bank Śląski, 88 1050 1504 1000 0024 3720 8073

Bankverbindung: ING Bank Śląski, IBAN: PL88 1050 1504 1000 0024 3720 8073, SWIFT Code (BIC) INGBPLPW

Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgeschickt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów niezamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Die Publikation gibt lediglich die Ansichten des Autors/der Autoren wieder und darf nicht als offizielle Meinung des Ministers des Inneren und der Verwaltung verstanden werden.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.

Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.